Gm. Kazimierz Dolny: Ludzie wściekli: Nie będzie Dziennego Domu Pomocy Społecznej w Parchatce

Ryszard Rybczyński, sołtys Parchatki

Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego

strona 22

Pierwszy mecz i już triumf Cisowianki

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy...pl

28 września - 4 października 2021 r. ▪ nr 39 (433)

▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

...OWIEC ▪ KAZIMIERZ ▪ ...KOŃSKOWOLA ▪ KU... ...SZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Nasza Paulina zaśpiewała jak Kora i wygrała dla hospicjum

STR. R5

Paulina Sykut-Jeżyna, prezenterka Polsatu wygrała czek na 10 tys. zł w drugim odcinku programu „Twoja Twarz Brzmi Znajomo". Puławianka wcieliła się w rolę Kory.

Fot. Dominik Kesik

Paulina Sykut-Jeżyna wygraną w wysokości 10 tys. zł przeznaczyła Hospicjum im. Św. Matki Teresy w Puławach

Na trasie S12 osunęła się ziemia

S. 3

Fot. Andrzej Walasik

Czy kierowcy są bezpieczni?

Końskowola: PRL-owski duch zniknął już z Gminnego Ośrodka Kultury

Po remoncie obiekt ma być na miarę XXI wieku

S. 23

Mieszkańcy powiatu oszukani w internecie. Ile stracili?

S. 8

Gm. Puławy: Mieszkańcy ul. Długiej mają dość szybkich kierowców

Ludzie traktują sobie tę drogę jako sprawdzian z prędkości

Antoni Pawłowicz, mieszkaniec Góry Puławskiej

S. 3

Fot. WA

Klikawka znów daje o sobie znać

S. 5

Fot. Sołectwo Bronowice

Gm. Końskowola: Nowa nawierzchnia i chodnik we Wronowie — s. 3

Korki na drodze z Puław do Opola — s. 6

Kurów: Więcej za wodę i ścieki. Czy to było konieczne — s. 23

R E K L A M A

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

R E K L A M A

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

SKUP SAMOCHODÓW

Roczniki 2008 - 2020

Gotówka w 5 minut

Osobowe, Dostawcze, Suvy, Luksusowe

505 379 192 513 010 121

KUBUŚ

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

N 2527 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

eprasa.pl 2c070ddf83

S T O P K A
wspólnota
Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Skład:
Jarosław Pałys
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

A U T O P R O M O C J A
TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW
• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY
• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A
W 24
NASZ PORTAL
pulawy.24wspolnota.pl

Ok. 600 psów będzie prezentować się na scenie

To będzie wielka gratka dla fanów czworonogów. Pojawią się te duże, jak i te mniejsze. 2 i 3 października zapraszamy wszystkich mieszkańców do Wąwolnicy na czwartą Krajową Wystawę Psów Rasowych.

Fot. Gmina Wąwolnica

Krajowa Wystawa Psów Rasowych wraca do Wąwolnicy po trzech latach przerwy. W tym roku pojawi się rekordowa ilość pupili. Chęć zgłosiło ponad 600 osób Na zdjęciu impreza z 2017 r.

To wielki powrót imprezy, ponieważ ostatnia edycja została zorganizowana w 2018 r. Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem, bo każdy, kto pojawił się na miejscu, mógł obejrzeć, pogłaskać lub porozmawiać z właścicielem na temat psa. W trakcie czwartej edycji na stadionie KS Wawel w Wąwolnicy uczestnicy będą oceniani przez sędziów specjalizujących się w różnych rasach psów. Andrzej Tyburczyk, organizator wydarzenia, poinformował nas, że w sumie zgłoszono prawie 600 czwórnogów z całego kraju, co jest absolutnym rekordem w historii wystawy.

- Cieszymy się bardzo, że tam wracamy mówi Tyburczyk.

Dominik Kęsik

Włamał się i wpadł

Policjanci z Puław zatrzymali 20-letniego mężczyznę podejrzanego o włamanie do sklepu z narzędziami.

Zdarzenia miało miejsce z 15 na 16 września. Policjanci otrzymali informację, że do jednego ze sklepów z narzędziami dwóch złodziei usiłowało się włamać, ale przestraszyli się dźwięku alarmu i szybko uciekli. Jednego z nich udało się złapać po kilku godzinach. Okazuje się, że był to 20-latek z Puław. Wciąż trwają poszukiwania drugiego z nich.

Dominik Kęsik

Muzyczna jesień w Kurowie

Dla każdego coś innego. Za kilka dni w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie odbędą się dwa koncerty.

3 października o godz. 18 zostanie zorganizowany występ Waldemara Ziemnickiego, który zaprezentuje muzykę filmową. Bilety można nabyć w cenie 20 zł. Trzy dni później, bo 6 października, w GOKU zjawi się kwartet smyczkowy grupa MoCarta. Podstawą ich repertuaru są dowcipy muzyczne oraz sytuacyjne, zazwyczaj oparte na skojarzeniach muzycznych. Występ został zaplanowany na godz. 19. Wejście kosztuje 60 zł.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

SKŁAD OPAŁOWY
WĘGIEL
Węgiel kamienny, ekogroszek miał
Usługi transportowe i handel
Stępień Bartosz
Łany 20a, 24-173 Markuszów
Tel. 81 88 18 190, 602 456 268

Fizjoterapia, Osteopatia, Terapia Czaszkowo Krzyżowa
nr tel: 514 072 616

Policjani znakowali rowery

Puławscy policjanci wzięli udział w obchodach Europejskiego Dnia Bez Samochodu. Zabezpieczali Rajd Rowerowy ulicami miasta, a następnie podczas festynu znakowali rowery.

R E K L A M A
PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070
PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA
PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)
PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)
PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

eprasa.pl 2c070ddf83

Gm. Puławy: Mieszkańcy ul. Długiej mają dość szybkich kierowców

Zamiast przestrzegać przepisów, wolą wciskać gaz do dechy. Na ul. Długiej w Górze Puławskiej mieszkańcy narzekają na kierowców, którzy jeżdżą za szybko po ich ulicy.

Fot.Dominik Kęsik

Na ul. Długiej w Górze Puławskiej kierowcy jeżdżą tu za szybko. Jeszcze w tym miesiącu pojawi się patrol policji z radarem

Jak na torze Formuły 1

Przez Górę Puławską codziennie przejeżdża sporo aut w kierunku Puław czy Radomia. Jedną z najdłuższych ulic w miejscowości jest ul. Długa. Mieszkańcy muszą się pilnować, poruszając się po tej ulicy, bo wielu kierowców jeździ za szybko. Okazuje się, że ta sytuacja trwa już od dłuższego czasu. Tymczasem przy drodze przybywa domów.

- Po prostym odcinku jezdni jeżdżą tu bardzo szybko. Niektórzy traktują sobie tę drogę jako sprawdzian z prędkości. Tu mieszka bardzo dużo dzieci, które chodzą do szkoły. W każdej chwili może dojść do wypadku - tłumaczy Antoni Pawłowicz, mieszkaniec Góry Puławskiej oraz przewodniczący rady osiedla.

Kilka dni temu dobyło się spotkanie zarządu rady osiedla wraz z władzami gminy.

- Powiadamiałem w tej sprawie dzielnicowego oraz gminę. Na miejscu pojawił się pan wójt i dwie osoby z gminy. Jak na razie szukamy rozwiązań. Myślę, że rozmowy mogą przynieść pozytywny efekt, a nowy wójt zaangażuje się w tę sprawę - mówi Pawłowicz.

Fot.WA

Antoni Pawłowicz, mieszkaniec Góry Puławskiej

Ludzie traktują sobie tę drogę jako sprawdzian z prędkości

Kamil Lewandowski, wójt gm. Puławy

Jeśli te działania nie przyniosą oczekiwanych rezultatów, będziemy analizowali kolejne kroki, w ostateczności również sposoby fizycznego ograniczenia prędkości jazdy

Chcą ukrócić szybką jazdę

Nowy wójt gminy, Kamil Lewandowski, twierdzi, że chce jak najszybciej rozwiązać problem. W trakcie spotkania włodarz zaproponował mieszkańcom korektę oznakowania drogowego.

- Ulicę Długą tworzy sporej długości prosty odcinek drogi, który część kierowców prowokuje niestety do zbyt szybkiej jazdy. Sami mieszkańcy poprosili także, by na miejscu częściej prowadzona była policyjna kontrola prędkości. Rozmawiałem już na ten temat z komendantem, który wskazał, że pierwsze patrole mogą pojawić się na ulicy Długiej jeszcze we wrześniu - przyznaje Lewandowski i dodaje:

- Jeśli te działania nie przyniosą oczekiwanych rezultatów, będziemy analizowali kolejne kroki, w ostateczności również sposoby fizycznego ograniczenia prędkości jazdy.

Jak policja zamierza pomóc mieszkańcom? Czekamy na informację w tej sprawie od rzecznika KPP w Puławach Ewy Rejn-Kozak.

Dominik Kęsik

Koniec chodzenia po poboczach

Zamienią starą szosę na nowy asfalt

Końskowola: Gm. Końskowola: Będzie nowa nawierzchnia i chodnik. We Wronowie planowana jest przebudowa drogi przebiegającej przez całą wieś.

Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola

Teraz rozpatrujemy nadesłane oferty i w ciągu kilku dni wybierzemy wykonawcę. Kwota kosztorysu jest mniejsza, niż zakładaliśmy, więc szybko podejmiemy decyzję

Na nowej drodze powstanie przejście dla pieszych i próg zwalniający.

- Droga pozostawiała wiele do życzenia. Jakość nawierzchni była w fatalnym stanie - tłumaczy zastępca wójta gminy Końskowola, Mariusz Majkutewicz.

Kilkanaście dni temu włodarze ogłosili przetarg na tę inwestycję. Wpłynęło siedem ofert. Łączny koszt inwestycji ma wynieść 2,42 mln zł. - Teraz rozpatrujemy nadesłane oferty i w ciągu kilku dni wybierzemy wykonawcę. Kwota kosztorysu jest mniejsza, niż zakładaliśmy, więc szybko podejmiemy decyzję - mówi Majkutewicz.

W planach jest również budowa ronda. Przez skrzyżowanie oraz drogę wojewódzką biegnącą przez Wronów jeździ wiele aut, w tym samochodów ciężarowych. Co jakiś czas dochodzi do wypadku. - Za całość odpowiada Zarząd Dróg Wojewódzkich. Na razie wykonano projekt ronda, a zarząd szuka finansowania. Pomysł jest również taki, aby sfinansować to zadanie ze środków trzech samorządów: Urzędu Marszałkowskiego, Zarządu Dróg Powiatowych oraz gminy Końskowola - dodaje samorządowiec.

Dominik Kęsik

Na trasie S12 osunęła się ziemia

Mało brakowało, a część jezdni znalazłaby się na dole. Na S12, w kierunku nowego mostu w stronę Radomia, osunął się fragment ziemi.

Fot.Andrzej Walasik

Duże opady deszczu sprawiły, że obok S12 osunęła się ziemia

Przyczyną opadnięcia ziemi były opady deszczu. Okazuje się, że doszło do usterki systemu odwodnienia, w efekcie czego woda spływała z jezdni i podmywała skarpę.

- Na miejscu szybko pojawili się pracownicy służby drogowej, którzy zabezpieczyli skarpę. Obecnie tam trwają prace, które mają na celu odtworzenie fragmentu nasypu. Ruch po drodze S12 odbywa się normalnie - mówi „Wspólnocie" Łukasz Minkiewicz rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA.

Prace na w tym miejscu mają zakończyć się w ciągu kilku dni. Teren drogi S12 od teraz będzie dodatkowo monitorowany.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

eprasa.pl 2c070ddf83

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Opiekunka środowiskowa, Chodel/GOPS	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/Polifolia	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Boiska Kol.	2800 zł/umowa o pracę
Operator wózków jezdniowych, Braciejowice/FRUT POL	4000 zł/umowa o pracę
Murarz, tynkarz, pomocnik, Kawęczyn	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Opole Lub., Poniatowa	2800 zł/umowa o pracę
Operator wózków jezdniowych, Opole Lub.	2800 zł/umowa o pracę
Żałobnik, Opole Lub./PTAK	2800 zł/umowa o pracę
Krojczy pieczywa, Kraczewice Prywatne	2800 zł/umowa o pracę

R E K L A M A

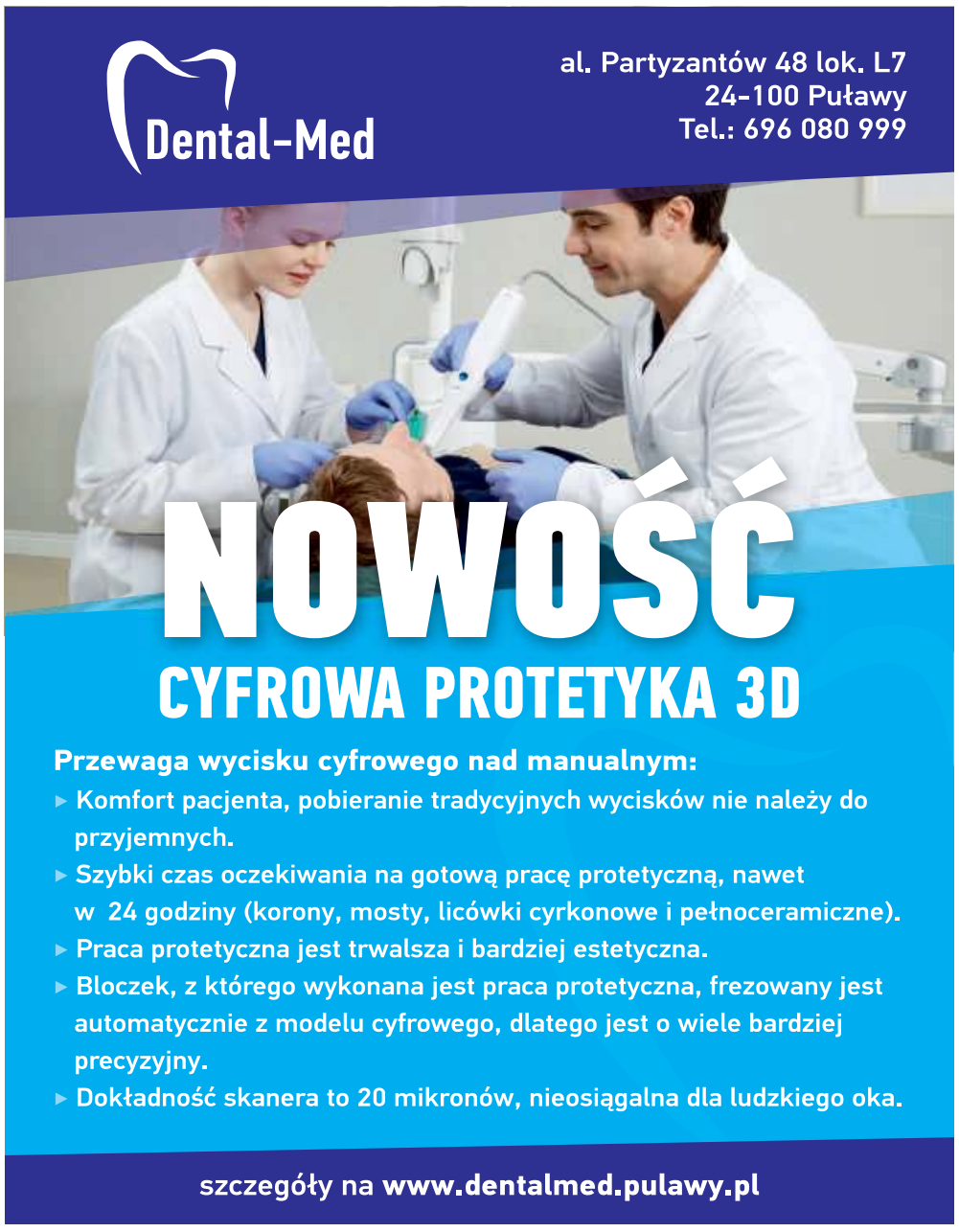

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Szwaczka, Kurów/Lama Leather	2800 zł/umowa o pracę
Konstruktor odzieży, Kurów/Lama Leather	2800 zł/umowa o pracę
Glazurnik, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Tynkarz, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Pracownik centrum informacji turystycznej, Kazimierz Dolny	3000 zł/umowa o pracę
Mechanik samochodów ciężarowych, Dobrosławów/Transtom	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca kat. B, Końskowola/DELTA	3000 zł/umowa o pracę
Kelner, Gołąb	2800 zł/umowa o pracę
Kucharz, Gołąb	3000 zł/umowa o pracę
Pokojowa, Gołąb	2800 zł/umowa o pracę
Kosmetyczka, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Kazimierz Dolny	2800 zł/umowa o pracę
Kierownik działu przygotowania produkcji i marketingu, Puławy/Termochem	6000 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Pogonów	2800 zł/umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Kazimierz Dolny/SPZOZ	4200 zł/umowa o pracę
Pielęgniarka, Kazimierz Dolny/SPZOZ	3800 zł/umowa o pracę
Masażysta/fizjoterapeuta, Kazimierz Dolny/Rehabilitacja-VIP	30-50 zł za godz./umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Puławy/Radbud-Bis	2800 zł/umowa o pracę
Magazynier/fakturzysta, Puławy/MARS Dystrybucja	2900 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. E-Commerce	3000 zł/umowa o pracę
Pracownik biurowy, Puławy/Radbud-Bis	950 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Puławy	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Dobrosławów/Transtom	3500 zł/umowa o pracę
Fryzjer męski, Puławy	1400 zł/umowa o pracę
Terapeuta zajęciowy, Celejów/Zakład Psychiatryczny	3772 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Puławy/AD REM	19 zł za godz./umowa zlecenie
Kelner/ka, Kazimierz Dolny/Dom Architekta	3200 zł/umowa o pracę
Kelner, Kazimierz Dolny/Zielona Tawerna	3200 zł/umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo-warzywnego, Klementowice	2800 zł/umowa o pracę
Księgowy, Końskowola/Hurtownia szkółkarska	3500 zł/umowa o pracę
Murarz, Puławy/PIAG-BUD	2800 zł/umowa o pracę
Operator CNC, Klikawa/KRZACZEK	2800 zł/umowa o pracę
Księgowy, Klikawa/KRZACZEK	2800 zł/umowa o pracę
Szwaczka, Końskowola	1400 zł/umowa o pracę
Logopeda, Gołąb/Przedszkole Gminne	235,92 zł/umowa o pracę
Export Manager, Końskowola/Pulanna	2800-3500 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka, Puławy	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Wychowawca w bursie, Puławy	3000 zł/umowa o pracę
Asystent projektanta, Puławy/Prozap	3000–4000 zł/umowa o pracę
Projektant, Puławy/Prozap	6000–8000 zł/umowa o pracę
Główny księgowy, Gołąb/GOK	760 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Puławy/Elektropaks	5000 zł/umowa o pracę
Kierowca C+E, Końskowola/Delta	5000 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Niedrzwica Duży/TEKAM	2800 zł/umowa o pracę
Krawiec, Puławy	1400 zł/umowa o pracę
Kelner, Kazimierz Dolny/Bar–Kawiarnia Dębowa	3200 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Gołąb/Przedszkole Gminne	1474,50 zł/umowa o pracę
Spawacz elektryczny, Puławy/RADBUD -BIS	20 zł za godz./umowa zlecenie

NEKROLOGI

Ryszard Wiesław Rutkowski zm. 15.09.2021, lat 61
Pogrzeb Puławy 20.09.2021

Stanisław Plewiński zm. 18.09.2021, lat 87
Pogrzeb Żyrzyn 21.09.2021

Jan Wojciech Kwapisz zm. 16.09.2021, lat 84
Pogrzeb Puławy 22.09.2021

Zofia Szymańska zm. 18.09.2021, lat 70
Pogrzeb Grabówki 22.09.2021

Janina Joanna Wolska zm. 19.09.2021, lat 94
Pogrzeb Puławy 22.09.2021

Marta Krystyna Przewłoka zm. 20.09.2021, lat 75
Pogrzeb Puławy 22.09.2021

Bogusław Zagała zm. 18.09.2021, lat 79
Pogrzeb Zarzecze 23.09.2021

Wiesław Adam Poleszak zm. 18.09.2021, lat 68
Pogrzeb Puławy 23.09.2021

Ryszard Kruszewski zm. 19.09.2021, lat 75
Pogrzeb Puławy 23.09.2021

Stanisław Beczek zm. 19.09.2021, lat 78
Pogrzeb Okrzeja 24.09.2021

Helena Kiraga zm. 22.09.2021, lat 82
Pogrzeb Puławy 24.09.2021

Jerzy Wojnicki zm. 22.09.2021, lat 86
Pogrzeb Puławy 25.09.2021

Marianna Warda zm. 23.09.2021, lat 96
Pogrzeb Gołąb 25.09.2021

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

eprasa.pl 2c070ddf83

Przy niektórych posesjach woda nadal nie opada

Klikawka znów daje o sobie znać

Gm. Puławy: Końcówka lata nie należała do przyjemnych, bo z ciepłej i słonecznej aury pogoda zmieniła się o 180 stopni. Duże opady deszczu spowodowały lokalne podtopienia, a woda stanęła na polach w kilku miejscowościach w gm. Puławy. Mieszkańcy mają dość zarzucając władzom gminy marazm w działaniach.

Fot.Dominik Kęsik

Padający ostatnio deszcz znów spowodował miejscowe podtopienia. W tych trudnych chwilach mieszkańcom pomagają strażacy, którzy wypompowują wodę. Na zdjęciu jedno z pól w Polesiu, zalane wskutek opadów pod koniec sierpnia

Fot.Sołectwo Bronowice

Sporo wody uzbierało się kilka dni temu również w Bronowicach. Strażacy też mieli tu pełne ręce roboty. Poziom rzeki Klikawki jest nadal wysoki, ale na szczęście zaczyna już się obniżać

Kamil Lewandowski,
wójt gm. Puławy

W pierwszych dniach po ulewach na miejscu pracowały jednostki państwowej i ochotniczych straży pożarnych. Działania prowadzone były w sposób ciągły i obejmowały przepompowywanie wody a także monitoring miejsc szczególnie zagrożonych

Mieszkańcy i strażacy wciąż w pogotowiu

Pod koniec sierpnia na łamach „Wspólnoty" informowaliśmy o tym, że lokalna rzeczka Klikawka po opadach deszczu zamieniła się w rwący potok. Z tego właśnie powodu mieszkańcy Polesia zadzwonili do nas w tej sprawie, aby poskarżyć się na brak zainteresowania i konkretnych działań miejscowych władz. Podczas naszej wizyty w Polesiu pojawił się także wójt. gminy Puławy. Kamil Lewandowski rozmawiał z mieszkańcami i razem z nimi analizował problem. Urzędnicy obiecali, że w najbliższym czasie ma zostać wybudowany przepust niedaleko skrzyżowania w celu całkowitej eliminacji wody. Jeszcze groźniej sytuacja wyglądała w Bronowicach, gdzie woda podchodziła pod zabudowania. Przez kilkanaście dni strażacy niemal 24 godziny na dobę czuwali nad brzegiem rzeczki i umacniali go, a także przepompowywali wodę. A wszystko po to, by nie dopuścić do sytuacji sprzed kilku lat.

Przypomnijmy, że siedem lat temu rzeczka wylała na pola rolników w Bronowicach i Łęce, powodując ogromne straty w uprawach. W sumie poszkodowanych było ponad 20 gospodarstw. Mieszkańcy postanowili oskarżyć byłego wójta gminy Krzysztofa Brzezińskiego o to, że podjął działania zbyt późno. W konsekwencji po wyroku sądu stracił stanowisko.

Starają się pomóc

Pech nadal nie opuszcza mieszkańców wioski oraz sąsiednich miejscowości, bo kilka dni temu ponownie spadł deszcz i Klikawka ponownie zaczęła wylewać i wzrastać. Postanowiliśmy skontaktować się z mieszkańcami wsi, żeby zapytać jak wygląda teraz sytuacja.

- Woda nadal jest u mnie w rowie i nic do tej pory nie zrobiono. Jeden z sąsiadów musiał wypompowywać wodę z piwnicy u siebie w mieszkaniu. Nie dzwonię już do urzędu gminy, ponieważ szkoda mi nerwów - mówił mieszkaniec Polesia, chcąc zachować swoją anonimowość.

Jak przyznał w dalszej rozmowie mężczyzna strażacy przyjechali na miejsce i wypompowywali wodę.

Wójt podkreśla, że obserwuje sytuację i jest w kontakcie z poszkodowanymi mieszkańcami.

- Obecny poziom rzeki wciąż jest wysoki, jednak od kliku dni obserwujemy tendencję spadkową. Jeśli utrzyma się ona przez następne dni i nie pojawią się kolejne, nawalne deszcze, sytuacja powinna powracać do normy. W pierwszych dniach po ulewach na miejscu pracowały jednostki państwowej i ochotniczych straży pożarnych. Działania prowadzone były w sposób ciągły i obejmowały przepompowywanie wody, a także monitoring miejsc szczególnie zagrożonych - tłumaczy Kamil Lewandowski.

Na chwilę obecną w tym tygodniu nie przewiduje się gwałtownych opadów deszczu.

Dominik Kęsik

Puławy: Kto robi interesy z urzędem miasta?

W lutym największe pieniądze poszły na kluby sportowe. Tak wynika z kolejnej części wykazu umów zawieranych przez Urząd Miasta Puławy. Informacje w rejestrze umów zawierają m.in. kwotę , na jaką opiewa dana umowa, czego dotyczy oraz to, kiedy i z kim została zawarta.

Nazwa podmiotu	Przedmiot umowy	Kwota umowy
Luty		
Mariusz Jaskulski Klub Malucha Re-Re- Kum-Kum	Udzielenie dotacji na dofinansowanie	6,4 tys. zł
Piotr Usark	Oddanie działki w dzierżawę	245,29 zł netto +VAT co pół roku
Anna Selmaj	Oddanie działki w dzierżawę	64,00 zł netto + VAT w stosunku rocznym
Małgorzata Sałkowska	Oddanie działki w dzierżawę	85,00 zł netto + VAT w stosunku rocznym
Grażyna Miduch	Oddanie działki w dzierżawę	77,00 zł netto + VAT w stosunku rocznym
Jadwiga Jastrzębska	Oddanie działki w dzierżawę	42,00 zł netto + VAT w stosunku rocznym
AWANGARDA Barbara Kopania	Zaprojektowanie, wykonanie, dostarczenie i montaż tablicy informacyjnej	1 476 zł
Biuro Usług Geodezyjnych w Puławach, Alicja Machniewska	Wykonanie dokumentacji geodezyjne	1 470 zł
Uczniowski Klub Sportowy Niwa Puławy, rep. Marek Świech	Organizacja zawodów sportowo-rekreacyjnych	2 tys. zł
Klub Sportowy POGOŃ Puławy rep. Hubert Banaszek	Szkolenie z zakresu piłki koszykowej	27 tys. zł
Międzyśrodowiskowy Klub Sportowy MOW Puławy	Organizacja szkolenia sportowego zawodników do wieku młodzieżowego - szkolenie z zakresu tenisa stołowego	7 tys. zł
Uczniowski Klub Sportowy Niwa Puławy, rep. Marek Świech	Organizacja szkolenia sportowego zawodników do wieku młodzieżowca z piłki ręcznej	4 tys. zł
Uczniowski Klub Sportowy BURSA- PUŁAWY	Organizacja szkolenia sportowego - piłka ręczn	30 tys. zł
Puławska Fundacja Osób Niepełnosprawnych PA-K	Prowadzenie cyklicznych zajęć sportowych z elementami aktywnej rehabilitacji	15 tys. zł
Klub Sportowy WISŁA Puławy	Szkolenie z zakresu lekkiej atletyki	39 tys. zł
Klub Sportowy WISŁA Puławy	Szkolenie z zakresu pływania	35 tys. zł
Klub Sportowy Szach-Partia Puław	Szachowe szkolenie zawodników	5 tys. zł
Klub Sportowy POGOŃ Puławy rep. Hubert Banaszek	Szkolenie z zakresu kolarstwa	40 tys. zł
Puławski Szkolny Związek Sportowy	Organizacja międzyszkolnych zawodów sportowych dla szkół prowadzonych przez gminę Miasto Puławy	28 tys. zł
Dyrektor MOSiR w Puławach Andrzej Śliwa	Zgoda na używanie przez pracownika samochodu prywatnego do celów służbowych	-
AWANGARDA Barbara Kopania	Zaprojektowania, wykonanie, dostarczenie i montaż tablicy informacyjnej	490,77 zł
Żeński Klub Sportowy IZABELLA Puławy	Equal Game II - dziewczynki w piłce nożnej	10 tys. zł
Klub Sportowy WISŁA Puław	Szkolenie sportowe z zakresu piłki nożne	120 tys. zł
Miejsko-Szkolny Klub Sportowy PUŁAWIAK	Szkolenie z zakresu piłki nożne	40 tys. zł

Nazwa podmiotu	Przedmiot umowy	Kwota umowy
Luty		
Klub Sportowy Akademia Piłkarskie Perełki	Organizacja szkolenia sportowego zawodników do wieku młodzieżowca w zakresie piłki nożnej	6,5 tys. zł
Akademia Piłkarska Drużyna Marzeń	Realizacja zadania publicznego - Spełniaj swoje marzenia z Drużyną Marzeń	3 tys. zł
Wycena Nieruchomości Bronisław Kowal	Wycena wartosci prawa własnośc	450 zł
Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Andros	Organizacja szkolenia dzieci i młodzieży w taekwondo olimpijskim	4,2 tys. zł
Merida Sp. z o.o. Rafał Kobyliński	Dostawa środków higienicznych	5 412 zł
Stowarzyszenie Rodzina	Rowerowy Wyścig po Kremówki	3,5 tys. zł
Stowarzyszenie	Turniej Dzikich Drużyn	1,2 tys. zł
Stowarzyszenie Rodzina	Survival	3 tys. zł
Wycena Nieruchomości Bronisław Kowal	Wycena wzrostu wartości nieruchomości zabudowanej	1,9 tys. zł
Wycena Nieruchomości Bronisław Kowal	Wycena wzrostu wartości nieruchomości niezabudowanej	
Fundacja BezMiar Maryla Miłek	Realizacja zadania publicznegopt.: Bieg Zielonych Sznurowadeł	1,4 tys. zł
Agnieszka Sadło Biegły sądowy	Wykonanie badań osób skierowanych przez Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych	190 zł/os/zlecenie
Mariola Teterycz specjalista psychiatra	Wykonanie badań osób skierowanych przez Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych	190 zł/os/zlecenie
SPZOZ w Puławach rep. Dyrektor Piotr Rybak	Wykonywanie świadczeń zdrowotnych dla pracowników Urzędu Miasta Puławy	wg wystawianych faktur
Przedsiębiorstwo Usług Specjalistycznych KABLOMEDIA Sp. Z o.o.	Przeprowdzenie kampanii na antenie Radia IMPULS - emisja spotów reklamowych	5 825,28 zł
Powiat Puławski	Pomoc finansowa dla mieszkańców poszkodowanych w wybuchu gazu	10 tys. zł
Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej	Organizacja zawodów sportowo-rekreacyjnyc	46 tys. zł
Klub Sportowy Azoty-Puławy	Szkolenie z zakresu piłki ręcznej	12 tys. zł
Szkolny Klub Tenisowy SMECZ Puławy	Szkolenie z zakresu tenisa ziemnego	13 tys. zł
Klub Sportowy Wisła Puławy	Szkolenie z zakresu podnoszenia ciężarów	36 tys. zł
Klub Sportowy Puławska Akademia Karate Tradycyjnego	Organizacja szkolenia sportowego dzieci i młodzieży w zakresie karate	12 tys. zł
Klub Sportowy Piłki Ręcznej „Azoty- Puławy Spółka Akcyjna	Szkolenie z zakresu piłki ręcznej	125 tys. zł

eprasa.pl 2c070ddf83

Sygnalizacja świetlna pojawiła się przy czterech wlotach

Jedziesz z Puław do Opola? Licz się, że postoisz w korku

A wszystko to z powodu rozpoczętego remontu mostu na rzece Poniatówce w Woli Rudzkiej. Ruchem kieruje sygnalizacja świetlna.

To inwestycja Zarządu Dróg Wojewódzkich, do którego należy droga 824 i znajdujący się na niej most na rzece Poniatówce.

Z roku na rok coraz gorszy

Most musi przejść kapitalny remont z uwagi, że jest w złym stanie. Nie był remontowany od ponad dwudziestu lat. Wykonywane były tylko doraźne naprawy ubytków betonu, malowane balustrady i prace porządkowe. Pięć lat temu, w ramach remontu odcinka drogi wojewódzkiej 824, położono na nim nową nawierzchnię.

- W przeprowadzonym w 2016 roku przeglądzie pięcioletnim stwierdzono na obiekcie szereg usterek. A wykonane coroczne przeglądy podstawowe potwierdzały pogarszający się stan obiektu. Ponadto ogólna estetyka obiektu spowodowana zaciekami, ubytkami betonu i korozją zbrojenia pozostawiała wiele do życzenia – mówi Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Koniec w grudniu

Roboty wykonuje firma Budo-Pol z Miedźna. Ich koszt sięga 850 tys. zł. Prace zakończyć mają się do 6 grudnia.

Do tego czasu uszkodzone elementy mostu mają zostać wyremontowane, a wyeksploatowane lub zniszczone wymienione na nowe. I tak płyta pomostu zostanie skuta i wyremontowana, a powierzchnie betonowe zabezpieczone antykorozyjnie. Wykonana będzie też nowa izolacja płyty pomostu, chodnik o nawierzchni z żywicy polimerowej, jak również odtworzona nawierzchnia bitumiczna na obiekcie. Zamontowane zostaną nowe bariery, schody techniczne, umocnione skarpy.

Z uwagi na newralgiczną lokalizację mostu, który znajduje się w pobliżu skrzyżowania dwóch dróg wojewódzkich i gminnej, sygnalizacja świetlna zamontowana została przy czterech wlotach - od Puław, Opola Lubelskiego, Poniatowej i drogi gminnej

Cztery wloty ze światłami

Prace zaplanowane są na ponad dwa miesiące, a to oznacza, że tyle czasu potrwają utrudnienia drogowe w tym rejonie. Liczyć się z nimi muszą nie tylko kierowcy jadący z Puław w kierunku Opola Lubelskiego i dalej Annopola, ale również i ci podążający drogą wojewódzką 832, od Bełżyc przez Poniatową do Opola Lubelskiego. Remontowany most znajduje się bowiem w pobliżu skrzyżowaniu dwóch bardzo ruchliwych dróg wojewódzkich i drogi gminnej.

Z uwagi na newralgiczne położenie mostu sygnalizacja świetlna pojawiła się przy czterech wlotach - od Puław, Opola Lubelskiego, Poniatowej i drogi gminnej.

- Roboty są wykonywane połówkami, z zachowaniem ciągłości ruchu. Ruch sterowany jest przy użyciu sygnalizacji świetlnej. Nie było potrzeby wyznaczania objazdów. Z naszych obecnych obserwacji wynika, że ruch pomimo utrudnień odbywa się płynnie – mówi Jakubowski.

Agnieszka Ciekot

Kamil Jakubowski,
rzecznik ZDW w Lublinie

- Roboty są wykonywane połówkami z zachowaniem ciągłości ruchu. Ruch sterowany jest przy użyciu sygnalizacji świetlnej. Nie było potrzeby wyznaczania objazdów

Czy poniatowscy radni wycofają się ze stanowiska dotyczącego przeciwstawienia się promowaniu ideologii LGBT+?

Wiceminister funduszy i polityki regionalnej sugeruje samorządom uchylenie tzw. uchwał anty-LGBT. Pismo w tej sprawie trafiło też do Urzędu Miejskiego w Poniatowej.

Po tym, jak Komisja Europejska zapowiedziała wstrzymanie wypłat środków unijnych, wiceszef resortu funduszu i polityki regionalnej skierował pisma do samorządów, które podjęły tzw. uchwały anty-LGBT. Waldemar Buda prosi o analizę i weryfikację zawartych w nich zapisów. Chodzi o te treści, które mogłyby potencjalnie stać się przedmiotem nadinterpretacji. I jeśli takie są, prosi samorządowców o modyfikację.

- Trzeba będzie zastanowić się i przeanalizować, czy w stanowisku podjętym przez Radę Miejską w Poniatowej są zawarte zapisy, które by pozwalały komukolwiek myśleć, że osoby o innej orientacji seksualnej są w ten sposób dyskryminowane – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który zapoznał się już z pismem wiceministra Waldemara Budy.

Burmistrz Poniatowej zapewnia, że nie jest jego intencją, ani też radnych, dyskryminowanie kogokolwiek i obrażanie.

- Poniatowa jest przyjazna wszystkim ludziom, niezależnie od koloru skóry, wyznania, barw politycznych, czy też orientacji seksualnej – zapewnia Karczmarczyk.

Przypomnijmy. Dwa lata temu Rada Miejska w Poniatowej jako jedyna w powiecie opolskim podjęła stanowisko w sprawie przeciwstawienia się promowaniu ideologii LGBT+.

Deklarowała w nim, że będzie podejmować działania oparte na powstrzymaniu ekspansji ideologii lansowanej przez tzw. subkulturę LGBT+, która jest sprzeczna z chrześcijańskimi wartościami.

Czy poniatowscy radni wezmą sobie apel wiceministra Budy do serca? Przewodnicząca Ewa Baranowska zapewnia, że Rada Miejska w Poniatowej zawsze bierze sobie do serca wszystkie apele, prośby i sugestie, jakie wpływają. I to nie tylko od wiceministra, ale również od mieszkańców i instytucji. Dlatego też przeanalizuje i zweryfikuje stanowisko podjęte w 2019 roku.

Czy należy spodziewać się, że radni wycofają swoje stanowisko, na to pytanie nie była w stanie nam odpowiedzieć.

- Nie mogę wypowiadać się w imieniu radnych, czy wycofają się z przyjętego stanowiska. Będzie to jednym z tematów obrad sesji w dni 30 września – zapowiada Baranowska.

Agnieszka Ciekot

A U T O P R O M O C J A

wspólnota
GRUPA WYDAWNICZA

Wydawnictwo Wspólnota poszukuje

Specjalisty ds. reklamy

posiadających zdolności komunikacyjne, negocjacyjne, oraz umiejętność skutecznej sprzedaży powierzchni reklamowych do naszych tygodników i na portale internetowe

WYMAGAMY:
- dobrej komunikatywności
- kreatywności
- konsekwencji w działaniu i umiejętności planowania pracy
- uśmiechu i pozytywnego nastawienia
- prawa jazdy kat. B

OFERUJEMY:
- atrakcyjne wynagrodzenie podstawa + prowizja
- stabilne warunki zatrudnienia
- szkolenia branżowe
- pracę wolną od rutyny
- narzędzia niezbędne do pracy
- możliwość pracy zdalnej

Aplikuj na adres:
mokrzycka@24wspolnota.pl

eprasa.pl 2c070ddf83

Zimne kaloryfery przy ul. Cichej. Spółdzielnia Mieszkaniowa zapowiada rozwód z PEC

Lubartów: Lubartowski PEC od 21 września grzeje w blokach Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie. Ale nie wszędzie, na ul. Cichej kaloryfery są zimne.

21 września lubartowskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej rozpoczęło sezon grzewczy. Jednak nie wszyscy mogą cieszyć się ciepłem kaloryferów. Wyjątek stanowią obiekty odbierające ciepło z grupowego węzła ciepłowniczego przy ul. Cichej 3 w Lubartowie. Jak podaje PEC to z powodu trwających prac budowlanych prowadzonych przez Spółdzielnię Mieszkaniową w Lubartowie związanych z budową nowego budynku mieszkalnego przy ul. Cichej, ponieważ nowy budynek posadowiony jest w miejscu starej wymiennikowni. Nowa ma powstać pomiędzy blokiem już istniejącym a tym nowo budowanym.

PEC: nie dostaliśmy pomieszczenia na wymiennikownię

Na stronie Przedsiębiorstwa czytamy: „Zgodnie z zawartą umową (akt notarialny) ze Spółdzielnią Mieszkaniową w Lubartowie budowa budynku wymiennikowni wraz z montażem urządzeń grupowego węzła cieplnego w nowym pomieszczeniu przy budynkach mieszkalnych miała nastąpić w sierpniu 2021 r. Za realizację tych działań odpowiada Inwestor, czyli Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubartowie".

Obiekt i urządzenia grupowego węzła cieplnego do dziś nie zostały naszemu przedsiębiorstwu przekazane przez Spółdzielnię Mieszkaniową, przez co dostawa ciepła dla odbiorców osiedla „Cicha" w Lubartowie nie mogła być uruchomiona.

PEC deklaruje, że dostawy ciepła rozpocznie po zakończeniu prac budowlanych przez Spółdzielnię Mieszkaniową i przekazaniu obiektu.

Może to nastąpić do końca września 2021 roku, ale data jest uzależniona od momentu przekazania obiektu wymiennikowni naszemu przedsiębiorstwu.

SM: Ale była ustna umowa

Prezes lubartowskiej spółdzielni Jacek Tomasiak powołuje się na ustne uzgodnienia z PEC. - Zgodnie z umową z PEC budujemy nową wymiennikownię i jak na razie terminu nie przekroczyliśmy, mieliśmy umowę ustną i to był nasz błąd, że nie na piśmie, na zakończenie tej budowy dnia 30 września, spokojnie się wyrobimy. Zamierzaliśmy nawet inwestycję zakończyć przed tym terminem. Nieprawdą jest, że opóźnienie wynika z winy spółdzielni, to PEC zwlekał zbyt długo z podpisaniem umowy, my się wywiązujemy. Nie otrzymaliśmy poza tym żadnego ostrzegającego pisma o karach umownych za spóźnienie, a takie są przecież przewidziane w umowie.

Prezes PEC Lech Kliza ma nieco inne spojrzenie na sytuację.

- Rzeczywiście prawdą jest, że ustna umowa doprecyzowująca termin oddania wymiennikowni miała miejsce. Podczas spotkania u notariusza w związku z podpisaniem umowy, czyli około 23 – 25 kwietnia, przedstawiciel spółdzielni zauważył, że termin w niej określony nie jest możliwy do dotrzymania - wyjaśnia. - W związku z tym uzgodniliśmy, już bez zmian w umowie, że terminem przekazania wymiennikowni respektowanym przez strony będzie 30 sierpnia, nie 30 września jak mówi prezes Tomasiak. Prezes Tomasiak nie uczestniczył w podpisywaniu umowy i może nie mieć dostatecznej wiedzy na temat tych ustaleń.

Jak wyjaśnił Lech Kliza, pod koniec lipca do spółdzielni wysłana była korespondencja przypominająca m.in. o kwestii terminowego oddania wymiennikowni, a pracownicy spółki byli w kontakcie z przedstawicielami spółdzielni, interesując się możliwym czasem zakończenia prac.

- Rozumiemy oczywiście, że zawsze mogą wystąpić sytuacje powodujące przesunięcie terminów. Z naszej strony jednak sprawa jest o tyle istotna, że strony wiedziały, że ta wymiennikownia jest istotna dla zasilania w ciepło całego osiedla, co było potwierdzone w zapisach umowy, a zbliżał się nieuchronnie termin rozpoczęcia sezonu grzewczego - mówi prezes spółki.

Nasze bloki ogrzejemy sami, taniej

Przekazanie wymiennikowni ma nastąpić lada moment. Ale spór ma daleko większe konsekwencje.

Jak dodaje Jacek Tomasiak, w związku z zaistniałą sytuacją spółdzielnia podjęła decyzję o wypowiedzeniu umowy na odbiór energii cieplnej od Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej. Wszystkie swoje bloki chce ogrzewać ciepłem z własnej kotłowni, która działa na osiedlu Popiełuszki.

- Wszystkie dokumenty potrzebne do przeprowadzenia wypowiedzenia przygotujemy na przyszły tydzień. Będziemy żądać zwrócenia linii przesyłowych wraz z infrastrukturą. Zabiegamy o to zresztą już od piętnastu lat, póki co bezskutecznie, bo spółdzielnia odbiera około 50 proc. ciepła produkowanego przez PEC i w związku z tym byłaby to ogromna strata dla przedsiębiorstwa. Planujemy dostarczać naszym mieszkańcom ciepło sami, we własnym zakresie - zapowiedział w ub. tygodniu prezes Tomasiak. – Mamy kotłownię na osiedlu Popiełuszki i damy radę to przeprowadzić, a co więcej – mieszkańcy zaoszczędzą na tym około 20 proc. obecnych kosztów. Mamy nadzieję, że uda się to już od przyszłego sezonu grzewczego. W nowo budowanym bloku również wprowadzimy własne ogrzewanie.

Fot.Marcin Kusyk

SM w Lubartowie stawia nowy blok przy ul. Cichej. Budynek posadowiony jest w miejscu starej wymiennikowni. Nowa ma powstać pomiędzy blokiem już istniejącym a tym nowo budowanym

Fot.Marcin Kusyk

Jacek Tomasiak, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej

Planujemy dostarczać naszym mieszkańcom ciepło sami, we własnym zakresie

Fot.Marcin Kusyk

Lech Kliza, prezes PEC

Spółka jest właścicielem sieci przesyłowej i na dziś nie znajduję podstaw do tego, żeby dyskutować na temat przeniesienia własności sieci na rzecz spółdzielni

Koniec współpracy, infrastruktura do zwrotu?

Prezes PEC uważa, że to spółka jest właścicielem sieci ciepłowniczej.

- Umowy kompleksowe, również te ze spółdzielnią, oczywiście przewidują możliwość wypowiedzenia. Niemniej jeśli nastąpiłoby takie wypowiedzenie, musi ono brać pod uwagę również zapewnienie ciepła dla mieszkańców. Jest to głównym celem działalności naszego przedsiębiorstwa a zapewne również i troską ze strony prezesa Tomasiaka. Jaką decyzję podejmie prezes, nie jestem w stanie ocenić - mówi Lech Kliza. - Na pewnym etapie organizacji przedsiębiorstwa ciepłowniczego, chyba w latach osiemdziesiątych, a może nawet wcześniej, spółdzielnia przekazywała swoją infrastrukturę przedsiębiorstwu ciepłowniczemu, które miało przejąć od spółdzielni rolę dostawcy ciepła. Sieć wówczas przekazana jest w tej chwili naszą własnością w wyniku określonych czynności prawnych przeprowadzonych w tamtym czasie. Sieć ta była później rozbudowywana i modernizowana już przez przedsiębiorstwo. W obecnej sytuacji prawnej spółka jest właścicielem sieci przesyłowej i na dziś nie znajduję podstaw do tego, żeby dyskutować na temat przeniesienia własności sieci na rzecz spółdzielni. Jeżeli spółdzielnia wystąpi o to, będziemy temat oczywiście rozpatrywać z punktu widzenia prawnego i logiki funkcjonowania naszego przedsiębiorstwa. Trudno mówić o tym, że będziemy musieli przekazać spółdzielni tę sieć.

Spółdzielnia odbiera około 33 procent całości ciepła, które produkuje PEC, są to dane za zeszły rok. W tej chwili w dziewięciu blokach i czterech innych obiektach zasilanych z przebudowywanej obecnie wymiennikowni nie ma odbioru ciepła. Czy spółka zwróci się do spółdzielni o odszkodowanie za czas przestoju?

- Trudno powiedzieć czy będziemy podejmować jakieś kroki dotyczące braku możliwości dostawy ciepła na osiedlu Cicha. Umowa ze spółdzielnią przewiduje kary umowne za uchybienie terminu, natomiast jest w tej chwili za wcześnie, żeby o tym mówić. Nie znamy ostatecznej daty zakończenia budowy i przekazania nam wymiennikowni w celu podłączenia osiedla. O dalszych krokach Spółka zadecyduje dopiero po przekazaniu i uruchomieniu wymiennikowni, wtedy kiedy temat będzie już zamknięty - wyjaśnia prezes przedsiębiorstwa. - W obecnej chwili czekamy na oddanie nam wymiennikowni i potrzeba nam będzie ok. jednego-dwóch dni na uruchomienie i podłączenie ciepła dla odbiorców osiedla.

Jak informuje Prezes Kliza, z ostatniej rozmowy z przedstawicielem spółdzielni wynika, że realny wydaje się termin przekazania wymiennikowni do 30 września.

Anna Jakoniuk

eprasa.pl 2c070ddf83

W poniedziałek w regionie było kilka powiatów bez żadnych nowych zakażeń

Lubelskie na czerwono. Ponad 60 szkół na zdalnej

Najwięcej w Polsce nowych zakażeń koronawirusem w przeliczeniu na liczbę mieszkańców jest w naszym regionie. Tymczasem uczniowie wielu szkół w województwie szybko musieli wrócić do nauki zdalnej.

W poniedziałek, 27 września, województwo lubelskie było na drugim miejscu pod względem liczby nowych przypadków zakażeń w krajowej klasyfikacji. W całym kraju stwierdzono 421 zakażeń (o 58 więcej niż tydzień temu), w tym 59 u nas (o 17 więcej niż przed tygodniem). Więcej było tylko w mazowieckim – 82, ale ma ono znacznie większą liczbę mieszkańców. W sobotę w Polsce notowano już 917 nowych przypadków. Lubelskie od kilku tygodni pozostaje w czołówce klasyfikacji pod względem liczby nowych zakażeń. Co ważne, to w naszym regionie są powiaty z największą liczbą przypadków w przeliczeniu na liczbę mieszkańców. W poniedziałkowym raporcie największy taki współczynnik w kraju miał powiat włodawski - 0,79 zakażonych na 10 tys. mieszkańców. Niewiele mniejszy współczynnik był też w innych powiatach regionu: janowskim, lubelskim, bialskim, łęczyńskim i w Białej Podlaskiej. Jednocześnie w poniedziałek w regionie było kilka powiatów bez żadnych nowych wykrytych zakażeń: biłgorajski, krasnostawski, lubartowski, łukowski, opolski, parczewski, rycki i świdnicki. Z danych z piątku, 24 września, wynika, że w województwie lubelskim z powodu zakażeń koronawirusem 65 placówek oświatowych - szkół i przedszkoli - musiało częściowo lub nawet całkowicie zawiesić naukę w trybie stacjonarnym i przejść na naukę zdalną. Całkowite zawieszenie wprowadzono w sześciu placówkach w regionie, m.in. w Szkole Podstawowej w Dębicy w gm. Ostrówek w powiecie lubartowskim (od 23 do 24 września), Liceum Ogólnokształcącym oraz w Szkole Podstawowej w Puchaczowie w powiecie łęczyńskim (od 23 września do 1 października), a także w Szkole Podstawowej nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim w powiecie bialskim (od 20 do 24 września).

Dominik Smagała

SZCZEPIENIA W WOJ. LUBELSKIM

1. Stoczek Łukowski - 1343 zaszczepionych - 54,1%
2. Puławy - 25149 - 53,5%
3. Lublin - 180145 - 53,2%
4. Dęblin - 8360 - 52,6%
5. Stężyca - 2672 - 52,3%
6. Włodawa - 6605 - 51,1%
7. Terespol - 2725 - 49,9%
8. Konopnica - 7050 - 49,4%
9. Końskowola - 4305 - 49,3%
10. Hrubieszów - 8504 - 49,3%

***

204. Księżpol - 2105 - 31,4%
205. Lubartów (w) - 3611 - 30,4%
206. - Godziszów - 1743 - 30,3%
207. Międzyrzec Podlaski (w) - 3100 - 29,7%
208. Serokomla - 1149 - 29,4%
209. Ludwin - 1642 - 29%
210. Wojcieszków - 1922 - 28,1%
211. Tereszpol - 1091 - 28,1%
212. Łuków (w) - 5086 - 27,8%
213. Serniki - 1270 - 25,8%

NASZE SZKOŁY NA ZDALNYM

- Technikum nr 3 w Puławach (24-30.09.)
- Technikum w Kijanach (24-30.09.)
- Technikum w Opolu Lubelskim (24.09.-1.10.)
- Szkoła Podstawowa w Cycowie (23-24.09.)
- Liceum Ogólnokształcące w Puchaczowie (24.09. - 1.10.)
- Szkoła Podstawowa w Puchaczowie (23.09.-1.10.)
- Liceum Ogólnokształcące nr 1 w Łęcznej (20-27.09.)
- Branżowa Szkoła I Stopnia w Międzyrzecu Podlaskim (20-24.09.)
- Samorządowe Przedszkole nr 2 w Międzyrzecu Podlaskim (20-24.09.)
- Szkoła Podstawowa nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim (20-24.09.)
- Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim (20-27.09.)
- Szkoła Podstawowa nr 5 w Białej Podlaskiej (23-26.09.)
- Technikum nr 2 w Puławach (23-27.09.)
- Szkoła Podstawowa w Nadrybiu (20-24.09.)

Koronawirus straszy międzyrzeckie szkoły. Wróciła nauka zdalna

Mobilne punkty szczepień na terenie międzyrzeckich gmin nie przyciągały tłumów. Zdaniem epidemiologów, skutkiem tego będzie większa liczba pozytywnych testów na covid-19 w międzyrzeckich szkołach

Liczba zaszczepionych w grupach wiekowych:	Miasto Międzyrzec Podl.	Gmina Międzyrzec Podl.	Gmina Drelów
12-19 l.	351	166	72
20-39 l.	1613	808	401
40-59 l.	2396	1144	532
60-69 l.	1610	556	356
70+	1460	532	401
Liczba wszystkich zaszczepionych:	7234	3099	1692
Procent zaszczepionych:	43,4%	29,7%	32,1%

fot. SH

Robert Matejek, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim: Mamy tylko 17 proc. osób zaszczepionych

W zeszłym tygodniu w związku z zachorowaniami na covid-19 zawieszono częściowo lub całkowicie zajęcia stacjonarne aż w czterech międzyrzeckich szkołach.

Przypadki zachorowań stwierdzano zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i wśród personelu. W zeszłym tygodniu w trybie zdalnym lub mieszanym pracowały Zespół Placówek Oświatowych nr 1, Przedszkole Samorządowe nr 2, Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz Branżowa Szkoła I stopnia przy ul. Warszawskiej.

Covid wśród uczniów i nauczycieli

Najgorsza sytuacja dotyczyła Zespołu Placówek Oświatowych nr 1 - tam cała szkoła przeszła na zdalny tryb nauczania.

- Mieliśmy kilka przypadków pozytywnych wyników badań na covid-19, tak wśród uczniów, jak i nauczycieli. Zgodnie z przyjętymi procedurami, na tydzień przeszliśmy z pracy stacjonarnej w tryb nauki zdalnej - tłumaczy dyrektor ZSP nr 1 Iwona Orkisiewicz.

Pod koniec ubiegłego tygodnia sytuacja wydawała się poprawiać. W placówce nie stwierdzono żadnego nowego przypadku zachorowania.

- Myślę, że chyba udało nam się wyhamować proces wzajemnego zarażania i od poniedziałku wracamy do nauki stacjonarnej we wszystkich klasach - mówiła w piątek dyrektor Orkisiewicz. - Miejmy nadzieję, że ta decyzja pozwoliła zapobiec rozprzestrzenianiu się wirusa - dodała.

Częściowe zawieszenie zajęć w formie tradycyjnej było konieczne w Przedszkolu Samorządowym nr 2. Dwie grupy 6-latków w ubiegłym tygodniu pracowało tam w trybie zdalnym.

Cała klasa na kwarantannie

W Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych jedna z klas już drugi tydzień uczy się zdalnie i potrwa to co najmniej do końca tego tygodnia. W związku z zachorowaniem jednego z uczniów na kwarantanne została wysłana cała klasa, a także nauczyciele, którzy mieli kontakt z osobą zakażoną. - Chyba to pomogło. Biorąc pod uwagę, że mamy 17 proc. osób zaszczepionych, to i tak jest mało - mówił w poniedziałek dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych Robert Matejek. Do poniedziałku nie zgłoszono żadnego nowego przypadku zachorowania w międzyrzeckich szkołach, dlatego też trzy placówki powróciły do pracy w trybie stacjonarnym, tryb mieszany utrzymany został tylko w Technikum Zespołu Szkół Ekonomicznych. Sytuacja jest jednak dynamiczna i może zmienić się z dnia na dzień.

Kiepsko ze szczepieniami

W Międzyrzecu i okolicznych gminach akcja szczepienia nie osiągnęła sukcesu. W samym mieście zaszczepiło się nieco ponad 43 proc. ludzi. Dużo gorzej wygląda sytuacja w gminach wiejskich Międzyrzec Podlaski i Drelów - tam na szczepionkę zdecydowało się tylko ok. 30 proc. mieszkańców. Wśród młodzieży w wieku 12-19 lat w wymienionych trzech gminach łącznie zaszczepionych jest niecałe 600 osób.

karo

Powiat łęczyński jako pierwszy spełnia kryteria lockdownu

Wskaźnik zakażeń już na początku ubiegłego tygodnia kwalifikował powiat łęczyński do wprowadzenia w nim strefy żółtej, ale póki co nie ma decyzji o obostrzeniach.

Minister zdrowia poinformował, że lokalne obostrzenia będą wprowadzane, gdy w skali całej Polski zostanie przekroczona granica 1 tys. zakażeń koronawirusem dziennie.

Najpierw obostrzeniami mają być objęte powiaty, w których na 10 tys. mieszkańców będzie co najmniej 12 zachorowań.

Kryteria wprowadzania strefy żółtej jako pierwszy spełnił już powiat łęczyński. - Jeśli sytuacja epidemiczna się nie poprawi, w przyszłym tygodniu mogą zostać wprowadzone obostrzenia – powiedział lubelskim mediom wojewoda Lech Sprawka.

Starosta łęczyński wystosował apel do mieszkańców powiatu łęczyńskiego w związku z pogarszającą się sytuacją epidemiczną.

„Zwracam się do Państwa z prośbą i gorącym apelem o poddanie się szczepieniu przeciw Covid-19, co korzystnie wpłynie na opanowanie sytuacji nie tylko na terenie powiatu łęczyńskiego, ale też całego województwa i kraju" – zaapelował Krzysztof Niewiadomski, który przypomniał także o konieczności noszenia maseczki w pomieszczeniach zamkniętych, zachowywaniu dystansu i dezynfekcji rąk.

KK

Oszukani w sieci. Ani pieniędzy, ani towaru

Od kilkuset złotych do 2 tysięcy stracili mieszkańcy powiatu puławskiego na zakupach w internecie.

Schemat działania oszustów jest prosty - zamieszczają ogłoszenie w internecie, wystawiając na sprzedaż jakiś przedmiot, a gdy ktoś zainteresowany dokona zapłaty z góry, kontakt ze sprzedającym się urywa. Dokładnie tak było i tym razem, gdy na zakupy w internecie zdecydowali się mieszkańcy powiatu puławskiego, którzy chcieli kupić łóżeczko dziecięce, buty czy siodełko do roweru. Podobnie sytuacja miała się w przypadku mężczyzny, który w ten sposób chciał kupić samochód. Sprzedający odpowiadał na wszystkie pytania mieszkańca powiatu puławskiego do momentu, gdy ten wpłacił 2 tysiące zaliczki na auto.

Marta Pietroń

R E K L A M A

eprasa.pl 2c070ddf83

W radzie agencji, która przyznała dotację Karolowi Niewiadomskiemu, jest wiceminister resortu, w którym Niewiadomski pracuje

Syn starosty nadal nie podpisał umowy na dofinansowanie. „Fundacja nie dopełniła formalności”

5 września br. Od lewej wiceminister finansów Piotr Patkowski i starosta Krzysztof Niewiadomski w czasie dożynek powiatowych w Puchaczowie

Dożynki Powiatu Łęczyńskiego, 5 września. Pierwszy z lewej - Piotr Patkowski wiceminister finansów i członek rady Narodowego Instytutu Wolności. Pierwszy z prawej podwładny Patkowskiego - Karol Niewiadomski

POW. ŁĘCZYŃSKI: Mijają miesiące, a rządowa agencja nadal nie podpisała umowy z fundacją syna starosty łęczyńskiego, dlatego odmawia nam informacji, na co w ogóle pójdą publiczne środki.

Niemal dwa miesiące zajęła urzędnikom ministerstwa odpowiedź na nasze pytania związane z pracą w resorcie finansów Karola Niewiadomskiego, działacza PiS i syna starosty łęczyńskiego.

Zastępczyni dyrektora biura ministra Urszula Sojka potwierdziła, że Karol Niewiadomski jest zatrudniony w ministerstwie finansów i poinformowała, że „pracuje na stanowisku starszego administratora od 15 marca 2021 r. na umowę o pracę na czas określony i wykonuje zadania realizowane przez Departament Wspierania Polityk Gospodarczych”.

Na stronie rządowej czytamy, że ten departament odpowiada m.in. za realizację zadań dotyczących analizy i oceny wpływu strategii gospodarczych i regulacji prawnych na finanse publiczne, gospodarkę narodową i długofalowy rozwój Polski.

Jak dodaje Sojka, Karol Niewiadomski zajmuje stanowisko pomocnicze, na które nie jest wymagany konkurs i spełnia wymagania warunkujące zatrudnienie na stanowisku starszego administratora: „średnie wykształcenie i dwa lata pracy”.

Karol Niewiadomski to współpracownik wiceministra finansów Piotra Patkowskiego, który był obecny m.in. na dożynkach powiatu łęczyńskiego w Puchaczowie i otwarciu biblioteki w Ludwinie. Co ciekawe, od lutego br. Patkowski zasiada w radzie Narodowego Instytutu Wolności, rządowej agencji, która przyznała łącznie 615,5 tys. zł dofinansowania fundacji syna starosty. Patkowski jest w radzie NIW przedstawicielem resortu finansów.

Rządowa kasa dla pracownika administracji rządowej

Przypomnijmy, że syn starosty w styczniu br. założył Fundację Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego, która już w lutym br. złożyła wniosek i została zakwalifikowana do dofinansowania w łącznej kwocie 615,5 tys. zł. Narodowy Instytut Wolności dał fundacji Karola Niewiadomskiego maksymalną liczbę punktów m.in. za doświadczenie.

Wyniki konkursów rozpisanych przez rządową zostały ogłoszone już w czasie, gdy Karol Niewiadomski był pracownikiem ministerstwa, a więc administracji rządowej.

Jednak, mimo że wyniki dwóch konkursów, w których fundacja syna starosty zakwalifikowała się, do tak dużego dofinansowania zostały ogłoszone w kwietniu i lipcu, to nadal rządowa agencja nie podpisał umowy z Fundacją Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego.

Umowy nadal nie podpisane

„Umowa na realizację zadania publicznego pt. „Rozwój instytucjonalny Fundacji Rozwoju Powiatu Łęczyńskiego gwarantem silnego społeczeństwa obywatelskiego w powiecie łęczyńskim” nie została podpisana, ponieważ organizacja nie dopełniła jeszcze formalności umożliwiających jej zawarcie. Oznacza to, że wniosek złożony przez Fundację nie stanowi aktualnie informacji publicznej” – taką odpowiedź przesłało nam biuro komunikacji i promocji Narodowego Instytutu Wolności. Na wspomniane zadanie instytut przyznał fundacji syna starosty 380 tys. zł.

Taką samą odpowiedź otrzymaliśmy także w odniesieniu do drugiego zadania, na które Karol Niewiadomski pozyskał 235,5 tys. zł: „Umowa na realizację zadania publicznego pt. „THIN THANK w Powiecie Łęczyńskim” nie została podpisana, ponieważ organizacja nie dopełniła jeszcze formalności umożliwiających jej zawarcie. W związku z tym wniosek złożony przez Fundację nie stanowi informacji publicznej”.

Kamil Kulig

Pijany kierowca uciekał z rodziną. Policjanci złapali go pod lasem

44-letni mieszkaniec gminy Niemce został zatrzymany pod lasem

Kierowca, który wiózł żonę i trójkę dzieci, miał dwa promile alkoholu w organizmie i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Uciekał przed policją.

- Policjanci wydziału ruchu drogowego przeprowadzali kontrolę prędkości w Kozłówce. Policjant, widząc nadjeżdżający samochód, który nie stosował się do ograniczenia prędkości w tym miejscu, przystąpił do jego zatrzymania. Kierujący BMW, widząc te sygnały, najpierw zwolnił, a następnie przyśpieszył i zaczął uciekać w kierunku Kamionki. Policjanci natychmiast poinformowali o uciekającym BMW dyżurnego i ruszyli w pościg za tym samochodem. Do pościgu dołączyły także inne patrole - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Mężczyzna uciekał ulicami Kamionki, został zatrzymany na drodze gminnej pod lasem. 44-letni kierowca, mieszkaniec gminy Niemce, miał dwa promile alkoholu w organizmie. Wiózł żonę i trójkę dzieci.

- Podczas sprawdzania zatrzymanego w policyjnych bazach wyszło, że posiada dożywotni zakaz kierowania i nigdy nie miał uprawnień do kierowania. Mężczyzna odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz na sądowym zakazie kierowania, a także za niezatrzymanie się do policyjnej kontroli. Za powyższe grozi do pięciu lat pozbawienia wolności - informuje st. sierż. Stanicka.

Marcin Kusyk

Policja łapała piratów dronem nad k-19

Obraz z kamery drona. Policja zapowiada, że akcje z użyciem drona będą powtarzane cyklicznie

Policjanci z lubartowskiej drogówki z funkcjonariuszami z Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Lublinie przeciwko piratom drogowym wykorzystali kamerę umieszczoną w dronie. Dron pojawił się nad drogą krajową numer 19.

- Bezzałogowy statek powietrzny ujawnił kilkanaście wykroczeń drogowych popełnianych przez kierujących samochodami: niestosowanie do linii podwójnej ciągłej, wyprzedzanie na skrzyżowaniu, niezatrzymanie na znaku STOP, niekorzystanie z pasów bezpieczeństwa, a także rozmowa przez telefon. Informacje o nieodpowiedzialnych kierowcach przekazywane były na bieżąco do funkcjonariuszy - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Wszyscy kierujący, których zarejestrowała kamera, zostali zatrzymani do kontroli drogowej, a za popełnione wykroczenia zostali ukarani mandatami oraz punktami.

Marcin Kusyk

Uszkodził skrzynkę elektryczną przed pośredniakiem. „Chciał się popisać przed kolegami”

24-latek z gminy Siemień odpowie za zniszczenie skrzynki elektrycznej przed Powiatowym Urzędem Pracy w Parczewie.

Do uszkodzenia doszło na początku sierpnia. Placówka została pozbawiona prądu. Wandal swoim zachowaniem naraził „pośredniak” na utratę danych w serwerach oraz przerwanie ciągłości pracy. Straty - tysiąc złotych.

Kierownictwo PUP zgłosiło sprawę na policję. – Policjanci zabezpieczyli monitoring. Ustalili dane osoby podejrzanej o dewastację i uszkodzenie mienia – relacjonuje starszy sierżant Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Fot.Policja Parczew

Tak wyglądało nagranie z monitoringu

Zdaniem funkcjonariuszy wandalem był 24-latek z gm. Siemień.

– Usłyszał zarzuty i przyznał się do popełnienia tego czynu. Swoje zachowanie tłumaczył dobrym humorem po spożytym alkoholu. Ponadto oświadczył, że chciał się popisać przed kolegami, a z nudów pojawił się pomysł, żeby „zainteresować się skrzynką elektryczną” przy wejściu do urzędu – dodaje Semeniuk.

Za zniszczenie mienia grozi kara do pięciu lat więzienia.

GR

eprasa.pl 2c070ddf83

Sukcesy młodej wokalistki

Studentka finansów i rachunkowości podbija muzycznie Europę.

„Śpiewanie jest dla mnie jak oddychanie"

POWIAT BIALSKI: Wygrała festiwale w Bułgarii, Białorusi, we Włoszech, a niedawno w Rumunii. Kinga Linkiewicz, studentka PSW w Białej Podlaskiej, po raz kolejny podbiła Europę.

Kinga Linkiewicz to 20-letnia wokalistka, pochodzi z umuzykalnionej rodziny. Mieszka w Horodyszczu koło Wisznic. Studiuje w Państwowej Szkole Wyższej im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej na kierunku finanse i rachunkowość.

Podążanie za muzyką

- Moja przygoda z muzyką zaczęła się od opowiadań mamy o moim umuzykalnionym dziadku, który zmarł zanim jeszcze przyszłam na świat. Myślę jednak, że w podążaniu za muzyką dziadek towarzyszy mi cały czas. Już jako mała dziewczynka wykazywałam zdolności muzyczne, dlatego rodzice zapisali mnie na zajęcia wokalne do zespołu Chwilka, do pana Ireneusza Parafiniuka - opowiada Kinga.

W Chwilce śpiewała kilka lat, następnie w Studio Wokalnym Brevis pod skrzydłami Krzysztofa Olesiejuka oraz w Warszawie u Moniki Urlik.

- Na śpiewanie poświęcam dziennie od 2 do 4 godzin. Zawsze najpierw robię 30-minutową rozgrzewkę wokalną, następnie ćwiczenia, które dostaję od specjalistów i przez resztę czasu śpiewam piosenki. Raz w miesiącu uczęszczam na warsztaty wokalne z panią Pauliną Grochowską z Chwilki. 1-2 razy w miesiącu jeżdżę do Warszawy na prywatne lekcje śpiewu do wybitnej piosenkarki Danuty Błażejczyk - mówi Kinga.

Wiele pasji

Wokalistka ma bardzo dużo pasji i zainteresowań. Poza śpiewaniem pisze teksty piosenek. Odnosi je do swojego życia, przygód miłosnych, młodości, wielu wspomnień. Przede wszystkim wyciąga wnioski z wielu momentów życia. Uwielbia sport, najbardziej piłkę siatkową, ale też piłkę ręczną, bieganie oraz ćwiczenia lekkoatletyczne i siłownię.

- W gimnazjum i liceum trenowałam piłkę siatkową oraz bieganie. Niestety brakowało mi czasu i zrezygnowałam ze sportu, poszłam w muzykę, a sport został dla przyjemności. Bardzo lubię tańczyć, w gimnazjum tańczyłam w zespole ludowym, a jak byłam młodsza chodziłam na zajęcia z tańca nowoczesnego - mówi Kinga.

Należy do Ochotniczej Straży Pożarnej. Kinga jeździła przez kilka lat na zawody sportowo-pożarnicze. Uwielbia robić zdjęcia, które potem umieszcza na swoim Instagramie i Facebooku. W podstawówce i gimnazjum jeździła na wiele konkursów recytatorskich. Cały czas marzy też o aktorstwie.

- Brałam udział w dwóch musicalach w Bialskim Centrum Kultury. W „Dziewczynce z zapałkami" w 2017 roku dodatkowo śpiewałam i grałam na skrzypcach. W 2021 była to „Mamma Mia" na mojej bialskiej uczelni, gdzie również śpiewałam i tańczyłam - wylicza.

Festiwale nie tylko w Polsce

Przyznaje, że jeździła na festiwale powiatowe, wojewódzkie, ogólnopolskie, a od dwóch lat już tylko na festiwale o randze międzynarodowej.

- Najbardziej znaczącymi dla mnie są te, które były na arenie międzynarodowej, gdzie reprezentowałam Polskę - mówi wokalistka.

W 2019 roku z ogromnym sukcesem reprezentowała Polskę na XXVII Międzynarodowym Festiwalu Sztuki dla Dzieci i Młodzieży „My XXI Wiek" w Bułgarii, w Słonecznym Brzegu. Zajęła tam pierwsze miejsce oraz otrzymała nagrodę za najlepiej zaśpiewany hit światowy.

W marcu br. zajęła 1. miejsce na Międzynarodowym Festiwalu w Brześciu „Millennium", gdzie otrzymała również nagrodę publiczności.

Fot.archiwum prywatne

Niedawno wokalistka wróciła z Międzynarodowego Festiwalu „Bucharest in Music 2021" w Rumunii, gdzie zdobyła pierwszą nagrodę

- Już jako mała dziewczynka wykazywałam zdolności muzyczne, dlatego rodzice zapisali mnie na zajęcia wokalne do zespołu Chwilka, do pana Ireneusza Parafiniuka

Od 27 czerwca do 2 lipca reprezentowała PSW na XIX Międzynarodowym Festiwalu „Magia Italiana" w Rimini we Włoszech, gdzie zajęła dwa pierwsze miejsca w swojej kategorii wiekowej 18-32 lata, pierwsze miejsce w kategorii Jazz oraz pierwsze miejsce w kategorii Pop.

- Ponadto dostałam nagrodę specjalną od jury - nagranie teledysku do jednej z piosenek festiwalowych.

Ogromny sukces

Niedawno wokalistka wróciła z Międzynarodowego Festiwalu „Bucharest in Music 2021" w Rumunii, gdzie zdobyła pierwszą nagrodę. Kinga przyznaje, że bardzo ciężko było się dostać na ten festiwal. - Z Polski dostały się tylko dwie osoby, ja i 10-letnia Natalka Kubis. Razem z Natalką reprezentowałyśmy Polskę w swoich kategoriach wiekowych. Trzeciego dnia festiwalu odbyły się preselekcje, jury wybierało po 10 finalistów każdej kategorii. Kolejnego dnia walczyłam dla Polski o miejsce na podium, które jak się okazało zdobyłam - opowiada wokalistka.

Kinga śpiewała piosenkę z repertuaru Kasi Cerekwickiej „Potrafię kochać" oraz utwór The Police „Every Breath You Take", ale w wersji spokojniejszej i smutniejszej.

Wokalistka startowała w kategorii Teen - 16-21 lat. W jury zasiadali producenci muzyczni oraz znane gwiazdy programów telewizyjnych. Ostatniego dnia festiwalu wszyscy laureaci wystąpili w telewizji.

- Uczestniczyłam w warsztatach z jurorami, które odbywały się przez 3 dni po 4 godziny. Z innymi uczestnikami festiwalu nagrywaliśmy wraz z jurorem, który wygrał rumuńskiego „X Factora", piosenkę finałową w Startrec Studios w Bukareszcie - opowiada wokalistka.

Kolejne nagrody

To nie wszystko. Uczestniczyła też w wokalnych warsztatach „Just cover it" w Warszawie, Zwierzyńcu oraz Ustroniu, m.in. z Elżbietą Zapendowską, Natalią Niemen, Danutą Błażejczyk, Kamy Jamys, Melanie Charlesis, Dorotą Miśkiewicz, Jakubem Jurzykiem oraz wieloma innymi artystami.

Niedawno Kinga wróciła z Suwałk ze Złotą i Diamentową Muszelką Wigier oraz Nagrodą Pieniężną Prezydenta Suwałk.

Na XXI Międzynarodowym Festiwalu Piosenki i Tańca „Muszelki Wigier 2021" zajęła 1. miejsce w swojej kategorii wiekowej 17-25 lat za wykonanie piosenki „Every Breath You Take". Wystąpiła podczas gali telewizyjnej „Młodzi w Suwałkach" z orkiestrą Artura Grudzińskiego.

Za piosenkę „A ja lubię jazz" zdobyła Diamentową Muszelkę Wigier. O najwyższe laury walczyło prawie 300 młodych wokalistów i tancerzy z Polski, Ukrainy, Litwy i Niemiec.

„Śpiewanie jest jak oddychanie"

Kinga uwielbia występować przed publicznością, przekazywać widzom emocje.

- Śpiewanie przyczynia się do rozwoju emocjonalnego i fizycznego, wzmacnia aparat głosowy, dotlenia organizm, a przy okazji, wyzwalając naturalną potrzebę ekspresji, wpływa dodatnio na system nerwowy i psychikę. Dlatego śpiewanie jest dla mnie jak oddychanie. Każdą wolną chwilę poświęcam muzyce, jest ona dla mnie oderwaniem od rzeczywistości, przeniesieniem w inny świat. Nie wyobrażam sobie życia bez muzyki, jest to coś, bez czego mój świat przestałby istnieć - tłumaczy wokalistka

Śpiewając wyzwala wiele emocji, w zależności od kontekstu piosenki może być to radość bądź smutek.

- Przy wyborze repertuaru zawsze sugeruję się przesłaniem - słowami. Piosenka, której tekst zapadnie mi głęboko w sercu, jest dla mnie, bo skoro ta piosenka trafiła do mojego serca, to będę umiała przekazać emocje moim słuchaczom i widzom - mówi Kinga.

Uczelnia jest dumna z Kingi!

Z Kingi dumny jest rektor PSW w Białej Podlaskiej Jerzy Nitychoruk.

- Sukcesy naszych studentów bardzo mnie cieszą, a tak znaczące osiągnięcia, jakie ma pani Kinga na arenie międzynarodowej, sprawiają, że o naszej uczelni mówi się. A to jest ważne w kontekście wyborów studiów przez młodzież, która szuka najlepszej oferty kształcenia - mówi rektor.

I dodaje: - W naszej uczelni studiuje około 2000 studentów i z radością dostrzegam ich dużą aktywność, która przejawia się bardzo różnorodnymi działaniami. Studenci są utalentowani muzycznie, tańczą, robią spektakle muzyczno-taneczne oraz są bardzo zaangażowani w niesieniu pomocy charytatywnej. Zawsze powtarzam, że mamy bardzo zdolnych i aktywnych studentów, takich jak pani Kinga, co cieszy i raduje, bo takie będą losy Rzeczpospolitej, jak jej młodzieży wychowywanie. Patrząc na naszą młodzież jest nadzieja na dobrą przyszłość kraju.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl 2c070ddf83

Zderzenie z okrucieństwem obozów jenieckich

Wnuk na miejscu zbrodni dziadka - obozowego strażnika

Młody Niemiec przyjechał do Białej Podlaskiej śladami swego dziadka, który w czasie wojny służył w niemieckim batalionie straży obozowej strzegącej jeńców radzieckich. Pomógł mu w dotarciu do cmentarzy i pomników bibliotekarz Grzegorz Siemakowicz, który zapoznał gościa z okrutną historią bialskiej ziemi.

Artysta fotografik z Lipska Christian Kasners poszukując informacji o podbialskich obozach jenieckich skontaktował się ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym Tłoka, które wskazało Grzegorza Siemakowicza jako historyka badającego wojenne dzieje Białej Podlaskiej i okolic.

Bialski bibliotekarz powiedział nam, że niedawno pan Christian dowiedział się od swojej matki, że jego pradziadek mieszkał w Olsztynie i miał nazwisko Kasprzycki. Dziadek już zmienił nazwisko i miał je pisane przez „ss": Kassners.

- Po jego śmierci Christian Kasners otrzymał od swego wujka pakiet dokumentów i zdjęć po dziadku, który zajmował się m.in. fotografią. Analizując materiały, doszedł do wniosku, że w czasie II wojny światowej dziadek służył w niemieckim 818. Batalionie Strzelców Krajowych, który stanowił obsadę straży obozowej w Frontstalagu 307 w Kaliłowie i Sielczyku pod Białą Podlaską – wyjaśnia pan Grzegorz. Dodaje, że Niemiec przyjechał do Polski, by zmierzyć się z trudną przeszłością dziadka oraz poznać historię obozu i zebrać materiały, które planuje wykorzystać do edukowania młodego pokolenia.

- Odwiedziliśmy cmentarze i miejsca w których znajdowały się obozy. Opowiedziałem ich historię i chyba udało mi się rozwiać kilka niejasności, które nurtowały mojego gościa – zaznaczył bialczanin.

Gość podarował zdjęcia

Christian Kasners przekazał zdjęcia obozu.

- Przekazane nam fotografie w większości nie nadają się do publikacji. Są drastyczne. Na jednym widać moment rozstrzelania jeńców rosyjskich przez niemieckich żołnierzy prawdopodobnie po nieudanej ucieczce. Na innych fotografiach widnieją zwłoki jeńców zabitych w momencie, gdy usiłowali uciekać. Ciała leżą na drutach, na ogrodzeniu. Jedno ze zdjęć dokumentowało jak jeniec ściąga buty z nóg drugiego. Jedynie nie szokuje zdjęcie z momentu konwojowania jeńców do obozu. Prawdopodobnie wykonano je tuż po przyjeździe Rosjan do obozu, gdy byli jeszcze odżywieni. Później umierali z głodu – mówi pan Grzegorz. Dodaje, że Christian Kasners wykonał wiele zdjęć w odwiedzanych miejscach.

Fot.Marek Pietrzela

Grzegorz Siemakowicz
bialski historyk, bibliotekarz

- Pod Białą Podlaską i na bialskim cmentarzu radzieckim pochowano ok. 125 tys. żołnierzy radzieckich wziętych do niewoli przez Niemców. W sumie do przejściowych obozów jenieckich w Białej Podlaskiej i w okolicy od czerwca do grudnia 1941 r. trafiło prawie 500 tys. tych żołnierzy. Według danych niemieckich, było mniej, a według radzieckich, więcej. Po selekcji żyjących, zdrowych jeńców wywieziono w głąb Rzeszy. Pisałem pracę magisterską o tych obozach. W ostatnich latach ją rozbudowałem i przygotowałem książkę, która właśnie trafia do druku

Wyznania po wizytacji

- Główne pytanie naszego gościa dotyczyło rozstrzeliwania jeńców wojennych. Odpowiedziałem, że niestety, tak było. Pan Christian próbował pogodzić się z tym faktem – wyjawia historyk. Zaznacza, iż wcześniej studiujący w USA, autor wystaw w kilku krajach, artysta fotografik uzyskał wsparcie dla swego projektu przez władze Lipska i fundacje.

Fot.Facebook Grzegorz Siemakowicz

Grzegorz Siemakowicz (po lewej) i Christian Kasners podczas zwiedzania cmentarzy wojennych

- Chciałby w Lipsku przygotować wystawę edukacyjną oraz napisać o obozach jenieckich artykuł lub książkę skierowaną do młodzieży. Powszechna jest wiedza o obozach koncentracyjnych, a nie mówi się o najtańszej metodzie uśmiercania jeńców głodem - podkreśla Siemakowicz. Oczekujący na ślubowanie nowy bialski radny mile wspomina nietypową wizytę.

- Podziwiam pana Christiana za odwagę. Mógł przecież wyrzucić zdjęcia dziadka, a on wnikał w ich tematykę – zauważa historyk.

Radio Lublin przedstawiło reportaż, w którym Christian Kasners wyznał:

- Kiedy poznałem historię mojego dziadka, nie byłem zszokowany ani zaskoczony, ponieważ w szkole uczyliśmy się historii nazistowskich Niemiec. Jednak zdjęcie pokazujące moment strzelania do jeńców bardzo mnie uderzyło. To zdjęcie mówi bardzo dużo o historii mojego dziadka. To było sprzeczne z tym, że moja rodzina miała polskie nazwisko, a dziadek prawdopodobnie nie tylko robił te zdjęcia, ale zabijał także ludzi – młody Niemiec nie ukrywał poruszenia.

Marek Pietrzela

SPORT Wszyscy ruszą z pomocą dla Frania Fernezego. Moc atakcji już w weekend

Zbiórka na lecznie Frania na turnieju Kazimierza Górskiego

Pierwszy weekend października będzie świętem piłki nożnej w Kazimierzu Dolnym. Oprócz rywalizacji w IX Turnieju Oldbojów oraz gier zespołów młodzieżowych odbędzie się akcja pomocy dla młodego strażaka Frania Fernezego.

- Chcemy bawić się w futbol, a przy okazji pomóc mieszkańcowi Kazimierza Dolnego. Franio choruje na rzadką chorobę genetyczną ALD (adrenoleukodystrofię). Środki z licytacji oraz sprzedaży produktów trafią na jego leczenie - mówi Jakub Wiak, jeden z organizatorów.

W sobotę odbędzie się IX Turniej Oldbojów w Piłce Nożnej im. Kazimierza Górskiego. W stawce jest dziesięć zespołów: Oldboje Kazimierz Dolny, Bistro Pod Orłami Warszawa, Orlik Opole Lubelskie, Straż Graniczna Dołhobycze, Lotnicy Wawer Warszawa, reprezentacja TVP z Rafałem Patyrą rodem z Lubartowa na czele, NSZZiP Policja Puławy, Plener Puławy, TKKF Chemik Puławy oraz Oldboje Wisły Puławy.

Franio choruje na rzadką chorobę genetyczną ALD - adrenoleukodystrofię. Środki z licytacji oraz sprzedaży produktów trafią na jego leczenie

Podczas turnieju będzie można wziąć udział w licytacji cennych przedmiotów i usług. Najciekawszymi będą: piłka z podpisem Roberta Lewandowskiego, koszulka z podpisami zawodników Motoru Lublin, cztery wejściówki na dowolny mecz żużla Motoru Lublin, koszulka reprezentacji Polski siatkarzy z podpisami zawodników, weekendowy pobyt w Dębowym Zakątku w Kazimierzu Dolnym, całodniowy pobyt dla dwóch osób w SPA w hotelu Król Kazimierz oraz limitowaną płytę winylową Dziadów Kazimierskich.

Dzień później do walki o zwycięstwo ruszą zespoły młodzieżowe z rocznika 2009 i młodsi. Zagrają: Mazowsze Stężyca, Serokomla Janowiec, Wawel Wąwolnica, Wisła Puławy oraz Orły Kazimierz Dolny. Areną zmagań będzie boisko za portem jachtowym w Kazimierzu Dolnym.

Zagrają Dziady Kazimierskie

W sobotę w godzinach popołudniowych wystąpi świetnie znana formacja Dziady Kazimierskie.

Gościem syn znanego trenera

W weekend będzie można spotkać Dariusza Górskiego, czyli syna śp. Kazimierza Górskiego, który wraz z reprezentacją Polski wywalczył brązowy medal podczas Mistrzostw Świata w 1974 roku, mistrzostwo olimpijskie w 1972 roku oraz wicemistrzostwo cztery lata później.

ROZMOWA Z Dariuszem Górskim, synem legendarnego trenera Kazimierza

W Po raz kolejny syn Kazimierza Górskiego pojawi się w Kazimierzy Dolnym...

- Dokładnie. Mam sentyment do tego miejsca, ludzi, imprezy, która odbędzie się już po raz dziewiąty. Zawody nazwane są imieniem mojego ojca, więc jestem zobligowany, by tutaj przyjechać.

W Tata także miał sentyment do Kazimierza?

- Oczywiście. Wielokrotnie pojawiał się w tym miejscu, gdy prowadził Lubliniankę Lublin. Później również odwiedzał Kazimierz. Lubił tu przebywać. To miejsce go przyciągało. Malownicze krajobrazy. Pamiętam mecz reprezentacji Kazimierza z Orłami Górskiego. Było pięknie. Obecnie czcimy pamięć taty i co roku spotykamy się w wyjątkowym miejscu.

W W domu Górskich piłka nożna była na pierwszym miejscu?

- Tata zostawiał wszystkie sprawy związane z futbolem w szatni. Gdy przekraczał próg domu, liczyła się rodzina. To była nasza „twierdza", miejsce odpoczynku.

mp

eprasa.pl 2c070ddf83

Dzieci "Sokoła" zobaczyły ojca na muralu

Mural odsłonięto oficjalnie 24 września

Na odsłonięcie muralu na budynku Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie przyjechali m.in. syn i córka kapitana Michała Fijałki „Sokoła" - Grzegorz i Danuta. Kpt. Fijałka jest jedną z postaci uwiecznionych na muralu.

Mural powstał we współpracy RCEZ, Stowarzyszenia Sąsiedzi i Ministerstwa Obrony Narodowej. Namalowały go lubartowskie plastyczki, Małgorzata Wronowska i Edyta Weremczuk.

Na podstawie archiwalnych zdjęć namalowano sceny, w których uwiecznieni są oficerowie 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Na rysunku po lewej, wykonanym na podstawie zdjęcia zrobionego latem 1944 r. w Rudce Kijańskiej, widoczni są kapitan Michał Fijałka „Sokół", ppor. Mścisław Sławomirski „Prawdzic", mjr Jan Szatowski „Kowal". W scenie po prawej pokazani są rtm. Józef Ostoja - Gajewski „Tomek", mjr Tadeusz Sztumberk - Rychter „Żegota", por. Roman Romaszkan „Maria", ppor. Ryszard Pietasz „Pałysz". Scena została namalowana na podstawie zdjęcia wykonanego w lipcu 1944 r. w Ostrowie Lubelskim.

Grzegorz Fijałka i Danuta Bańko przy zdjęciu ojca, kapitana Michała Fijałki „Sokoła"

Na odsłonięciu muralu 24 września byli obecni m.in. przedstawiciele MON, Ministerstwa Edukacji i Nauki, środowisk kombatanckich i patriotycznych, parlamentu i samorządu.

Grzegorz Fijałka, syn kpt. Michała Fijałki, przywołał postać majora Szatowskiego, jednego z oficerów uwiecznionych na muralu.

- On osobiście podjął decyzję o udziale 27. WDPAK w walce o Lubartów. Nadjechał niemiecki pociąg, wspólnie z miejscowymi oddziałami AK podjęto walkę, najazd został odparty. Major Szatowski po rozbrojeniu przez Sowietów nie złożył broni, został aresztowany przez UB w 1946 r. w więzieniu spędził 7 lat. Proponuję, żeby którejś ze szkół nadać imię majora Szatowskiego - mówił.

Mural poświęcił ks. ppłk Bogdan Augustyniak

Poświęcenia muralu dokonał ks. ppłk Bogdan Augustyniak.

Marcin Kusyk

Mural robi niesamowite wrażenie

Rozmowa z Grzegorzem Fijałką, synem kpt. Michała Fijałki z 27. WDPAK:

Kapitan Michał Fijałka „Sokół", cichociemny, autor książki o 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Pod Lubartowem zakończył swój szlak bojowy?

- Pod Lubartowem został rozbrojony. Potem z grupą 30 osób, jak rozkazał płk. „Twardy" udał się do Warszawy. Już było wiadomo, że powstanie wybuchnie. Niestety, droga zakończyła się w Otwocku. Dalej nie mógł przejść, była już linia frontu. Wśród osób, które szły był Teofil Nadratowski „Pantera", szef kompanii „Kani". Szła Joanna Zamościńska, która razem z moją mamą była łączniczką w konspiracji w Kowlu. Później była żołnierzem tak jak moja mama, w batalionie „Sokoła". Również najmłodszy z Leśniewskich, Zenon, nie miał jeszcze skończonych 14 lat, kiedy wstąpił do 27. WDPAK. Ten młody chłopak przeszedł cały szlak od Zasmyk do Skrobowa. Po rozbrojeniu szedł razem z siostrą do Warszawy, żeby wziąć udział w powstaniu. Niestety, jego droga również skończyła się w Otwocku.

Jakie były dalsze losy ojca?

- Wrócił do Lublina. 5 listopada wziął w katedrze ślub z Antoniną Leśniewską ps. „Wierna". Świadkami na tym ślubie był por. „Kania" i por. „Kord" z 27. WDPAK. Niestety, 28 listopada został aresztowany. Dostał wiadomość, że „Kowal" prosi o kontakt, miał podany adres. Okazało się, że to była pułapka. Nie wiadomo, czy ktoś zdradził, czy to była prowokacja UB. Został osadzony na Zamku w Lublinie, 29 grudnia odbyła się niejawna rozprawa sądowa. Ojciec otrzymał wyrok 10 lat więzienia. W maju 1945 r. został przeniesiony do więzienia we Wronkach. Tam doczekał amnestii, we wrześniu 1945 r. wyszedł po 11 miesiącach. Udał się do Trzebicza. Pierwsza praca była w cukrowni. Kiedy kierownik dowiedział się, że ojciec ma maturę i jest wykształcony, dostał nominację na nauczyciela i został skierowany na roczny kurs dla nauczycieli przysposobienia rolniczego do Cieszyna. Później całe życie pracował w szkolnictwie. Zmarł 20 września 1983 r. w Lublinie.

Podoba się Państwu mural?

- Piękny! Jak tylko dostałem sms-a od wnuka Krzysztofa, natychmiast zabrałem starszego brata Tadeusza, byliśmy w niedzielę, oglądaliśmy mural, niesamowite wrażenie. Ogromna wdzięczność dla kierownictwa szkoły, Stowarzyszenia Sąsiedzi, że podjęli taką inicjatywę i zostało to zrealizowane. Ja też staram się kultywować pamięć o 27. WDPAK, pracuję nad albumem.

Mały Oświęcim - dziecięcy obóz za murem łódzkiego getta

Wszyscy z lekcji historii znają obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau, jednak mało kto pamięta o jego łódzkim odpowiedniku stworzonym przez niemieckiego okupanta w czasie II wojny światowej z myślą o najmłodszych.

22 września w kockiej bibliotece odbyło się spotkanie z dziennikarzem, publicystą i pisarzem, Błażejem Torańskim współautorem książki „Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi". Jak wyjaśnia autor, Mały Oświęcim to miejsce, które było zlokalizowane za murem łódzkiego getta, przy ulicy Przemysłowej w Łodzi.

Fot. Anna Jakoniuk

22 września w kockiej bibliotece odbyło się spotkanie z dziennikarzem, publicystą i pisarzem, Błażejem Torańskim współautorem książki „Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi"

- To niewyobrażalne piekło dla polskich dzieci, jedyny w Polsce niemiecki obóz koncentracyjny dla dzieci w wieku od 2. do 16. roku życia, ale zdarzały się też niemowlęta. Trafiały tam maluchy z całej Polski. Oficjalnie obóz stworzono jako miejsce dla młodocianych polskich przestępców i włóczęgów, ale prawdziwym powodem dla którego dzieci trafiały do obozu była ich polskość - tłumaczy autor.

W książce Błażej Torański opisuje codzienne życie obozowe, którego nierozerwalną częścią było życie w strachu i ciągłe tortury. Opowiada o pastwiących się nad dziećmi strażnikach, między innymi okrutnej Genowefie Pohl, która jako jedna z nielicznych została za swoje bestialstwo ukarana.

„Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi" to poruszający i emocjonalny zapis reporterski. Jest to również niezwykle trudna książka. Mimo świadomości, że opisane w książce wydarzenia są rzeczywiste, ich okrucieństwo wzbudza niedowierzanie.

Publikacja miała wstrząsnąć sumieniami i przywrócić pamięć o tym miejscu. Osadzić go w świadomości zbiorowej. Przynosi już pierwsze efekty, w Łodzi powstanie nowoczesne muzeum multimedialne. „Mały Oświęcim. Dziecięcy obóz w Łodzi" spotkał się z uznaniem czytelników, czego dowodem jest obecność na liście bestsellerów Empiku. Współautorką książki jest Jolanta Sowińska-Gogacz.

Anna Jakoniuk

eprasa.pl 2c070ddf83

Spod Narwiku na mural do Milanowa. Podhalańczycy zamiast kleeberczyków. Nawet wróg inny

Fot. Dzieje.pl

Tak prezentuje się historyczna fotografia Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Zdjęcie jest publikowane w prawie każdej książce o Brygadzie Podhalańskiej i bitwie z Niemcami o Narwik

Fot. Konrad Dąbrowski

Tak wygląda mural w Milanowie. Ma upamiętniać bitwę z 30 września 1939 roku, kiedy w czasie przemarszu grupy wojsk Polesie na milanowskich i cichostowskich polach pod lasem doszło do walki z wojskami sowieckimi

POW. PARCZEWSKI: - Ma niewiele wspólnego z bitwą pod Milanowem, a ujęcie żołnierzy z karabinami jest łudząco podobne do fotografii przedstawiającej żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich – w taki sposób nasz Czytelnik, pasjonat historii, ocenia mural, który w niedzielę, 3 października, zostanie odsłonięty w Milanowie.

Najpierw cofnijmy się jednak do wydarzeń z 30 września 1939 roku, kiedy w czasie przemarszu grupy wojsk Polesie na milanowskich i cichostowskich polach pod lasem doszło do walki z wojskami sowieckimi. Zginęło w niej pięciu polskich żołnierzy, a kilkunastu zostało rannych.

– Sowieckich żołnierzy zaś padło tego dnia około 300. Po zwycięskiej bitwie generał Franciszek Kleeberg zakwaterował się w Cichostowie u Bolesława Stopniaka. Na drugi dzień grupa „Polesie" odmaszerowała pod Kock, gdzie stoczyła ostatni bój – mówi Konrad Dąbrowski, prezes Stowarzyszenia Cichosz, prężnie działającej organizacji z pobliskiego Cichostowa.

Milanów czy Narwik?

Stowarzyszenie wspólnie z gminą Milanów wpadło na pomysł upamiętnienia bitwy.

– Przez wiele lat się o niej mówiło, a nie było miejsca przypominającego o tym wydarzeniu. Stowarzyszenie złożyło wniosek o dofinansowanie i dostało pieniądze – mówi Paweł Krępski, wójt gm. Milanów.

Wykonanie muralu zostało zlecone Cezaremu Szewczykowi, artyście z Siedlec w woj. mazowieckim. Prace kosztowały 11 tysięcy złotych. – Mural powstał na ścianie budynku koło przystanku PKS w Milanowie, który był zaniedbany, a teraz został odrestaurowany. Jest już gotowy i podoba się mieszkańcom – zauważył wójt.

Na niedzielę, 3 października, planowane jest uroczyste odsłonięcie muralu. Dzieło budzi jednak więcej kontrowersji, niż mogłoby się pierwotnie wydawać. Widać na nim opartych o skałę żołnierzy z karabinami, nad którymi widnieje biało-czerwona flaga.

Jeden z naszych Czytelników, pasjonat historii, zauważył, że mural ma niewiele wspólnego z bitwą pod Milanowem, a ujęcie żołnierzy z karabinami jest łudząco podobne do historycznej fotografii przedstawiającej żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, która walczyła z Niemcami pod Narwikiem w Norwegii.

– To najbardziej znane, ikoniczne wręcz zdjęcie brygady. Najczęściej jest opisywane jako scena z bitwy, chociaż jest też prawdopodobne, że wykonano je jeszcze przed wyruszeniem na front, podczas ćwiczeń w Alpach. Zdjęcie jest publikowane w prawie każdej książce o Brygadzie Podhalańskiej i bitwie o Narwik. Gdy wydawnictwo Znak wydało w tym roku książkę norweskiego dziennikarza Asbjorna Jaklina „Bitwa o Narwik", jako ilustrację okładkową wybrano właśnie tę fotografię – tłumaczy nasz Czytelnik i zauważa, że ujęcie żołnierzy na muralu zostało odwrócone.

Prawa nie złamano, ale...

Na podobieństwo muralu do zdjęcia Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich prezes stowarzyszenia zlecającego wykonanie dzieła zwrócił uwagę dopiero w miniony piątek, po naszej interwencji. Był bardzo zaskoczony. Od razu skontaktował się w tej sprawie z wykonawcą, a następnie z nami.

– Autor zdjęcia jest nieznany. Grafika, która została wykorzystana jest na licencji open. Dozwolona jest redystrybucja, prace pochodne, wykorzystanie komercyjne i wszelkie inne zastosowania – tłumaczy Dąbrowski.

Dodaje, że „autor projektu i wykonawca muralu ma pełne prawo, by wykorzystywać ten obraz i dostarczy dokumenty potwierdzające możliwość takiego wykonania". Uroczyste odsłonięcie muralu nie jest zatem zagrożone.

Cezary Szewczyk, autor dzieła, oficjalnie nie chce komentować sprawy. W miniony piątek przez kilka minut rozmawialiśmy z nim telefonicznie. Mężczyzna nie zaprzeczył, że inspirował się fotografią ilustrującą żołnierzy Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich. Szewczyk nie ma sobie nic do zarzucenia. Usłyszeliśmy, że wykonany przez niego mural jest przykładem tzw. utworu inspirowanego, a nie tzw. utworu zależnego i został wykonany metodą rysunkową, a zatem o naruszeniu prawa, nie może być mowy.

...niesmak jednak pozostał

– Zachowanie autora nie jest w porządku, nawet jeśli ma licencję. Wygląda to kiepsko, zwłaszcza, że jesteśmy niedługo przed odsłonięciem muralu i stawia nas to w kłopotliwej sytuacji, a w organizację wydarzenia zaangażowało się dużo osób – przyznaje K. Dąbrowski.

– Jeśli naprawdę ktoś myśli, że mural ze zdjęciem nie mającym nic wspólnego z walkami SGO Polesie jest dobrym uczczeniem żołnierzy generała Kleeberga, to gratuluję wyobraźni i dobrego samopoczucia – komentuje nasz Czytelnik.

Grzegorz Rekiel

Generał Kleeberg

6 października 1939 r., po czterodniowych walkach z Wehrmachtem pod Kockiem został zmuszony do kapitulacji z powodu braków w zaopatrzeniu i amunicji. Ostatni polski generał po bitwie dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w Oflagu IVB w twierdzy Königstein koło Drezna. W niewoli przebywał półtora roku. Poważnie zachorował na serce i 5 kwietnia 1941 r. zmarł w szpitalu wojskowym w Weißer Hirsch.

Program uroczystości:

Godz. 10.45 – zbiórka przy Gminnym Ośrodku Kultury i przemarsz do Kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Milanowie

Godz. 11-12 – msza święta w intencji żołnierzy walczących w Bitwie pod Milanowem

Godz. 12 – przemarsz na miejsce pamięci

Godz. 12.15 – uroczyste odsłonięcie muralu i przemówienia okolicznościowe

Godz. 12.30-14 – część artystyczna wydarzenia

Konrad Dąbrowski
prezes Stowarzyszenia Cichosz
- Wygląda to kiepsko. Jesteśmy niedługo przed odsłonięciem muralu i stawia nas to w kłopotliwej sytuacji

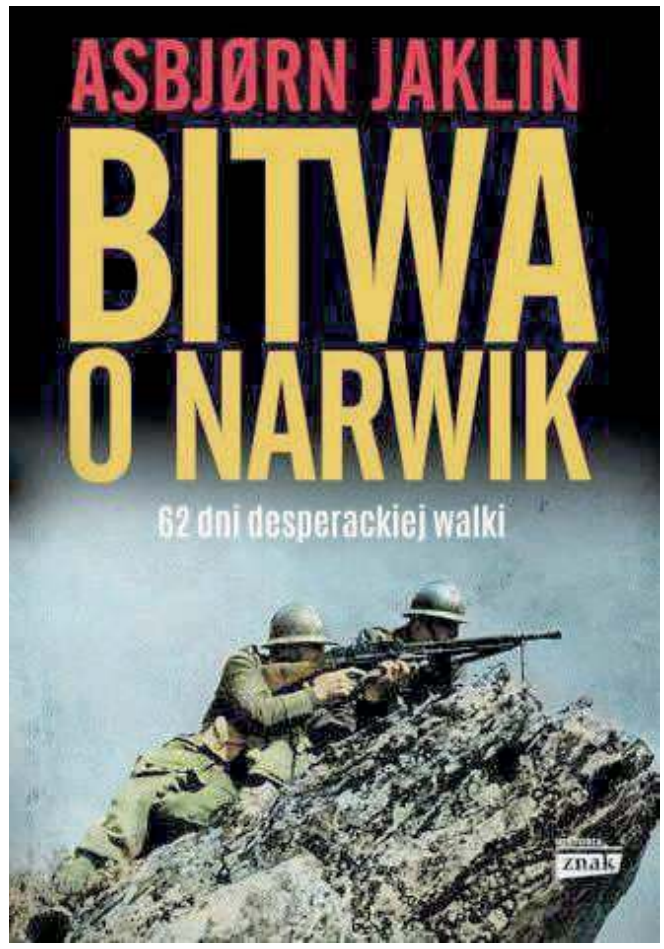

– Gdy wydawnictwo Znak wydało w tym roku książkę norweskiego dziennikarza Asbjorna Jaklina „Bitwa o Narwik", jako ilustrację okładkową wybrano właśnie tę fotografię – tłumaczy nasz Czytelnik

eprasa.pl 2c070ddf83

Poświęcenie po remoncie zabytkowej cerkwi w Horostycie

Perła drewnianej architektury sakralnej odzyskała blask

Parafia prawosławna w Horostycie obejmuje swoim zasięgiem część powiatu włodawskiego i powiat parczewski. W niedzielę i poniedziałek miała trzy powody do radości: jubileusz pięćsetlecia parafii, poświęcenie świątyni po wieloletnim remoncie oraz święto parafialne Podwyższenia Krzyża Świętego.

Fot.Grażyna Hankiewicz

Cerkiew otrzymała nowy szalunek, ogrodzono ją płotem, wyłożono kamieniem alejki i parking, stając się miejscem przyjaznym dla turystów, którzy chętnie ją odwiedzają

Fot.Grażyna Hankiewicz

Przez kilkanaście miesięcy remontu wnętrza ksiądz proboszcz Tomasz Łotysz musiał odprawiać bez ikonostastu za to przy rusztowaniach budowlanych. Ale efekt przerósł oczekiwania

Fot.Grażyna Hankiewicz

Odnowiono m.in. zabytkową, mającą dużą wartość artystyczną, nagrobnicę, która wystawiana jest na środek świątyni w Wielki Piątek

Na wieki pamiątką jubileuszu będzie, ważący ponad 13 ton kamień z krzyżem i tablicą

Fot.Grażyna Hankiewicz

Głównym momentem obrzędu poświęcenia cerkwi była budowa i poświęcenie ołtarza. Sześcienny ołtarz zbudowany jest z drewna bez użycia gwoździ, przykryty antyminsem (obrusem z zaszytymi relikwiami i podpisem biskupa)

Pięćset lat temu ksiądz Iwan Sopoćko, prawosławny dziekan włodawsko-brzeski napisał: ... *Okromie togo podaju kaplicu w siele Chorostyty, siemuż otcu Ignatiju Siergiewiczu fundacji ich miłosti panow Koptiow. Pri niejże i wołok dwie gruntu nadleżaszczich do tojże kaplicy chramu założenija Czesnego Kresta... (Oprócz tego powierzam we wsi Horostyta kaplicę Świętego Krzyża fundacji łaskawych panów Kopciów oraz dwie włóki ziemi temuż ojcu Ignacemu Sergiejewiczowi)* Wspomniany ksiądz Ignacy był proboszczem parafii w Opolu, ale najwidoczniej istniała już wtedy w Horostycie odpowiednio zwarta i liczna wspólnota, która potrzebowała własnej cerkwi, żeby w niej odprawiać Boską Liturgię i inne nabożeństwa Kościoła Wschodniego.

Zmienne czasy, zmiany w cerkwi

W 1699, kiedy z fundacji rodu Kopciów zbudowano stojącą do dziś cerkiew (wtedy unicką), powołano też oddzielną parafię. Świątynia była wschodnim obyczajem ustawiona ołtarzem w kierunku wschodnim, posiadała jedną kopułę. W 1793 roku poddano ją gruntownej przebudowie – dobudowano dwie zakrystie. W 1848 cerkiew otrzymała nowy dach, zlikwidowano też ścianę oddzielającą babiniec nawy. W 1861 zbudowano dzwonnicę wyposażoną w cztery dzwony. W 1880 roku dobudowano przedsionek oraz zainstalowano nowy ikonostas. W sierpniu 1915 roku wielu parafian uszło przed wojną w głąb Rosji (bieżeństwo), a kiedy powrócili, zastali cerkiew zaniedbaną, a mienie rozkradzione. Oficjalną zgodę na reaktywację parafii otrzymano dopiero w roku 1923. Mimo biedy i trudności szacuje się, że miała wtedy ok. 5,5 tysiąca wiernych. Kolejnymi klęskami były II wojna światowa i Akcja Wisła, w czasie której pod pretekstem walki z ukraińskim podziemiem wysiedlono z całego Nadbuża wiele tysięcy prawosławnych rodzin. Część z nich powróciła w ojczyste strony po 1953 roku. Udało się wtedy wyjednać u władz zgodę na otworzenie cerkwi. Pieczę nad nią sprawowali wybitni duchowni ksiądz Włodzimierz Białomyzy (1953 – 1959) oraz ksiądz Włodzimierz Chodak (1959 – 2003).

Odzyskany blask

Dzięki zaangażowaniu arcybiskupa lubelsko-chełmskiego Abla, obecnego (od 2003 roku) proboszcza Tomasza Łotysza, ofiarności parafian i wsparciu wielu życzliwych ludzi dobrej woli świątynia odzyskała swój blask. W 2006 roku wymieniono podwaliny i podmurówkę, podnosząc świątynię o 70 centymetrów, odnowiono elewację, podłogę i sufit, oczyszczono i zakonserwowano gont. Przeprowadzono renowację ikonostasu. Rok później wykonano chodnik i odgrodzono cmentarz. Wyremontowano dzwonnicę. W latach 2018 – 2021 odbyły się kolejne prace: powstała nowa polichromia, wymieniono stolarkę okienną i drzwi, elewację i podłogi w cerkwi i dzwonnicy oraz zamontowano instalacje alarmowe i przeciwpożarowe. Swój blask odzyskało też wiele elementów wyposażenia: zabytkowe ikony, kioty i feretrony. Zwieńczeniem tego etapu prac była dzisiejsza uroczystość poświęcenia cerkwi i ustawionego w jej pobliżu okolicznościowego pomnika.

Szlak dziedzictwa słowiańskiego

Do parafii w Horostycie należą też cerkwie filialne, które również w ostatnich latach doczekały się remontów. Koniecznie trzeba zajrzeć do Holi, gdzie w cerkwi filialnej pw. świętego Antoniego Pieczerskiego święto jest w ostatnią niedzielę lipca. Warto zrobić to nie tylko z pobożności, ale i żeby uczestniczyć w Jarmarku Holeńskim, posłuchać tradycyjnej muzyki pogranicza, podziwiać dzieła sztuki ludowej i posmakować arcydzieł lokalnych kucharek. Można odwiedzić też filialne świątynie w Sosnowicy (w dzień Świętych Apostołów Piotra i Pawła – 12 lipca) oraz w Kodeńcu (na Ścięcie Głowy Jana Chrzciciela – 11 września).

Grażyna Hankiewicz & Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2c070ddf83

Kończący się sezon przyniósł nowe odkrycia w Chodliku

Grodzisko, które odkryli lekarz i ksiądz

Chodlik ciągle zaskakuje: ostatnio wyobraźnię badaczy poruszyła srebrna figurka, którą odnaleziono w warstwie odpowiadającej IX wiekowi. Grodzisko i jego okolica mają jeszcze wiele tajemnic. Co ciekawe, pierwszymi, którzy zaczęli je badać, wcale nie byli zawodowi archeolodzy.

Badania archeologiczne na Powiślu trwają od ponad stu lat, ciągle jednak dalekie są od finału, badacze i miłośnicy historii mają się czym emocjonować. Nie jest to kwestia jedynie odnalezienia i opisania poszczególnych artefaktów i stanowisk, ale też ich interpretacji i osadzenia w możliwych kontekstach. Ostatnio wyobraźnię poruszyła srebrna figurka człowieka ze splecionymi rękami (informacja z serwisu PAP), wcześniej były to arabskie dirhemy czy monety jedenastowieczne (co osłabiło hipotezę o porzuceniu grodziszcza w epoce przed ekspansją piastowską). Do tej pory w zasadzie nie wiadomo ani dlaczego tak poważną konstrukcję obronną zbudowano akurat w tym miejscu, ani tym bardziej, dlaczego porzucono dość zaawansowany ośrodek osadniczy i przeniesiono się do dzisiejszych Kłodnicy i Podgórza (podobnie zresztą było w Biskupinie...). Nie ma również jasności co do przeznaczenia dużego budynku, którego zarys wykryto za pomocą georadarów (to akurat różnica z Biskupinem: tam wszystkie chałupy były praktycznie identyczne, nie wiadomo, kto rządził!).

Czekając na wyniki kolejnych odkryć, warto przypomnieć postacie pionierów nadwiślańskich badań. Co ciekawe, byli to amatorzy: lekarz i ksiądz.

Psychiatra z pasją do archeologii

Pierwsza znacząca publikacja wyszła spod pióra Władysława Olechnowicza, cenionego medyka, najpierw głównego lekarza uzdrowiska w Nałęczowie, potem pioniera lubelskiej psychiatrii, kierownika założonej przez siebie lecznicy dla umysłowo chorych (mieściła się na dzisiejszej ulicy 3 Maja). Zajmował się on też antropologią, etnografią i archeologią. W niewielkiej, 24-stronicowej broszurce *Poszukiwania archeologiczne w gub. lubelskiej*, opublikowanej w Krakowie w 1897, zasygnalizował kilka stanowisk w okolicach Lublina i Opola Lubelskiego, w tym, tzw. „szwedzkie okopy" w rejonie wsi Pomorze - czyli najpewniej dzisiejszy Chodlik. Opisał kilka znalezisk, zarówno ceramikę, jak i przedmioty kamienne. Nie miało to oczywiście waloru badań w pełni poprawnych warsztatowo, ale z pewnością śmiało możemy nazwać go odkrywcą Chodlika.

Ksiądz - patriota - uczony

Kolejny krok wykonał ksiądz Antoni Chotyński. Postać trochę zapomniana, acz z pewnością arcyciekawa. Posługę duchownego łączył z aktywną działalnością patriotyczną oraz społeczną i naukową. Pochodził z podlubelskiego Krzczonowa, do szkół uczęszczał w Lublinie, jako młody wikariusz pracował w Trzebieszowie pod Łukowem, potem w Skierbieszowie i Lubartowie. Musiał już wtedy mocno nadepnąć na odcisk władzom carskim, bo odmawiały mu dość długo zgody na zostanie proboszczem, domagały się też od biskupa lubelskiego, by nie posyłał Chotyńskiego na placówki na terenie Chełmszczyzny (Rosjanie chcieli powołać tu odrębną gubernię, chcąc wzmocnić jej więź z Rosją). Bywał karany grzywnami za wspomaganie prześladowanych unitów. W 1906 roku trafia na Powiśle, gdzie budzi się w nim archeologiczna pasja. Trafnie interpretuje wały ziemne w Chodliku, Kłodnicy i Żmijowiskach jako pozostałości grodzisk wczesnośredniowiecznych. Przy okazji budowy kościoła w Dratowie (dawna nazwa miejscowości Zagłoba, nie mylić z Dratowem koło Łęcznej...) natrafia na pierwsze znaleziska. Systematyzuje swoją wiedzę, nie tylko energicznie „kopie", ale i potrafi poprawnie metodologicznie opisywać efekty. Jako pierwszy opisuje i klasyfikuje stanowisko archeologiczne w Trzcińcu k. Opola Lubelskiego. Dostrzega w odnalezionej ceramice pewien charakterystyczny rys. Wskutek tego odkrycia w nauce pojawi się pojęcie „kultury trzcinieckiej", o której do tej pory uczą się studenci. Swoje teksty publikuje w wydawanym w Warszawie przez Erazma Majewskiego piśmie Światowit. W opublikowanym w 1911 roku artykule „Zabytki prehistoryczne z Dratowa, Trzcińca, Żmijowisk i innych wsi w powiecie Puławskim przez ks. A. Chotyńskigo" znajdują się aż 73 rysunki i pięć tablic, opisane są stanowiska i znaleziska z Folwarku Dratów, Dratowa, Góry Sowalińskiej (czyli w Zagłobie), Trzcińca, Żmijowisk, Chodlika, Wrzelowa, Kosiorowa, Folwarku Polanówka, Niedźwiady Małej, Niedźwiady Dużej i Folwarku Głodno.

fot. fot. J. Ogiński, znalezione na http://naryknuusiasc.wlazimierzu.pl/

Ksiądz Antoni Chotyński, niejako mimochodem, dokonał odkryć, które zaskutkowały pierwszym opisem tzw. kultury trzcinieckiej i odkryciem oraz określeniem ważności grodziska w Chodliku

Chodlik najpewniej był centralnym, posiadającym znaczenie obronne grodem kontrolującym nadwiślański szlak handlowy

Mimo że przez długie lata zmaga się z gruźlicą, jeszcze w czasie II wojny światowej wraca do czynnego duszpasterstwa, jest proboszczem w Józefowie. Umiera w wieku 77 lat w 1948 roku.

Zawodowców przywiózł profesor Gardawski

Kolejne ekspedycje badawcze to już czasy powojenne. W 1952 roku pod kierunkiem profesora Aleksandra Gardawskiego zaczyna eksplorację Chodlika misja z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie. Zasadniczo jej celem było poszerzenie wiedzy o kulturze trzcinieckiej, ale wobec fiaska celu pierwotnego uczeni zwrócili baczniejszą uwagę na Chodlik, co miało dalsze doniosłe konsekwencje. W 1959 roku Gardawski poprowadził misję z lubelskiego UMCSu, który w pełni rozpoznał znaczenie odkrycia, jako obszernego, ewidentnie centralnego dla regionu, grodu wczesnośredniowiecznego.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

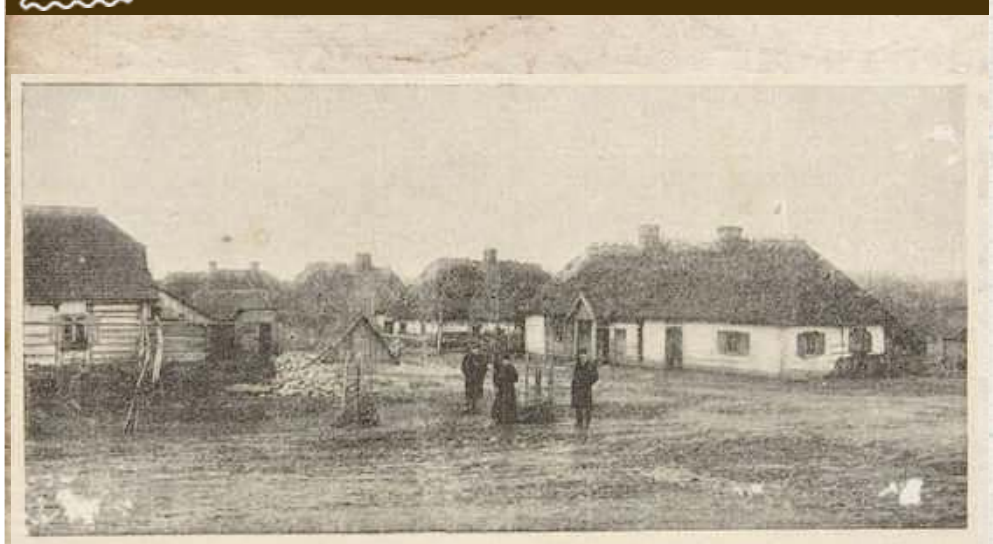

Zdjęcie zamieszczone w ukazującym się na przełomie XIX i XX wieku w Warszawie Tygodniku Ilustrowanym. Przedstawia jesienną bądź wiosenną porą wieś Okrzeja w powiecie łukowskim, zwykle przypominaną jako miejsce, gdzie urodził się Henryk Sienkiewicz. Ale tym razem nie o tym. Stare zdjęcie z Okrzei jest tu tylko pretekstem, bo można było wykonać je absolutnie wszędzie. Wiecie Państwo, co niezależnie od epoki było przez podróżnych z innych krajów wymieniane jako najbardziej charakterystyczny i męczący element podróżowania po Polsce? Niezależnie czy byli to dworzanie Walezego, marszałkowie Napoleona, czy wędrowcy z czasu dwudziestolecia międzywojennego, zawsze powtarzali jedno słowo. Czasami wielokrotnie. Tym słowem było „błoto".

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Cyców po mieczu i kądzieli

Skoro nie odnaleziono miejscowej tradycji heraldycznej, postanowiono odwołać się do najistotniejszych wydarzeń w dziejach terenu. Znaleziono bitwę z bolszewikami i manufakturę płócienniczą. Starczyło na herb.

Z terenem gminy Cyców nie jest związany żaden ród magnacki, Bąkowscy z ich Gryfem to jednak przymało. Nie posiadał też nigdy praw miejskich. Skoro nie udało się twórcom herbu pójść po linii najmniejszego oporu, zaczęto szukać istotnych wydarzeń. Też za bogato nie było, ale bitwa z bolszewikami w dniach 15-16 sierpnia 1921 to już było coś. W herbie pojawiły się więc dwie skrzyżowane szable, jedna z rękojeścią z kabłąkiem tworzącym kosz (polska kawaleria stosowała wtedy bardzo rozmaite, odziedziczone po zaborcach), druga prosta, wschodnia, mająca sugerować kozacką. Zdaje się, że dość późno doszedł pomysł, żeby uzupełnić skrzyżowane szable, przywołując bardziej kobiecy element, czyli cyc. A dokładnie krosienko służące do produkcji, popularnego w XIX wieku, malowanego materiału zwanego cycem właśnie. Wszyscy nad Wieprzem są przekonani, że nazwa ta pochodziła od nazwy miasteczka, ale fakty są inne: cyc to angielski chintz, zadrukowany materiał oryginalnie sprowadzany z Indii. Legenda o jakiejś nadzwyczajnej popularności materiału z Cycowa nie ma żadnych podstaw poza zbieżnością brzmienia.

Tak czy inaczej: w herbie znajdujemy w polu czerwonym dwie skrzyżowane szable o srebrnych głowniach i złotych rękojeściach, nad nimi czółenko tkackie srebrne.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 2c070ddf83

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Górnik jest na dnie tabeli

Trzecia porażka Górnika na swoim stadionie. Łęcznianie ulegli w piątek Lechii Gdańsk 0:4 i spadli ma ostatnie miejsce w tabeli.

W dziewiątej kolejce PKO Ekstraklasy zielono-czarni przegrali na swoim boisku z Lechią.

Od 35 minuty gospodarze grali w osłabieniu po tym jak sędzia odesłał do szatni z czerwoną kartką Janusza Gola. Pomocnik Górnika został wcześniej ukarany dwiema żółtymi kartkami.

Losy rywalizacji zostały rozstrzygnięte w końcówce pierwszej połowy. Wynik otworzył Łukasz Zwoliński, były zawodnik Górnika - reprezentował barwy łęczyńskiego klubu w sezonie 2013/2014. Napastnik trafił strzałem głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Chwilę później na 2:0 podwyższył Portugalczyk Flavio Paixao, także trafiając głową.

Na tym jednak goście nie skończyli, bo dziesięć minut po przerwie po fantastycznej, koronkowej akcji gola na 3:0 strzelił Kacper Sezonienko.

W 71 minucie Paixao powiększył swój dorobek strzelecki, dobijając strzał kolegi z zespołu, z którym nie potrafił sobie skutecznie poradzić Maciej Gostomski. Tym samym ustalił wynik na 4:0 na korzyść gdańszczan.

GÓRNIK ŁĘCZNA - LECHIA GDAŃSK 0:4 (0:2)

Bramki: Zwoliński 41`, Paixao 44`, 71`, Sezonienko 55`.
Górnik: Gostomski – Leandro (46` Dziwniel), Pajnowski, Baranowski, Orłowski, Gol, Drewniak, Wędrychowski (46` Szcześniak), Gąska (58` Kalinkowski), Eyenga-Lokilo (46` Krykun) – Wojciechowski (46` Mak).
Lechia: Kuciak – Kopacz, Nalepa, Maloca (68` Żukowski), Conrado (61` Pietrzak) – Gajos, Kubicki (61` Kryeziu), Durmus – Zwoliński (68` Diabate), F. Paixao (74` Zjawiński), Sezonienko.
Żółte kartki: Wędrychowski, Gol x2 - Nalepa, Sezonienko.
Czerwona kartka: Gol 35` (za dwie żółte).
Sędziował: Damian Sylwestrzak (Wrocław).

Dominik Smagała

EMIL ZGINĄŁ JADĄC NA MECZ

Do tragicznego wypadku doszło w dniu meczu w Łęcznej w woj. mazowieckim. W miejscowości Krzywonoga Mała zderzyły się trzy samochody. Jednym z nich podróżowali kibice Lechii, jadący na mecz ich drużyny z Górnikiem. 34-letni Emil, jeden z fanów gdańskiego klubu, zginął na miejscu. Jego dwaj koledzy zostali przetransportowani do szpitala. - Zginął jeden z kibiców, są osoby ranne. To dla nas bardzo trudne. Chciałbym złożyć kondolencje rodzinie, bliskim i kibicom Lechii. W takim momencie piłka nożna jest najmniej ważną rzeczą na świecie - powiedział na pomeczowej konferencji Tomasz Kaczmarek, trener Lechii

Kamil Kiereś
trener Górnika

Po pierwszej połowy spadły emocje

Kiedy weszliśmy do szatni było widać po zawodnikach, że spadły z nich emocje. Starałam się te emocje wyzwolić, zbudować w nich energię, poprzez to że zmieniliśmy ustawienie. Przeszliśmy na trójkę obrońców, dwa wahadła, dwóch pomocników i taką parę szybkich napastników – Krykun i Mak. Na pewno to był taki impuls, bo przecież założyliśmy wysoki pressing. Michał Mak nie wykorzystał z czwartego metra podania od Krykuna, trafił w Kuciaka i tutaj mógł być taki zwrotny moment, kiedy zdobylibyśmy bramkę kontaktową. Na pewno Lechia mogła stracić trochę pewności siebie, ale niestety tak się nie stało

NAJPIERW GÓRNIK, POTEM POGOŃ

Teraz mecz w Pucharze Polski. Zielono-czarni zagrają na wyjeździe z pierwszoligowym Górnikiem Polkowice. Najbliżsi rywale łęcznian zdobyli dotąd osiem punktów w dziesięciu meczach. W tym sezonie w lidze wygrali tylko raz. Mecz we wtorek, 28 września, o godz. 18. Kolejne spotkanie ligowe łęcznian zostanie rozegrane w Szczecinie. Pogoń to ekipa z czołówki, która dotychczas nie przegrała na swoim boisku

Wyniki 9 kolejki:
Termalica - Zabrze 3:1
Jagiellonia - Lech 1:0
Legia - Raków 2:3
Stal - Radomiak 1:0
Śląsk - Płock 3:1
Warta - Zagłębie 0:2
Górnik - Lechia 0:4
Wisła - Pogoń 0:1
Piast - Cracovia (po zamknięciu wydania)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	9	18	18-6
2.	Śląsk Wrocław	9	17	14-8
3.	Lechia Gdańsk	9	16	15-8
4.	Pogoń Szczecin	9	16	12-7
5	Zagłębie Lubin	8	15	11-12
6.	Raków Częstochowa	7	14	14-11
7.	Jagiellonia Białystok	9	12	10-11
8.	Wisła Kraków	9	11	13-15
9.	Stal Mielec	9	11	8-13
10	Wisła Płock	9	10	15-13
11	Radomiak Radom	8	10	8-7
12	Piast Gliwice	8	10	10-10
13	Górnik Zabrze	8	10	9-12
14	Legia Warszawa	7	9	9-9
15	Cracovia	8	9	9-13
16	Warta Poznań	9	7	8-10
17	Bruk-Bet Nieciecza	8	6	9-12
18	Górnik Łęczna	9	5	7-22

Następna kolejka (2-3.10.):
Cracovia - Stal, Zabrze - Płock, Lech - Śląsk, Lechia - Legia, Piast - Wisła, Pogoń - Górnik (3.10., g. 15), Radomiak - Termalica, Raków - Warta, Zagłębie - Jagiellonia

Niezgoda z golem

Pierwszy gol w sezonie Jarosława Niezgody.

Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były zawodnik Wisły Puławy zdobył premierową bramkę w tym sezonie w amerykańskiej Major League Soccer. 26-latek reprezentujący barwy Portland Timbers pojawił się na boisku w 80 minucie spotkania z Real Salt Lake i niespełna 300 sekund później trafił do siatki. Jego ekipa wygrała 6:1. Portland jest czwarty w konferencji zachodniej z 40 punktami w 26 meczach.

Niezgoda wraca do regularnego grania po zerwaniu więzadeł krzyżowych przednich w lewym kolanie. Urazu doznał na początku listopada 2020 roku w spotkaniu z Vancouver Whitecaps. Wówczas legitymował się 17 meczami i siedmioma bramkami.

mp

Udana pogoń Wisły

Jeden punkt z dalekiej Stężycy przywieźli podopieczni Mariusza Pawlaka. Mimo niekorzystnego wyniku do przerwy wiślacy zdobyli dwa gole w drugiej odsłonie i doprowadzili do wyrównania.

Radunia do tej pory wygrała wszystkie pięć dotychczas rozgrywanych u siebie meczów. Tym bardziej wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo o zdobycz punktową. Od pierwszej minuty toczyła się bardzo wyrównana gra. Jako pierwszy sygnał do ataku dał Carlos Daniel. Portugalczyk otrzymał dobre dośrodkowanie od Lukasa Kubana i strzałem głową sprawił wiele problemów Tułowieckiemu. Pięć minut później odpowiedział najaktywniejszy w zespole miejscowych Wojciech Łuczak. Paweł Socha zbił piłkę na rzut rożny. W 19. minucie gospodarze objęli prowadzenie. Prawą stroną uciekł Lizakowski i dograł w pole karne, a tam formalności dopełnił Kuźniarski. Wiślacy mogli odpowiedzieć już minutę później. Kapitalne prostopadłe podanie posłał Carlos Daniel, ale Adrian Paluchowski w sytuacji sam na sam nie był w stanie pokonać golkipera Raduni.

W 29. minucie dośrodkowywał Kuban, głową uderzał Paluchowski, a piłka po rękach bramkarza wyszła poza pole gry. Po kornerze z kontrą wyszli gospodarze, dośrodkowanie Łuczaka, wydawało się, że piłkę ręką odbił napastnik Raduni, ale futbolówka wróciła do Łuczaka, który uderzył bez zastanowienia dając drugiego gola zespołowi ze Stężycy. W 40. minucie ładnie z pola karnego uderzył Ednilson i pomylił się o centymetry.

Dylan Ruiz-Diaz zapewnił Wiśle punkt wywalczony w dalekiej Stężycy (fot. Robert Nowak)

W przerwie trener Pawlak dokonał dwóch zmian. W szatni pozostali Ednilson i Dominik Banach, a ich miejsce zajęli Kacper Kondracki i Łukasz Kacprzycki. Wiślacy wciąż byli częściej przy piłce i kreowali grę, ale bez efektu bramkowego. W 57. minucie Paweł Socha ładnie obronił strzał Radosława Stępnia.

Trzy minuty później faulowany w polu karnym był Adrian Paluchowski, a celnym egzekutorem jedenastki okazał się Carlos Daniel. W 81. minucie szybko rozegrany rzut wolny przez Kondrackiego. Piłka trafiła do wprowadzonego chwilę wcześniej Dylana Ruiza-Diaza, który uderzył zza „szesnastki". Bramkarz nie zdążył zareagować i mieliśmy remis.

W 90. minucie głową minimalnie niecelnie uderzył Łukasz Wiech, a chwilę później strzał z piętnastego metra Kacpra Kondrackiego zdołał odbić Tułowiecki. W odpowiedzi kontra miejscowych i w pole karne wpadł Retlewski, ale na nasze szczęście oddał strzał niecelny.

RADUNIA STĘŻYCA - WISŁA PUŁAWY 2:2 (2:0)

Bramki: Kuźniarski 19`, Łuczak 30` - Daniel 61` (k), Ruiz-Diaz 81`
Radunia: Tułowiecki - Lizakowski, Szur, Murawski, Kosznik, Kuźniarski (64` Witek), Łuczak (64` Miller), Deja, Letniowski (87` Szuprytowski), Stępień (75` Wojowski), Surdykowski (75` Retlewski).
Wisła: Socha - Kuban, Wiech, Wawszczyk, Cheba (73 Ruiz-Diaz), Banach (46 Kacprzycki), Carlos Daniel (79 Drozdowicz), Lisowski (89 Czelny), Puton, Ednilson (46 Kondracki), Paluchowski
Żółte kartki: Stępień - Daniel, Ednilson.
Sędziował: Lizak (Poznań).
Widzów: 710.

mp

II LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Radunia - Wisła 2:2
Bramki: Kuźniarski 19`, Łuczak 30` - Daniel 61` (k), Ruiz-Diaz 81`.
Olimpia - Lech II 1:2
Garbarnia - Bełchatów 1:0
Pogoń G. - Motor 1:1
Chojnicz. - Pogoń S. 3:0
KKS Kalisz - Hutnik 2:0
Wigry - Śląsk II 1:0
Sokół - Ruch 1:3
Stal - Znicz 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	10	25	22:7
2	Ruch Chorzów	10	24	17:6
3	Motor Lublin	10	18	23:10
4	Chojniczanka	10	18	22:10
5	KKS Kalisz	10	16	12:10
6	Radunia Stężyca	10	16	14:13
7	Wisła Puławy	10	15	18:15
8	Lech II Poznań	10	15	10:11
9	Olimpia Elbląg	10	15	9:10
10	Wigry Suwałki	10	14	8:11
11	Śląsk II Wrocław	10	13	15:15`
12	Garbarnia Kraków	10	13	15:16
13	Pogoń Grodzisk Maz.	10	13	13:14
14	Pogoń Siedlce	10	11	14:18
15	Znicz Pruszków	10	11	13:18
16	GKS Bełchatów	10	6	9:17
17	Hutnik Kraków	10	5	5:16
18	Sokół Ostróda	10	0	3:25

eprasa.pl 2c070ddf83

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Orlęta - Wisła 2:4
Bramki: Maj 50`, 65` - Stańczyk 4`, Mażysz 59`, Rak 66`, Bełczowski 77`.
Cracovia II - Podlasie 2:1
Bramki: Piszczek 36`, Rubio 45` - Wojczuk 33`.
Wisłoka - Chełmianka 0:2
Siarka - Stal 1:0
Tomasovia - Korona 2:2
Czarni - Unia 2:1
KSZO - Wólczanka 1:3
Sokół - Avia 3:2
ŁKS Łagów - Podhale 2:2

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	10	24	25;10
2	Cracovia II Kraków	10	23	22:9
3	ŁKS Łagów	10	19	20:12
4	Chełmianka Chełm	10	18	19:11
5	Orlęta Radzyń	10	16	17:12
6	Podhale Nowy Targ	10	16	22:19
7	Stal Stalowa Wola	10	14	12:16
8	Korona Rzeszów	9	13	17:13
9	Unia Tarnów	10	13	18:16
10	Czarni Połaniec	10	13	13:15
11	KSZO Ostrowiec	10	12	11:10
12	Wisłoka Dębica	10	12	19:21
13	Avia Świdnik	10	11	12:13
14	Sokół Sieniawa	9	10	10:23
15	Podlasie Biała P.	10	9	9:13
16	Tomasovia	10	6	16:21
17	Wólczanka Wólka P.	10	6	9:21
18	Wisła Sandomierz	10	6	13:29

NASTĘPNA KOLEJKA (02.10., godz. 15:00): Podlasie - Orlęta, Wólczanka - Wisłoka, Unia - KSZO, Korona - Czarni, Avia - Tomasovia, Stal - Sokół, Wisła - Siarka, Podhale - Cracovia II, Chełmianka - ŁKS Łagów.

Puchar Polski: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lechia Zielona Góra 2:3 (2:2), Orlęta - Wisła Sandomierz 2:4 (0:1)

Orlęta prezenty rozdają już we wrześniu

Za biało-zielonymi nieudany tydzień. W środę, mimo dwukrotnego obejmowania prowadzenia, ostatecznie przegrały z Lechią Zielona Góra. W niedzielę mierząc się z ligowym outsiderem straciły łatwo cztery gole, co nie pozwoliło myśleć nawet o punkciku. Żelazna w pierwszych kolejkach linia obrony od kilku meczów przypomina zardzewiały durszlak.

Środowy mecz Pucharu Polski mógł być przepustką do znalezienia się w gronie 32 najlepszych drużyn w Polsce. Lechia była drużyną „w zasięgu", wydawało się też, że trener Mikołaj Raczyński ułożył właściwy plan bitwy. Goście utrzymywali się długo przy piłce, ale nie powodowało to istotnego zagrożenia. Orlęta wyszły na prowadzenie po strzale Przemysława Koszela. Goście wyrównali po prostym błędzie bramkarza. W 42. minucie przytomnie w polu karnym zachował się Maj - dwie minuty później znów był remis... W drugiej połowie jeszcze raz przysnęła obrona i strat nie udało się, mimo okazji, odrobić.

Mikołaj Raczyński
Czekają nas długie rozmowy

Po takim meczu wypada tylko przeprosić. Drużyna przeciwnika nie rozegrała w zasadzie żadnej efektownej akcji, wystarczały prostopadłe piłki, żebyśmy popełniali błędy. Jestem zadowolony z gry ofensywnej, strzelamy gole, stwarzamy sytuacje. Przed meczem z Podlasiem musimy wykonać dużą pracę, nie wiem, czy będą konieczne zmiany personalne, świętych krów nie ma.

Szkoda, bo II runda była tak blisko, jak nigdy.

Co z tego, że strzelają...

Batalię z Lechią kontuzjami przypłacili Maciej Filipowicz i Patryk Szymala, których w niedzielę zastąpili Piotr Ćwik i Piotr Bryja. Wisła szybko objęła prowadzenie i cofnęła się na swoje pole karne. Do przerwy kilka razy udało się gospodarzom sforsować zasieki, ale brakowało skuteczności. Na początku drugiej połowy pięknie w okienko przymierzył Szymon Kamiński (po jego strzale, zdaniem większości obserwatorów piłka przekroczyła linię bramkową, dobitka Maja była „na wszelki wypadek") i wydawało się, że nie będzie niespodzianki. Goście jednak znowu wykorzystali błąd defensywy i zrobiło się 1:2. Maj odpowiedział golem, ale minutę później goście znowu prowadzili! Orlęta próbowały dalej atakować (uczciwie trzeba przyznać, że wychodziło im to znacznie lepiej niż obrona...), ale nadziały się na jeszcze jeden kontratak. To się nie mogło dobrze skończyć.

Komentarz

Sposób w jaki mniej więcej od dwóch tygodni Orlęta tracą bramki powoduje, że trener i kibice rwą włosy z głowy. Wisła Sandomierz zagrała może z sześć akcji - z czego dwie dobre, a strzeliła cztery gole. Wydaje się, że wielką pracę trener będzie musiał wykonać w szatni, bo przecież Chyła, Myszka i ich koledzy nie zapomnieli jak gra się w piłkę, a bramkarze dalej wiedzą, po co stoją w okolicach bramki. Do tej pory Mikołaj Raczyński miał w Radzyniu miesiąc miodowy: wszystko, czego nie dotknął, zamieniało się w złoto. Teraz ma przed sobą kryzys. I mecz w Białej Podlaskiej.

A w sobotę derby...

Ostatnie niepowodzenia zostaną łatwo wybaczone, jeśli Orlętom uda się w sobotę wygrać mecz derbowy. Obie drużyny nie mają przed sobą tajemnic. Za sterami Podlasia siedzi Rafał Borysiuk, który, nawet mając dużo luźniejsze związki z Radzyniem, ciągle posiada ogromną wiedzę. Jego praca w Podlasiu, zwłaszcza od kiedy przenieśli się tam też Arkadiusz Kot i Bartosz Idzikowski, jest szczególnie starannie analizowana na Warszawskiej. W rozegranym dwa tygodnie temu pucharowym meczu w szalę zwycięstwa na swoją stronę w ostatniej chwili przechyliły Orlęta, jednak w sobotę nie będzie to miało najmniejszego znaczenia. Podlasie zagra bez Kamila Kocoła, biało-zieloni bez Filipowicza i najprawdopodobniej Szymali. Wynik - zagadka.

Zbigniew Smółko

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – LECHIA ZIELONA GÓRA 2:3 (2:2)

Bramki: Koszel (24), Maj (42) – Małecki (36), Surożyński (45), Król (64)
Orlęta: Ciołek – Chaliadka, Chyła, Myszka, Szymala, Skrzyński (70 Ćwik), Kamiński, Koszel (86 Bożym), Rycaj, Filipowicz (70 Cartella), Maj.
Żółte kartki: Kamiński, Myszka – Łoboda, Żukowski, Wieczorek.
Sędziował: Mariusz Myszka (Stalowa Wola)
Widzów 500

ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI – WISŁA SANDOMIERZ 2:4 (1:1)

Bramki: Kamiński (50), Maj (65) – Stańczyk (4), Mażysz (59), Rak (66), Bełczowski (77).
Orlęta: Rosiak – Chaliadka, Chyła, Myszka, Bryja (66 Kołtunowicz), Kamiński, Mnatsakanyan (61 Bożym), Rycaj, Ćwik (82 Kuźma), Cartella (46 Koszel), Maj.
Żółte kartki: Chyła, Bryja, trener Raczyński - Boksiński, Siedlecki, Partyka, Handzlik, Stańczyk, Charszla
Sędziował: Burak (Zamość)
Widzów 400

PIŁKA NOŻNA W sobotę mecz derbowy. Na obiekt PSW w Białej Podlaskiej przyjadą radzyńskie Orlęta

Trzecia porażka w sezonie. Będzie walkower?

Podlasie nie przestraszyło się wzmocnionej zawodnikami z pierwszej drużyny Cracovii i dzielnie walczyło. O przegranej zdecydował gol z tych „stadiony świata".

Chwile radości w Rącznej. Maciej Wojczuk odbiera gratulacje od kolegów po pięknej „bombie"

Ale gole „Woja" i Rubio!

Tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę piłkę na 40 metrze przyjął Rubio. Brat Carlitosa, który swego czasu strzelał gola za golem w Ekstraklasie w barwach Wisły Kraków i Legii Warszawa popatrzył i uderzeniem wewnętrzną (!) częścią stopy pokonał Michała Nowaka. 25-letni Hiszpan pozazdrościł Maciejowi Wojczukowi.

Ofensywny zawodnik bialczan otworzył wynik spotkania. W 33 minucie dopadł do bezpańskiej piłki i huknął z niemal 30 metrów. Adam Wilk nie miał szans ze strzałem w długi róg. Radość biało-zielonych trwała niespełna 180 sekund. Po rzucie rożnym głową trafił Filip Piszczek. Ten zawodnik wcześniej mógł trafić do siatki, ale po akcji sam na sam uderzył w słupek.

„W ch... ciężki mecz"

- Najsprawiedliwszym wynikiem byłby podział punktów. Otworzyliśmy wynik spotkania, a już w pierwszym kwadransie mieliśmy trzy bardzo dobre okazje. Za każdym razem asystował „Wojczuk", a próbowali: Bartosz Idzikowski, Mateusz Jarzynka czy Tomasz Andrzejuk. Szkoda ostatnich sekund. Rubio zapewne zdobył bramkę życia. Po przerwie nie mogliśmy zbyt wiele zdziałać. O zaciętości starcia niech świadczą słowa trenera „Pasów" - „w ch... ciężki mecz" - mówi Rafał Borysiuk.

Pojechali w 13

Szkoleniowiec Podlasia zabrał do Rącznej niedaleko Krakowa zaledwie 13 zawodników. - W końcówce wszedł Diel Spring, który w tygodniu zmagał się z chorobą. Szacunek dla chłopców, bo starali się, walczyli. Zagrali dobre zawody. Ostatnie treningi to dziewięciu czy dziesięciu graczy na zajęciach. Mamy gigantyczne problemy. Z powodu kontuzji nie mogli zagrać: Kamil Kocoł i Paweł Zabielski. Kuba Kobyliński jest chory, zaś za kartki musieli pauzować: Arek Kot i Jarosław Kosieradzki. Musieliśmy przemodelować skład, zmienić ustawienie - wymienia.

Duże emocje i zainteresowanie

Opiekun bialczan ma nadzieje, że zespół pozbiera się i w szerszym gronie przystąpi do sobotniego spotkania. - Przed nami derby. Będziemy gościć Orlęta Radzyń Podlaski. Ostatnio przegraliśmy z nimi w pucharze, a starcie o punkty na wiosnę zakończyło się naszym triumfem. Zdaję sobie sprawę, że mecz będzie budził duże emocje i zainteresowanie wśród kibiców - dodaje.

Chcemy zwycięstwa

Rafał Borysiuk jest bialczaninem, ale przez wiele lat bronił barw radzyńskich Orląt. Rodowitymi radzynianami są nowi piłkarze Podlasia: Arkadiusz Kot i Bartosz Idzikowski. - Już trochę czasu minęło, kiedy nie pracuję w Orlętach. Podchodzę do tego spokojnie. Jestem człowiekiem urodzonym w Białej Podlaskiej. Liczymy na zwycięstwo. Potrzebujemy punktów. Mamy dziewięć „oczek" i chcemy powiększyć swoje konto. Jest nas mało, ale musimy sobie radzić - dodaje szkoleniowiec.

CRACOVIA II KRAKÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:1 (2:1)

Bramki: Piszczek 36`, Rubio 45` - Wojczuk 33`.
Cracovia II: Wilk - Stachera, Supryn, Bracik, Ziemnik, Wiśniewski, Kanach, Rubio (90` Nowicki), Ożóg, Zaucha, Piszczak (90 Bociek).
Podlasie: Nowak - Pigiel, Nieścieruk, Salak, Jarzynka, Idzikowski, Bahonko (80` Spring), Andrzejuk, Mierzwiński, Tuttas, Bahonko.
Żółta kartka: Tuttas.
Sędziował: Pych (Rzeszów).

mp

ROZMOWA Z Mateuszem Jarzynką, zawodnikiem Podlasia

Wyjdziemy podwójnie zmobilizowani

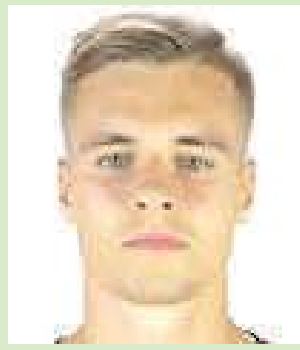

Jak podsumujesz spotkanie?
- Myślę, że remis byłby sprawiedliwym rezultatem. Cracovia II miała większe posiadanie piłki, ale to nie przekładało się na sytuacje bramkowe. My mogliśmy wykorzystać chociaż jedną akcję. Szkoda. Mimo wszystko, postawiliśmy się wiceliderowi.

Dla Ciebie był to mecz wspomnień...
- Byłem zawodnikiem Cracovii przez pięć lat. Trzy z nich spędziłem w Krakowie, a pozostały czas na wypożyczeniach w Stomilu Olsztyn i Avii Świdnik. Fajnie było wrócić na obiekt, który znam doskonale. Zostałem miło przyjęty przez kolegów. Szkoda, że nie wyjechaliśmy z grodu Kraka choćby z punktem.

Przed wami mecz z Orlętami...
- Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że to inne spotkanie niż pozostałe. Kibicom i nam będzie bardzo mocno zależało, by pokonać sąsiada zza miedzy. Mogę obiecać, że wyjdziemy na parkiet dwa razy bardziej zmobilizowani niż na puchar, gdzie przegraliśmy po frajersku, tracąc dwie bramki w ostatnich sekundach.

Będzie walkower?

Jak się okazało, w spotkaniu z Cracovią II zagrał Tomasz Tuttas, który nie został wpisany do protokołu meczowego. Według zapisu sędziowskiego, w pierwszym składzie grał Arkadiusz Kot, ale przecież musiał pauzować za kartki. Decyzja zapewne będzie jednoznaczna - walkower na korzyść "Pasów". W zespole bialczan zagrał nieuprawniony gracz.

eprasa.pl 2c070ddf83

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 9. KOLEJKI
Huragan - Włodaw. 3:2
Opolanin - Powiślak 1:1
Lewart - POM Iskra 1:2
Lutnia - Orlęta 2:0
Motor II - Górnik II 0:1
Lublinianka - Sparta 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lublinianka Lublin	9	22	23:5
2.	Motor II Lublin	9	20	24:10
3.	Huragan Międz. Podl.	9	17	19:18
4.	Górnik II Łęczna	9	14	20:14
5.	Opolanin Opole Lub.	8	12	11:11
6.	Orlęta Łuków	9	12	14:16
7.	Sparta Rejowiec	9	11	8:12
8.	Powiślak Końskowola	9	11	18:18
9.	POM Iskra Piotrowice	8	9	10:21
10.	Lewart Lubartów	9	9	9:12
11.	Lutnia Piszczac	9	8	12:16
12.	Włodawianka Włodawa	9	6	6:21

NASTĘPNE KOLEJKI
(29.09., godz. 16:00): POM Iskra - Opolanin.
(02/03.10): Orlęta - Huragan (sob., godz. 14:00), Powiślak - Lewart (sob., godz. 16:00), Lublinianka - Opolanin (sob., godz. 16:00), Sparta - Górnik II (niedz., godz. 14:30), POM Iskra - Lutnia (niedz., godz. 15:00), Włodawianka - Motor II.
(09/10.10): Opolanin - Sparta (niedz., godz. 15:00), Lewart - Lublinianka (sob., godz. 15:30), Lutnia - Powiślak (niedz., godz. 15:00), Huragan - POM Iskra (sob., godz. 12:00), Motor II - Orlęta (niedz., godz. 16:00), Górnik II - Włodawianka (sob., godz. 11:00).

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Granit - Stal 1:1
Kryształ - Kłos 3:2
Igros - Hetman 4:1
Brat - Start 0:4
Świdnicz. - Gryf 2:0
Huczwa - Grom 2:2
MECZ ZALEGŁY
Grom - Świdnicz. 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Kryształ Webkowice	9	24	27:9
2.	Stal Kraśnik	8	18	19:7
3.	Granit Bychawa	9	17	23:13
4.	Grom Różaniec	9	17	20:12
5.	Start Krasnystaw	9	14	20:9
6.	Huczwa Tyszowce	8	12	15:11
7.	Świdniczanka Świdnik	9	12	13:15
8.	Gryf Gmina Zamość	9	11	16:16
9.	Igros Krasnobród	9	10	14:21
10.	Kłos Gmina Chełm	9	9	9:18
11.	Hetman Zamość	9	4	10:25
12.	Brat Siennica Nadolna	9	0	11:41

NASTĘPNE KOLEJKI
(29.09): Stal - Huczwa.
(02/03.10): Stal - Grom, Gryf - Huczwa, Start - Świdniczanka, Hetman - Brat, Kłos - Igros, Granit - Kryształ.
(09/10.10): Kryształ - Stal, Igros - Granit, Brat - Kłos, Świdniczanka - Hetman, Huczwa - Start, Grom - Gryf.

Opolanin uratował punkt z Powiślakiem

Derby na remis. Zespół z Opola Lubelskiego podzielił się punktami z ekipą z Końskowoli po bramce zdobytej w piątej minucie doliczonego czasu gry.

W pierwszej połowie gra toczyła się głównie w środku pola. Od czasu do czasu jedna bądź druga drużyna wyprowadzały atak, jednak strzały zawodników nie znajdywały drogi do bramki. W związku z powyższym do przerwy widniał bezbramkowy remis. Po zmianie stron inicjatywę znacząco przejęli żółto-niebiescy. W świetnych sytuacjach znaleźli się: Jakub Kawalec, Dariusz Drzazga, Jakub Pryliński czy Sebastian Wrzesiński, jednak żaden z nich nie zdołał umieścić piłki w siatce.

W 81` „Cavani" uderzał z głowy, a futbolówkę po jego strzale sparował bramkarz. Do dobitki dobiegł Marcin Gil i dał nam długo wyczekiwane prowadzenie. Gdy wszyscy zgromadzeni na stadionie pogodzili się już z losem spotkania, Grzegorz Leziak dośrodkował w pole karne, gdzie dobrze odnalazł się Kamil Król i zdołał wyrównać w piątej minucie doliczonego czasu gry.

- W pierwszej części dwukrotnie o lepsze rozwiązanie akcji mógł postarać się Krzysztof Rybak po dograniach Bartłomieja Konecznego. Brakowało wykończenia, ostatniego podania. Po zmianie stron na boisku była wyrównana walka. Później zaczęliśmy rozsypywać się jako drużyna. Dokonaliśmy zmian, ale one nie przyniosły zamierzonego skutku. Zagraliśmy bez Górniaka, Sałasińskiego, którzy musieli pauzować za kartki. To z pewnością miało wpływ na nasze poczynania na boisku - mówi Dariusz Bodak, opiekun Opolanina.

- Zremisowaliśmy wygrany mecz. Szkoda, bo byliśmy kilkanaście sekund od trzech punktów. Gospodarze nie mieli żadnej akcji. Byliśmy lepsi, prowadziliśmy grę, ale piłka jest bardzo niesprawiedliwa. Co z tego, że byliśmy przy polu karnym gospodarzy, skoro zabrakło nam pazerności. Och, bramkarz miał tak naprawdę mało roboty. Oddaliśmy za mało prób, by zdobyć gola - dodaje Radosław Muszyński, trener Powiślaka.

W Piotrowicach i Lublinie

Przed Opolaninem dwa mecze. 29 września zagrają zaległe spotkanie z POM-em Iskrą, zaś 2 października z Lublinianką. - Byłem w tym klubie siedem lat, a ostatnie trzy sezony z drużyną seniorów. Nie pomylę szatni, ale od niepamiętnych czasów będę w górnej części budynku. Będziemy chcieli sprawić niespodziankę - mówi Bodak.

Przyjedzie Lewart

W sobotę Powiślak podejmie zespół z Lubartowa.

- Zagraliśmy bardzo dobry mecz, a wynik jest niesprawiedliwy. Mam nadzieję, że chłopcy wyjdą na starcie z Lewartem z jeszcze większą determinacją, a przy tym zachowają jakość, jaką pokazaliśmy w Opolu Lubelskim - mówi Radosław Muszyński, trener Powiślaka.

Opolanin Opole Lubelskie - Powiślak Końskowola
1:1 (0:0)

Bramki: Król 90+5` - Gil 81`.
Opolanin: Szczepański - Leziak, Giza, Wszołek, Frydecki (65` Wesołowski), A. Rejmak (65` Duda), Pałka, Rybak (75` Sujka), Koneczny, Król, Banach (70` Drozd).
Powiślak: Zagórski - Misiurzek, Banaszek, Gontarz, Przychodzień, Kośka (70` Zdunek), Wrzesiński, Olszewski (70` Bernat), Pryliński, Gil (85` Łuczkowski), Kawalec (80` Drzazga).
Żółte kartki: A. Rejmak - Banaszek.

mp

Lider klęknął przed Górnikiem II

Czwarte zwycięstwo łęcznian. Zespół Damiana Ruska wygrał na boisku lidera - Motoru II Lublin.

Gola na wagę zwycięstwa zdobył Aleksander Jagiełło. Akcję zapoczątkował dobrym przechwytem Damian Iwańczuk, który zagrał do Kacpra Kocyły, który dośrodkował do Olka, a ten przełożył piłkę na lewą nogę i z 9 metrów pokonał Michała Lacha.

- Spotkanie stało na bardzo fajnym poziomie przede wszystkim piłkarskim. Obie drużyny potrafiły grać składnie w piłkę i tworzyć dobre okazję. W pierwszej połowie Motor miał przewagę i robił różnicę w bocznych sektorach boiska, ale gdy tylko my mieliśmy piłkę, to w drugą stronę także gospodarze mieli z nami duże problemy. Miejscowi mieli swoje okazje, ale bardzo dobrze wyglądał nasz bramkarz Jakub Nowaczek - mówi Damian Iwańczuk.

Gracz Górnika II podkreśla, iż po przerwie mecz trochę bardziej się otworzył. - Uważam, że to my przejęliśmy inicjatywę, dzięki czemu zdobyliśmy bramkę. To było bardzo fajne spotkanie, nietypowe jak na czwartą ligę, w którym było dużo piłki w piłce - dodaje.

- Z pierwszej pół godziny nie jestem zadowolony. Chcieliśmy grać wysoko w bronieniu i trochę to nie wychodziło. Podświadomie się cofnęliśmy, ale Motor II nie zrobił nam krzywdy. W drugiej części z minuty na minutę spisywaliśmy się lepiej. Mieliśmy klarowniejsze okazje i zdobyliśmy gola na wagę triumfu - mówi Damian Rusek, trener łęcznian.

Motor II Lublin - Górnik II Łęczna
0:1 (0:0)

Bramka: Jagiełło 70`.
Górnik II: Nowaczek - Król, Kocyła, Duda, Pendel, Iwańczuk (75` Szałachowski), Perdun (82` Bronowicki), Obroślak, Golba (90` Świeca), Brzyski (60` Kamiński), Jagiełło.
Żółta kartka: Duda.

Do Rejowca

W niedzielę Górnik II zagra w Rejowcu Fabrycznym.

- Ze Spartą gramy o pełną pulę. Mamy swój sposób grania i nie zamierzamy dobierać taktyki pod przeciwnika. Chcemy grać swoje i wygrywać - mówi opiekun zielono-czarnych.

mp

W środę puchar

29 września o godz. 16:00 odbędą się trzy mecze ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Powiślak Końskowola zagra na wyjeździe z Avią Świdnik. Górnik II Łęczna wybierze się do Janowa Lubelskiego na starcie z Janowianką. Szczęście w losowaniu miała Stal Poniatowa, która bez gry awansowała do kolejnej rundy.

PARY ĆWIERĆFINAŁOWE
(29.09., godz. 16:00)
Granit - Świdniczanka
Avia - Powiślak
Janowianka - Górnik II
Stal - wolny los

mp

Lewart z niespodzianką na minus

Druga z rzędu porażka graczy z Lubartowa. Podopieczni Tomasza Mitury mieli znakomitą okazję, by odbić się w starciu z niżej notowanym POM-em Iskrą Piotrowice.

- Widowisko stało na przeciętnym poziomie. Miałem nadzieję, że wyjdziemy na boisko z agresywnym dojściem do przeciwnika. Tak się nie stało. Początkowo to goście mieli kilka okazji do pokonania Damiana Podleśnego - mówi opiekun Lewartu.

Sztuka udała się z rzutu karnego. Bartłomiej Barwiak wykorzystał rzut karny po faulu Damiana Kuzioły. - To był skutek błędu bocznego obrońcy. Damian ratował sytuację. Dosyć szybko wróciliśmy do gry po akcji lewą stroną i dograniu Wojciecha Żuka do Filipa Michałówa. Chcieliśmy pójść za ciosem, podobnie było po przerwie, ale znów indywidualny błąd prawego defensora był opłakany w skutkach. Zamiast wybić piłkę, chciał przyjąć. Gracz gości uprzedził go i stało się nieszczęście. Co z tego, że końcówka należała do nas, skoro nie udało się zmienić obrazu spotkania. Było za dużo nerwów i szarpanej gry, by chociaż wyrównać - dodaje.

Po punkty

W sobotę Lewart zagra w Końskowoli.

- Mam nadzieję, że przełamiemy się i z boiska Powiślaka wywieziemy punkty - mówi Mitura.

Lewart Lubartów - POM Iskra Piotrowice
1:2 (1:1)

Bramki: Michałów 38` - Barwiak 35` (k), Pusiak 66`.
Lewart: Podleśny - Tomasiak (70` Najda), Niewęgłowski, Kuzioła, Iskierka (70` Bielecki), Michałów, Majewski, Gliniak, Bednarczyk (75` Duda), Aftyka (60` Pęksa), Żuk (80` Sowa).
Żółte kartki: Kuzioła, Aftyka, Majewski.

mp

eprasa.pl 2c070ddf83

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

„Lisy" częściowo spłoszone

Zespół Azotów Puławy zaserwował kibicom zgromadzonym w puławskiej hali niemałe, lecz miłe zaskoczenie, schodząc na przerwę pierwszego meczu drugiej rundy eliminacji EHF European League z dwubramkową przewagą nad klasowym rywalem, finalistą zeszłorocznych rozgrywek i kandydatem do tegorocznego zwycięstwa - Füchse Berlin.

Puławianie napędzili stracha faworytom z Berlina. Niestety, w rewanżu trudno myśleć o odrobieniu aż tak dużej straty

Początek spotkania to puławska szarża na bramkę przeciwników. Andrii Akimenko i Rafał Przybylski naprzemiennie pokonywali bramkarza rywali. Po bramce Łukasza Rogulskiego w 17 minucie wynik na tablicy wskazywał 8:4 dla Azotów. W 25 minucie goście z Berlina po trafieniu Paula Druxa nawiązali kontakt i tracąc do puławian tylko dwie bramki przystąpili do próby przejęcia inicjatywy. Bramka Michała Jureckiego i szybka odpowiedź Marko Kopljara zamknęły wynik pierwszej części meczu i zespoły schodziły na przerwę z dwubramkową przewagą Azotów.

Początek drugiej połowy to cios za cios w obu drużynach. Śmiałe akcje i popisy bramkarskie Vadima Bogdanova i Dejana Milosavljeva trzymały wynik spotkania w ryzach. Zastój, jaki nastąpił w drużynie z Puław w 38 minucie spotkania nie umknął uwadze przeciwników, którzy korzystając z chwilowej niemocy niebiesko-biało-czerwonych rzucili 10 bramek. Przebudzenie w Puławach nastąpiło w 52 minucie, kiedy to Paweł Podsiadło posłał piłkę w światło bramki i odczarował wynik. Niestety przewaga, jaką Füchse Berlin wypracowało w czasie nieuwagi Azotów, była zbyt duża, aby gospodarze mogli nawiązać równą walkę, jak to miało miejsce w pierwszej części spotkania.

- Dopóki była euforia, graliśmy na fantazji przez 40 minut spotkania. Na pewno bierzemy ze sobą te 40 minut, bo taki poziom da nam bardzo dużo podczas rewanżowego spotkania. Musimy przeanalizować to, co wydarzyło się przez ostatnie 20 minut spotkania i wyciągnąć odpowiednie wnioski przed rewanżem. Nie wydaje mi się, żeby Berlin w tym czasie włączył drugi bieg, bo grali na sto od początku spotkania. Może zabrakło nam sił, bo jednak dużo gramy jednym składem w obronie. Wydaje mi się, że właśnie tutaj można doszukiwać się przyczyn dzisiejszej przegranej. Super, że mogliśmy zagrać z takim rywalem - mówi Łukasz Rogulski.

Obrotowy Azotów przyznaje, że wolałby, aby losowanie przebiegło bardziej po ich myśli. - Wiadomo, że w Lidze Europy nie ma już słabych drużyn. Właśnie o to walczyliśmy w zeszłym sezonie, żeby takie mecze w Puławach rozgrywać i żeby puławscy kibice mogli zobaczyć w akcji gwiazdy największego formatu - dodaje.

Rewanżowe spotkanie w Berlinie odbędzie się 28 września o godzinie 18:45.

Azoty Puławy - Füchse Berlin
24:32 (13:11)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki – Jurecki 6, Akimenko 5, Przybylski 3, Kowalczyk 3, Rogulski 3, Podsiadło 1, Dawydzik 1, Fedeńczak 1, Jarosiewicz 1, Zivkovic, Łangowski, Bachko, Gumiński.

Füchse: Milosavljev, Genz – Andersson 6, Lindberg 6, Vujovic 4, Holm 4, Wiede 3, Koch 3, Chrintz 2, Lichtlein 1, Michalczik 1, Matthes 1, Drux 1, Morros de Argila, Kopljar, Marsenic.

Upomnienia: Jurecki - Marsenic.

Kary: 8 min. (Dawydzik, Jurecki, Podsiadło, Zivkovic) - 4 min. (Kopljar, Marsenic).

mp

„Czterdziestka" Azotów

Podrażniona pierwszą połową drużyna brązowych medalistów Mistrzostw Polski PGNiG Superligi sezonu 2020/21 postawiła twarde warunki w drugiej części spotkania i rozbiła drużynę z Głogowa różnicą 12 bramek, zdobywając fenomenalne 40 goli. MVP spotkania został Andrii Akimenko, który w meczu zdobył 9 bramek.

Puławianie po przerwie wyraźnie „odjechali" graczom z Głogowa. Spotkanie zakończyło się wysoką wygraną naszych. W akcji Łukasz Rogulski

Początek meczu nie zapowiadał tak wysokiej różnicy punktowej, ponieważ goście postawili twarde warunki nie odstępując puławian na krok. Dopiero zadyszka Głogowa w 27 minucie spotkania spowodowała, że Azoty wyszły na prowadzenie większe niż dwie bramki. Bardzo wyrównana gra w obu zespołach oraz mądre i przemyślane akcje i kontrataki udowodniły, że oba zespoły były bardzo zmotywowane do wydarcia trzech punktów, które leżały na stoliku sędziowskim. Syrena oznajmiająca zakończenie pierwszej połowy zatrzymała trzyminutową kanonadę Azotów, którzy zdobyli cztery bramki z rzędu.

Druga część spotkania to prawdziwy popis umiejętności drużyny gospodarzy, którzy nie pozwolili zawodnikom z Głogowa na zbudowanie akcji, jakich świadkami byli kibice w pierwszej połowie meczu. Spokój i opanowanie, jakie towarzyszyły niebiesko-biało-czerwonym, udowodniły, że koncentracja i motywacja do meczu, o jakich mówili zawodnicy w przedmeczowych wywiadach, nie były tylko pustymi sloganami, a siłą napędową do tego spotkania.

Na słowa uznania zasługują bramkarze obydwu zespołów, którzy w wielu momentach meczu ratowali swoje zespoły przed utratą bramek z teoretycznie prostych, ale jednocześnie zaskakujących zagrywek. Sygnał końcowy spotkania zatrzymał zdobycz bramkową Azotów na 40-tce, która dla każdego zespołu jest motywacją i wyznacznikiem wysokiego poziomu i dobrego handballu.

Azoty Puławy - Chrobry Głogów
40:28 (20:15)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki - Akimenko 9, Zivkovic 3, Łangowski, Podsiadło 4, Bachko 2, Przybylski 2, Jurecki 2, Rogulski 5, Dawydzik 2, Kowalczyk 1, Gumiński 4, Fedeńczak 3, Jarosiewicz 3.

Chrobry: Stachera, Klupś, Dereviankin - Krzywicki 4, Grabowski, Zdobylak 1, Przysiek, Kosznik 1, Orpik 4, Jamioł, Matuszak 7, Styrcz 2, Paterek 5, Skuba 4.

Upomnienia: Jurecki, Rogulski - Matuszak.

Kary: 6 min. (Zivkovic, Jurecki, Fedeńczak) - 4 min. (Skiba, Paterek).

Sędziowali: Kierczak (Pielgrzymowice), Wrona (Kraków).

Widzów: 150.

Zobacz Azoty w TV

Znamy rozkład meczów, które będzie można obejrzeć w październiku w TVP Sport, na stronie tej stacji, jak również w aplikacji mobilnej.

09.10., 13:20 Orlen - Zagłębie
10.10., 20:45 Kalisz - MMTS
16.10., 13:00 Azoty - Vive
17.10., 15:00 Wybrzeże - Kalisz
22.10., 20:14 Orlen - Azoty
24.10., 17:15 Vive - MMTS
30.10., 13:00 Azoty - MMTS
31.10., 13:00 Zagłębie - Górnik

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Azoty - Chrobry 40:28
MMTS - Górnik 19:22
Wybrzeże - Gwardia 23:23, k. 2:4
Vive - MKS Kalisz 37:29
Stal - Pogoń 27:30
Zagłębie - Piotrkow. 32:25
Unia - Orlen - przeł. 05.10.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Łomża Vive Kielce	4	12	141:94
2	Orlen Wisła Płock	3	9	105:70
3	Azoty Puławy	4	9	133:105
4	Piotrkowianin	4	9	109:110
5	Górnik Zabrze	4	8	103:108
6	Zagłębie Lubin	4	6	111:112
7	Energa MKS Kalisz	4	6	112:114
8	Gwardia Opole	4	5	100:119
9	Wybrzeże Gdańsk	4	4	104:113
10	Chrobry Głogów	4	4	120:132
11	MMTS Kwidzyn	4	3	93:101
12	GA Unia Tarnów	3	3	78:87
13	Pogoń Szczecin	4	3	99:118
14	Stal Mielec	4	0	95:120

NASTĘPNA KOLEJKA (09.10):
Piotrkowianin - Azoty, Orlen - Zagłębie, Pogoń - Unia, Gwardia - Stal, Górnik - Wybrzeże, MKS Kalisz - MMTS Kwidzyn, Chrobry - Vive.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : CHROBRY
40 : 28
(20 : 15)

MINUTA	WYNIK	STRZELEC
2	1:0 K	Akimenko
3	1:1	Matuszak
3	2:1	Dawydzik
4	2:2	Paterek
4	3:2	Przybylski
5	3:3	Matuswzak
5	3:4	Styrcz
6	4:4 K	Rogulski
6	4:5	Paterek
7	5:5	Jarosiewicz
7	5:6	Paterek
9	6:6	Akimenko
10	6:7	Orpik
10	7:7	Podsiadło
11	7:8	Paterek
11	8:8	Przybylski
12	9:8	Akimenko
13	9:9	Styrcz
14	10:9 K	Akimenko
15	10:10	Krzywicki
16	11:10	Podsiadło
18	11:11	Styrcz
19	11:12	Styrcz
20	12:12 K	Rogulski
21	13:12	Jarosiewicz
22	14:12	Akimenko
23	14:13	Orpik
24	15:13	Rogulski
25	15:14 K	Zdobylak
26	16:14	Rogulski
26	16:15	Paterek
27	17:15	Zivkovic
29	18:15	Podsiadło
30	19:15	Akimenko
30	20:15	Zivkovic
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	21:15	Jurecki
33	22:15 K	Akimenko
33	22:16	Styrcz
34	23:16	Jurecki
34	24:16	Akimenko
37	25:16	Bachko
38	25:17	Krzywicki
38	26:17	Bachko
39	26:18	Orpik
40	26:19	Matuszak
41	27:19	Zivkovic
41	28:19	Jarosiewicz
42	29:19	Dawydzik
42	30:19	Akimenko
43	30:20	Skiba
44	31:20	Podsiadło
45	32:20	Fedeńczak
47	32:21	Skiba
48	33:21	Gumiński
50	33:22	Krzywicki
51	34:22	Kowalczyk
52	34:23	Kosznik
53	35:23	Gumiński
53	36:23	Gumiński
54	37:23	Gumiński
55	37:24	Krzywicki
56	38:24	Rogulski
57	38:25	Orpik
58	39:25	Fedeńczak
58	39:26	Skiba
59	39:27	Skiba
60	40:27	Fedeńczak
60	30:28	Matuszak
KONIEC MECZU		

eprasa.pl 2c070ddf83

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

KS Góra lepszy w derbach

Jeden gol zdecydował o zwycięstwie piłkarzy z Góry Puławskiej nad ekipą Hetmana Gołąb.

Trafienie samobójcze zaliczył Arkadiusz Szczypa, który skierował piłkę do własnej siatki po mocnej piłce Mariusza Moniuszko. - Było widać wielką motywację w szeregach gospodarzy. Po ich stronie była jakość piłkarska, ale my zaciętością i pracą zdołaliśmy wygrać. Ściągnęliśmy ich w boczne sektory, by było więcej miejsca w środku. Liczyliśmy na grę z kontry. Ograliśmy ekipę z uznanymi nazwiskami. Im dłużej trwał mecz, tym było więcej fauli, żółtych kartek i kontrowersji sędziowskich. Cieszymy się, bo po latach zespół z Góry Puławskiej okazał się lepszy od tego z Gołębia - mówi Michał Walendziak, trener KS-u.

- To był mecz na remis. Straciliśmy gola, który ustawił mecz. Staraliśmy się, lecz nic nie chciało wpaść. Porażka w derbach gminy boli, i to bardzo. Gratuluję zwycięzcom, ale liga jest długa. Walczymy - dodaje Jarosław Gowin, trener Hetmana.

Hetman Gołąb - KS Góra Puławska
0:1 (0:1)

Bramka: A. Szczypa 3` (s).
Hetman: Baranowski - A. Szczypa, Kasprzak, Kusal, Gołdyń, Gawidziel (60` Bancerz), Majcher (55` Kamola), Kursa (55` Miazga), Kłys, Kajka, Osiak (70` Capała).
KS Góra Puł.: Szewczyk - Szymański, Kurpiński, Suszyński, Przydatek, Trochym, Moniuszko, Semeniuk, Czekaj (80` Czapla), Bonecki (80` Piotrowski), Próchniak (90` Czerski).

Mateusze dali trzy punkty

Żyrzyniak przywiózł cenne punkty ze Stężycy.

Jedyny gol padł po dośrodkowaniu Mateusza Witosława i dobitce Mateusza Sułka. - Cieszymy się, że po dwóch ostatnich meczach wracamy na właściwe tory. Co ważne, nie straciliśmy bramki. Mamy punkty, które są na wagę złota - mówi Mariusz Abramczyk, opiekun zespołu z Żyrzyna.

Mazowsze Stężyca - Żyrzyniak Żyrzyn
0:1 (0:1)

Bramka: Sułek 27`.
Żyrzyniak: Pecio - Kapusta, Wiejak, Jastrzębski, Węgorek (65` T. Kamola), K. Kamola, Witosław (75` Zarychta), Wawer, Goluch, Sułek, Mikos (88` Zając).
Czerwona kartka: Mazowsze 85`, za dwie żółte kartki.

Dublet „Paszy", ale bez punktów

Serokomla wygrywała 2:0 z Wodniakiem, ale skończyła mecz z porażką.

- Pierwsza połowa była najlepszą w naszym wykonaniu w tym sezonie. Goście doszli nas, ale ponownie do siatki trafił Paweł Dusiński. Dla „Paszy" to mecz życia, bo strzelił dwie bramki. Niestety, faulował w jednej z akcji i miejscowi dostali wiatru w żagle. Boli porażka, bo ostatniego gola straciliśmy w doliczonym czasie gry - mówi Łukasz Skowyra, prezes zespołu z Janowca.

Wodniak Piotrawin - Serokomla Janowiec
4:3 (0:2)

Bramki: 46` (k), 62`, 77`, 90+1` - P. Dusiński 20`, 72`, Giziński 35`.
Serokomla: Niedziela - Rutkowski, P. Dusiński, Stolarek, Nowakowski (85` Nowak), Kilijanek, Wiewiórka (60` Jaśkowski), Plis, Leszczyński, Giziński, Szmigiel (80` Łucjanek).

Żybura z prezentem

Zespół Orłów wygrał drugie spotkanie w sezonie.

Nasi przegrywali od 42 minuty. Wyrównał z rzutu karnego Konrad Łukowski, który wykorzystał rzut karny po faulu na Damianie Mirońskim. Posłał piłkę w przeciwną stronę niż ta wybrana przez bramkarza i przedłużył nadzieje swoich na odniesienie zwycięstwa. Już w doliczonym czasie, po dośrodkowaniu Łukowskiego z rogu boiska, świetnie tuż przy słupku uderzył głową Amadeusz Żybura, by po sekundzie... się za tę głowę złapać, bowiem Wójcik sparował strzał poza boisko w sposób nieprawdopodobny. Kapitalna interwencja, ale oto kolejny korner egzekwowany przez Łukowskiego, Żybura próbuje jeszcze raz w ten sam sposób... i tym razem Wójcik nawet nie wykonuje ruchu, a Żybura – który w ostatnią środę świętował 25. urodziny i dziś dowodził zespołem jako kapitan – tonie w objęciach kolegów!

Orły Kazimierz - BKS Bogucin
2:1 (0:1)

Bramki: Łukowski 86` (k), Żybura 90+3` - Grzesiak.
Orły: Lis - Guz, Miturski (55` Lasota), A. Mróz, Żybura, Tusiński (74` Frąg) Borowski (55` Łukowski), Bulzacki (78` Pogoda), Nachowicz, Grzyb, Miroński.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 7. KOLEJKI
Garbarnia - Janow. 1:1
Wisła II - Wisła A. 5:3
Cisowianka - Unia 6:0
Stróża - Polesie 1:3
Stal - Piaskovia 2:1
Avia II - Sygnał 3:3
Ruch - Orion 2:1
Błękit - Sokół 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Poniatowa	7	21	21:3
2	Janowianka Janów Lub.	7	17	36:6
3	Cisowianka Drzewce	7	16	29:6
4	Sygnał Lublin	7	13	22:14
5	Ruch Ryki	7	12	17:19
6	Piaskovia Piaski	7	12	14:15
7	Orion Niedrzwica	7	12	13;13
8	Błękit Cyców	7	9	16:16
9	Unia Bełzyce	6	9	13:18
10	Garbarnia Kurów	7	8	9:13
11	LKS Stróża	7	7	13:19
12	Polesie Kock	6	6	13;16
13	Wisła II Puławy	7	6	18:26
14	Avia II Świdnik	7	5	11:19
15	Sokól Konopnica	7	3	7:23
16	Wisła Annopol	7	3	9:35

NASTĘPNA KOLEJKA (02/03.10): Cisowianka - Wisła II (sob., godz. 16:00), Polesie - Garbarnia (niedz., godz. 15:00), Unia - Sokół, Orion - Błękit, Sygnał - Ruch, Piaskovia - Avia II, Janowianka - Stal, Wisła A. - LKS Stróża.

mp

KLASA A

WYNIKI 6. KOLEJKI
Hetman - KS Góra Puł. 0:1
Orły - BKS Bogucin 2:1
Mazowsze - Żyrzyniak 0:1
Wodniak - Serokomla 4:3
Wilki - Cisy 0:0
Amator - Kadet 3:0
Draco - GLKS Michów 1:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Góra Puławska	6	15	21:8
2	Amator Rososz-Leop.	6	15	21:9
3	Serokomla Janowiec	6	12	16:13
4	Żyrzyniak Żyrzyn	6	12	11:6
5	Hetman Gołąb	6	12	16:6
6	Wodniak Piotrawin-Łaziska	6	10	23;13
7	GLKS Michów	6	10	12:12
8	Wilki Wilków	6	8	15:12
9	Mazowsze Stęzyca	6	7	12:12
10	Orły Kazimierz	6	6	6:13
11	BKS Bogucin	6	6	8:13
12	Cisy Nałęczów	6	4	9:17
13	Draco Kowala	6	3	9:27
14	Kadet Lidów	6	3	7:25

NASTĘPNA KOLEJKA (03.10., niedziela): Serokomla - Mazowsze (godz. 15:00), Cisy - Orły (godz. 16:00), KS Góra Puł. - Wilki (godz. 16:00), GLKS Michów - Hetman (godz. 12:00), Żyrzyniak - Amator (godz. 15:00), BKS Bogucin - Wodniak, Kadet - Draco.

mp

KLASA B

WYNIKI 5. KOLEJKI
Leokadiów - Gabaryty 1:2
Stacja - Zawisza 2:3
Powiślak II - Laskovia 5:1
Wawel - Garbarnia II 0:5
Orlęta - Abramów 6:1
Piekiełko - Legion 3:1
Czarni - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak II Końskowola	5	13	19:3
2	Czarni Dęblin	4	12	21:0
3	Zawisza Garbów	4	12	16:4
4	SKS Leokadiów	5	9	23:5
5	Piekielko Przykwa	4	6	6:12
6	Stacja Nałęczów	5	6	9:7
7	Orlęta Nowodwór	4	6	10:11
8	Legion Tomaszowice	4	6	13:8
9	Garbarnia II Kurów	4	4	9:11
10	Gabaryty Dęblin	3	3	5:8
11	Wawel Wąwolnica	5	3	7:20
12	Laskovia Baranów	4	1	3:16
13	GKS Abramów	5	0	1:37

NASTĘPNA KOLEJKA (02/03.10): Czarni - SKS Leokadiów (sob., godz. 16:00), GKS Abramów - Garbarnia II (niedz., godz. 16:00), Laskovia - Wawel (niedz., godz. 11:00), Zawisza - Powiślak II (niedz., godz. 1:00), Gabaryty - Stacja (niedz., godz. 12:00), Orlęta - Piekiełko.

Komplet Cisowianki i Wisły II

To była udana niedziela dla naszych zespołów. Ekipa z Drzewc rozbiła 6:0 Unię Bełżyce. Puławianie po pięciu porażkach z rzędu ograli ostatnią drużynę w tabeli - Wisłę Annopol.

- Przeważaliśmy w tym spotkaniu. Kolejny raz udało się zagrać na „zero z tyłu". Gra była przyjemna dla oka. Notujemy komplet punktów, nie oglądamy się jednak na innych, najważniejsze są nasze wyniki. Liga jeszcze długa, a przed nami wiele emocji. Wszystko zweryfikuje boisko, jestem jednak dobrej myśli - mówi Piotr Bocian, kierownik Cisowianki.

Cisowianka Drzewce - Unia Bełżyce
6:0 (3:0)

Bramki: Radzikowski 4`, 35`, Pięta 43`, Łakomy 60`, Kobus 67`, Kędra 74`.
Cisowianka: Frąg - Antoniak, Łakomy, Krzysztoszek (57` Szymanek), Giziński (57` Kędra), Wankiewicz, Pięta, Pacocha, Radzikowski (57` Chwiszczuk), Kobus (79` Żak), Szczotka (69` Kamola).

Wisła II Puławy - Wisła Annopol
5:3 (2:0)

Bramki: Pionka 7`, Ka. Pyska 18`, Corbo 59`, 77`, Konc 90+2` - 53`, 62`, 81`.
Wisła II: Owczarzak - Gębala (85` Bulzacki), Soleniec, Korpysa, Abramczyk, Nadzieja (46` Karasiński), Ka. Pyska, Konc, Pionka, Corbo, Podkówka (75` Nowak).

mp

Bieniek w ostatniej chwili

Bardzo cenny punkt wywalczyli piłkarze Garbarni w starciu z Janowianką Janów Lubelski.

- Przed pierwszym gwizdkiem nikt nie dawał nam szans. Licytowano się czy stracimy pięć czy może siedem goli. Wszystkim zamknęliśmy usta w czwartej minucie doliczonego czasu gry - mówi Robert Mirosław, szkoleniowiec kurowian. Wówczas Damian Kopeć zagrał w pole karne do Mateusza Bieńka, który będąc tyłem do bramki obrócił się i huknął w okienko.

Gospodarze przegrywali po bramce zdobytej przez Janowiankę w doliczonym czasie gry pierwszej części. Robert Widz oddał strzał z 20 metrów. Jakub Baran nie miał szans. - W drugiej części Kuba spisywał się na medal, broniąc w beznadziejnej sytuacji. Cieszymy się z punktu. W poprzednim sezonie przegraliśmy z ekipą Ireneusza Zarczuka po golu w 94 minucie. Jak się okazało, karma wraca - dodaje Mirosław.

Garbarnia Kurów - Janowianka Janów Lubelski
1:1 (0:1)

Bramki: Bieniek 90+4` - Widz 45+2`.
Garbarnia: Baran - Sieklicki, Figiel, Dados, Dajos (46` Kusyk), Głowacki (80` Lubisz), Wolszczak (60` Wałach), Kopeć, Żaba (46` Łubek), Bieniek.
Czerwona kartka: Janowianka 73`, za faul.

mp

eprasa.pl 2c070ddf83

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Mocno gościnni gospodarze

Za nami XXIX edycja ogólnopolskiego drużynowego i indywidualnego turnieju tenisa stołowego o puchar prezesa Puławskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, która była zarazem finałową rozgrywką prowadzonej wspólnie z wojewódzkim TKKF akcji „12 miesięcy aktywności fizycznej" w tej dyscyplinie sportu.

Pamiątkowe zdjęcie najlepszych

W rywalizacji drużynowej na starcie stanęło osiem ekip, które w początkowej fazie rywalizowały w dwóch grupach eliminacyjnych, z których po dwie najlepsze awansowały do półfinałów. Ostatecznie w decydującej finałowej rozgrywce znalazły się drużyny LOB Dęblin i Staruchy Zakrzówek, a konfrontacja ta zakończyła się triumfem 2:1 tych pierwszych. Z kolei w zmaganiach indywidualnych najlepszy okazał się Dominik Joński (Dęblin), a obok niego na podium stanęli Wojciech Łatyński (Chełm) i Artur Słomka (Zakrzówek).

Na zakończenie rywalizacji wszystkie zespoły nagrodzone zostały okazałymi pucharami, a najlepsza „trójka" dodatkowo nagrodami rzeczowymi. Pucharami i nagrodami rzeczowymi uhonorowano również pierwszą „szóstkę" zmagań indywidualnych. - Taka pula nagród, jak również sama możliwość rozegrania imprezy, była możliwa dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie i Urzędu Miasta Puławy, którym tą drogą składamy wielkie podziękowania, bo uczestnicy zaczęli się już umawiać na przyszły rok - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów zmagań przy stołach tenisowych.

WYNIKI GRUPY A
Staruchy - TKKF Chełm 2:0, LOB Dęblin - TKKF Chełm 2:0, Staruchy - Topspin I 2:1, Topspin I - TKKF Chełm 2:1, Staruchy - LOB Dęblin 2:0, LOB Dęblin - Topspin I 2:0.

WYNIKI GRUPY B
Cisowianka - TKKF Puławy 2:0, Skoki - Topspin II 2:0, Cisowianka - Topspin II 2:1, Skoki - TKKF Puławy 2:0, TKKF Puławy - Topspin II 2:0, Cisowianka - Skoki 2:1.

MECZ O VII MIEJSCE
TKKF Chełm - Topspin II 2:0

MECZ O V MIEJSCE
TKKF Puławy - Topspin I 2:0

MECZE PÓŁFINAŁOWE
Staruchy - Skoki 2:1
LOB Dęblin - Cisowianka 2:1

MECZ O III MIEJSCE
Skoki - Cisowianka 2:0

MECZ O I MIEJSCE
LOB Dęblin - Staruchy 2:1

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. LOB Dęblin: Mariusz Wołowiecki, Mikołaj Sieroń, Jakub Wojdat
2. Staruchy Zakrzówek: Marek Taczalski, Mirosław Łata, Artur Słomka
3. Skoki: Krzysztof Moszczyński, Robert Baran, Dominik Joński
4. Cisowianka Drzewce: Leszek Gawidziel, Kamil Gołębiowski, Tomasz Włodarczyk
5. TKKF Puławy: Radosław Poświatowski, Mariusz Dydo, Tomasz Ciurkowski
6. Topspin I Kurów: Sylwester Jasiocha, Emil Matraszek, Kacper Woźniak
7. TKKF Chełm: Wojciech Łatyński, Zbigniew Rymczuk, Piotr Linde
8. Topspin II Kurów: Ryszard Zawadzki, Artur Zając, Andrzej Zgierski

TURNIEJ INDYWIDUALNY
1. Dominik Joński (Dęblin), 2. Wojciech Łatyński (Chełm), 3. Artur Słomka (Zakrzówek), 4. Mariusz Wołowiecki (LOB Dęblin), 5. Robert Baran (Lubartów), 6. Kamil Gołębiowski (Cisowianka), 7-8. Mikołaj Sieroń (LOB Dęblin), Zbigniew Rymczuk (Chełm), 9-12. Mirosław Łata (Opole Lubelskie), Jakub Wojdat (LOB Dęblin), Krzysztof Moszczyński (Skoki), Marek Taczalski (Zakrzówek), 13-16. Emil Matraszek (Końskowola), Andrzej Zgierski (Lubartów), Mariusz Dydo (Puławy), Radosław Poświatowski (Puławy), 17-24. Piotr Bocian (Puławy), Tomasz Ciurkowski (Puławy), Robert Kalita (Lublin), Sylwester Jasiocha (Topspin Kurów), Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), Tomasz Włodarczyk (Cisowianka), Leszek Gawidziel (Góra Puławska), Artur Zając (Puławy), 25-26. Ryszard Zawadzki (Puławy), Piotr Linde (Chełm).

mp

Rowery dla twardzieli

Piąty wyścig tegorocznej edycji Grand Prix Puław w kolarstwie MTB okazał się rywalizacją dla naprawdę ambitnych i twardych zawodników. Zmagania odbywały się w strugach ulewnego deszczu i błocie po kolana.

Od małego na rowerze. Złe warunki nie były przeszkodą, by dobrze się bawić

Najlepszą frajdę w tych warunkach mieli zawodnicy z najstarszej kategorii, którzy jak w dzieciństwie mogli potaplać się w błocie, a nie musieli się już obawiać reprymendy ze strony rodziców

Najlepszą frajdę w tych warunkach mieli zawodnicy z najstarszej kategorii, którzy jak w dzieciństwie mogli potaplać się w błocie, a nie musieli się już obawiać reprymendy ze strony rodziców. Niestety z powodu aury wiadomo też było, że na starcie stanie zdecydowanie mniejsza ilość uczestników z najmłodszych grup.

Ostatecznie przemoczeni i mocno umorusani w poszczególnych grupach triumfowali: Michalina Silmanowicz (dziewczęta), Anita Soleniec (kobiety), Franciszek Beda (do 10 lat), Wiktor Górniak (11-14 lat), Dawid Nowaczek (15-17 lat), Karol Mrowiec (18-30 lat) i Kubicz Rafał (31 lat i starsi).

Finał 9 października

Na kolejne, ostatnie już w tym sezonie spotkanie organizatorzy zapraszają 9 października. Na placu leśnym za hospicjum i SP 6 w Puławach zlokalizowany będzie start i meta oraz biuro zawodów. Miejsca parkingowe znajdują się na terenie SP 6 od strony boisk i hali sportowej. Grupy męskie powyżej 15 lat wystartują o godz. 9:30, a pozostałe grupy o 11:00.

WYNIKI KOŃCOWE
DZIEWCZĘTA DO 10 LAT
1. Michalina Silmanowicz, 2. Maja Silmanowicz (obie Lublin).

KOBIETY
1. Anita Soleniec (Asol Bike Skowieszyn), 2. Nikola Nowaczek (Puławy).

CHŁOPCY DO 10 LAT
1. Franciszek Beda (Puławy), 2. Piotr Cywiński (Mayday Kurów), 3. Bartłomiej Beda (Puławy), 4. Ignacy Kiedrowicz (Lublin).

CHŁOPCY 11-14 LAT
1. Wiktor Górniak (Skowieszyn).

CHŁOPCY 15-17 LAT
1. Dawid Nowaczek (Puławy).

MĘŻCZYŹNI 18-30 LAT
1. Karol Mrowiec (Puławelo Puławy).

MĘŻCZYŹNI 31 LAT I STARSI
1. Rafał Kubicz (Lublin), 2. Marek Kulik (Metro Bikes Puławy), 3. Tomasz Błądek (Puławelo Puławy), 4. Grzegorz Orzeł (Radawiec Duży), 5. Przemysław Koza (Atol Bike Puławy), 6. Marek Lipa (Lublin), 7. Przemysław Rybak (Puławelo Puławy), 8. Wojciech Wróblewski (Atol Bike Puławy), 9. Bartłomiej Bereza (Lublin), 10. Marek Gawron (LKKG Lublin), 11. Sebastian Brygoła (Lublin), 12. Bartosz Kozłowski (Puławelo Puławy), Dyskwalifikacja: Tomasz Bala (Puławy), Marcin Sadura (Puławelo Puławy).

mp

eprasa.pl 2c070ddf83

Gmina Kazimierz Dolny

Gmina Janowiec

W gm. Janowiec będą ustalać, na co wydać wiejską kasę

W tym tygodniu w ostatnich czterech miejscowościach odbędą się zebrania sołeckie. Mieszkańcy będą decydować o przeznaczeniu środków z funduszu sołeckiego.

Fundusz sołecki to pieniądze wydzielone w budżecie gminy, o których przeznaczeniu decydują mieszkańcy poszczególnych miejscowości. To, ile dana wieś ma do dyspozycji zależy od liczby mieszkańców. Im ich więcej, tym suma do rozdysponowania wyższa. Gmina Janowiec w 2022 r. decyzją radnych przeznaczyła na ten cel 238 169,83 zł. Najwięcej kasy otrzyma nie tylko „stolica" gminy Janowiec, ale i Oblasy. W sumie wioski dostaną po 46 617,70 zł. Kolejną co do wielkości kwotą dysponuje Wojszyn - 41 629,61 zł. Prawie trzy razy mniej do wydania mają Brześce - 15 383,84 zł. To najniższa kwota spośród ośmiu wiosek.

Zanim dowiemy się, na co mieszkańcy wsi wydadzą pieniądze z funduszu, wcześniej muszą odbyć się spotkania, na których wszystko będzie ustalane. Ostatnie dwa zebrania odbędą się już w ten wtorek w Wojszynie o godz. 17:00 i w Nasiłowie o godz. 19:00.

Dominik Kęsik

Miejscowość:	Data i miejsce zebrania:	Kwota przeznaczona w 2022 r. na Fundusz Sołecki:
Brześce-Kolonia	22 września w świetlicy wiejskiej o godz. 17:00	13 705,60 zł
Janowiec	22 września w Gminnym Ośrodku Kultury o godz. 18:30	46 617,70 zł
Oblasy	23 września w strażnicy OSP o godz. 17:00	46 617,70 zł
Trzcianki	23 września w strażnicy OSP o godz. 19:00	25 220,18 zł
Janowice	27 września w Centrum Integracji Wiejskiej o godz. 17:00	24 427,67 zł
Brześce	27 września w świetlicy wiejskiej o godz. 19:00	15 383,84 zł
Wojszyn	28 września w strażnicy OSP o godz. 17:00	41 629,61 zł
Nasiłów	28 września w strażnicy OSP o godz. 18:00	24 567,53 zł

O G Ł O S Z E N I E

Informujemy, iż Lubelski Ośrodek Samopomocy z siedzibą w Lublinie przy ul. Grodzkiej 14 wraz Powiatem Puławskim na mocy ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej (tj. z dnia 18 listopada 2020 r., Dz. U. z 2020 r. poz. 2232) prowadzi Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej oraz Punkty Nieodpłatnego Poradnictwa Obywatelskiego, zgodnie z poniższym harmonogramem:

Punkt Nieodpłatnego Poradnictwa Obywatelskiego:

Nałęczów, ul. Głębocznica 23a
(od poniedziałku do piątku od godz. 8.00 do 12.00)

Punkt Nieodpłatnego Poradnictwa Obywatelskiego:

Poniedziałek
Markuszów, ul. M. Sobieskiego 1 (godz. 9:00-13:00)

Wtorek
Kazimierz Dolny, ul. Lubelska 32/34 (godz. 8:00-12:00)

Środa
Puławy, ul. Dęblińska 4 (godz. 8:00-12:00)

Czwartek
Puławy, ul. Dęblińska 4 (godz. 8:00-12:00)

Piątek
Żyrzyn, ul. Tysiąclecia 28 (godz. 8:00-12:00)

Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej:

Poniedziałek
Baranów, ul. Rynek 14 (godz. 8:00-12:00)

Wtorek
Końskowola, ul. Lubelska 93 (godz. 8:00-12:00)

Środa
Janowiec, ul. Radomska 2 (godz. 8:00-12:00)

Czwartek
Kurów, ul. I Armii Wojska Polskiego 1 (godz. 8:00-12:00)

Piątek
Końskowola, ul. Lubelska 93 (godz. 8:00-12:00)

Pomoc prawna udzielona jest każdemu, kto jej potrzebuje i złoży oświadczenie, że nie jest w stanieponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej. Zapisy na porady (nie są obowiązkowe) pod nr tel.: 609 009 469.
Mając na uwadze sytuację epidemiologiczną porady w poszczególnych punktach porad prawnychodbywać się mogą telefonicznie. W związku z powyższym proszę na bieżąco śledzić informacje w ww. zakresie na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Puławach (www.pulawy.powiat.pl) oraz na stronie internetowej Lubelskiego Ośrodka Samopomocy w Lublinie (los.lublin.pl)."

Mieszkańcy ściekli na włodarzy gminy

Domu Pomocy Społecznej w Parchatce nie będzie

Gm. Kazimierz Dolny: Mieli tu spędzać wolny czas i korzystać ze wsparcia, ale na obietnicach się skończyło. Dzienny Dom Pomocy Społecznej, który miał powstać w Parchatce nie zostanie utworzony, bo włodarze gminy zdecydowali, że pieniądze przeznaczą na utworzenie DDPS w Okalu. Mieszkańcy są zbulwersowani sytuacją i wystosowali skargę do władz gminy.

Fot.Kamil Węsik

Ryszard Rybczyński, sołtys Parchatki
Mieszkańcy Parchatki wystosowali stosowny sprzeciw na piśmie do burmistrza oraz wnieśli skargę na jego decyzję do rady miejskiej. Pisma podpisało 154 mieszkańców Parchatki

Fot.Kamil Węsik

Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego
Powstanie Dziennego Domu Pomocy jest dla nas priorytetem i wybór Okala gwarantuje jak najszybsze jego otwarcie

Z placówki nici

O planowanym utworzeniu Dziennego Domu Pomocy Społecznej w dawnej szkole podstawowej informowaliśmy na łamach „Wspólnoty" na początku maja. Placówka miała świadczyć pomoc osobom niepełnosprawnym oraz niesamodzielnym. Z usług wstępnie miało korzystać około 15 osób. Były plany również co do modernizacji budynku i montażu windy. A wszystko w ramach projektu „Gmina Kazimierz Dolny dla Seniorów", realizowanego w ramach RPO w woj. lubelskim na lata 2014-2020. Gmina otrzymała dofinansowanie na ten cel w wysokości 1,88 mln zł.

Skarga do włodarzy

Okazuje się, że placówka powstanie, ale nie w Parchatce, a w Okalu. Sołtys Parchatki, Ryszard Rybczyński nie kryje żalu do urzędników.

- W ubiegłym roku, we współpracy z jednym z biur przygotowania projektów i zarządzania funduszami UE, został złożony do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego projekt na Dzienny Dom Pomocy w Parchatce. Jako inicjator, wraz z panią architekt Patrycją Johansen (mieszkanką Parchatki) opracowaliśmy projekt, wraz z kosztorysem i wizualizacją pomieszczeń, dostosowania obiektu Świetlicy Wiejskiej do wymogów placówki dla seniorów, w tym dla osób niepełnosprawnych. Jednocześnie fundusz sołecki na rok bieżący został tak zaplanowany, aby stanowił wkład własny sołectwa w to przedsięwzięcie - tłumaczy Ryszard Rybczyński.

Co ciekawe w styczniu br. ten sam wniosek był złożony przez mieszkańców Parchatki, poprzez urząd miasta do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Szansa na otrzymanie dotacji i utworzenie miejsca była, ale kazimierski ratusz zdecydował się zrezygnować z wysłania poprawki formalnej ze względu na to, że w tym samym czasie otrzymał informację o dotacji z Urzędu Marszałkowskiego.

Wiadomość o rezygnacji z DDPS zelektryzowała mieszkańców Parchatki. Swój sprzeciw wobec działań władz gminy wyrazili przygotowując skargę do burmistrza, jak i do rady miejskiej. Do tej pory pod nią podpisało się 154 osoby. Dokument został wysłany do Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym 16 września.

- Niezrozumiałym jest dla nas stosunek Pana Burmistrza Artura Pomianowskiego do naszej działalności. W każdym swoim działaniu, nigdy nie uchybiliśmy gminie, której jesteśmy równoprawnym (mamy nadzieję) członkiem. Wszystko, co robimy i w jakich obszarach się poruszamy służy dobru tej gminy i jej mieszkańcom, nawet wtedy jeśli dotyczy małej wsi jaką jest Parchatka. Panie Burmistrzu jeszcze jest czas, aby naprawić to, co da się jeszcze naprawić. - piszą na profilu społecznościowym „Dzieje Parchatki" mieszkańcy.

Sołtys Rybczyński dodatkowo podkreśla, że mieszkańcy działają np. w Kole Gospodyń Wiejskich czy w zespole śpiewaczym. Część starszych osób potrzebuje wsparcia i pomocy z racji na swój wiek czy stan zdrowia.

Warunki zdecydowały o przeniesieniu

Dlaczego włodarze zdecydowali się zrezygnować z utworzenia Dziennego Domu Pomocy Społecznej w Parchatce i przeniesieniu jednostki do Okala? Jak przyznaje burmistrz Artur Pomianowski wątpliwości wzbudzały dwie kwestie.

- Po przeanalizowaniu możliwości adaptacyjnych oraz skromnych środków przeznaczonych na cele remontowe (około 200 tys. zł) stwierdziliśmy, że lepszym rozwiązaniem będzie wykorzystanie wyremontowanej i przystosowanej dla osób niepełnosprawnych świetlicy w Okalu. Po zasięgnięciu opinii te wątpliwości zostały rozwiane. Po pierwsze, świetlica w Parchatce została wyremontowana ze środków Unii Europejskiej, mamy tu do czynienia z tzw. trwałością projektu. Tym samym, niemożliwa jest realizacja drugiego projektu w tym samym budynku. Po drugie - rozważaliśmy lokalizację Dziennego Domu Pomocy w pomieszczeniach na strychu byłej szkoły w Parchatce, jednak przystosowanie tych pomieszczeń byłoby zbyt pracochłonne i kosztowne. Zakres prac musiałby obejmować nie tylko przystosowanie pomieszczeń dla osób starszych i niepełnosprawnych, ale przede wszystkim wykonanie schodów zewnętrznych i windy. Prace te wymagają kompletnego projektu budowlanego i pozwolenia na budowę. Przygotowanie dokumentacji technicznej potrwałoby przynajmniej kilka miesięcy, a zakończenie projektu przewidziane jest na połowę 2023 roku. Prace w tym zakresie kosztowałyby dużo więcej niż 200 tys. zł otrzymane w ramach projektu. Powstanie Dziennego Domu Pomocy jest dla nas priorytetem i wybór Okala gwarantuje jak najszybsze jego otwarcie - tłumaczy burmistrz.

Dominik Kęsik

eprasa.pl 2c070ddf83

Po remoncie obiekt ma być na miarę XXI wieku

PRL-owski duch zniknął już z Gminnego Ośrodka Kultury

Ekipa z remontem jest już na ostatniej prostej. Efekty prowadzonych od kilku miesięcy prac mieszkańcy Końskowoli będą mogli zobaczyć już niedługo.

Fot. Nadesłane

Sala widowiskowa już prawie gotowa. Króluje w niej biel i granat. Zamontowane zostały już nowe, wygodne fotele i kurtyna sceniczna. Jak informują urzędnicy, do wykonania pozostały drobne prace związane z wykończeniem klimatyzacji i gablot, wykonaniem osłon kaloryferów oraz montażem wykładziny i nagłośnienia

Wykonawca ma czas do końca listopada na zakończenie remontu siedziby Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli. Ale urzędnicy podejrzewają, że stanie się to wcześniej. Jak podają, inwestycja wykonana została już w około 90 procentach.

Metamorfozą objęte są wnętrza budynku, w których czuć było ducha PRL. A to za sprawą m.in. wiszącej na ścianach boazerii, kotar scenicznych i foteli widowiskowych.

Przez wiele lat władze gminy musiały odłożyć w czasie remont zaplecza lokalowego siedziby gminnej jednostki zajmującej się upowszechnianiem kultury. Bo były ważniejsze potrzeby do zaspokojenia.

- Otoczenie ulegało przekształceniom i zmianom cywilizacyjnym, a wnętrze Gminnego Ośrodka Kultury zatrzymało się w dobie PRL. Z tamtych czasów był cały wystrój. Na przestrzeni lat dokonywano tylko drobnych napraw, typu malowanie – przyznaje Karolina Rzedzicka z Urzędu Gminy w Końskowoli.

Teraz ma się to zmienić. Remontem objęty jest cały parter - sala widowiskowa, korytarze, pomieszczenia techniczne. Piętro, na którym znajduje się biblioteka, nie wymaga robót.

Prace pochłoną w sumie ponad 850 tys.zł. Ale gmina z własnego budżetu wyłożyć będzie musiała tylko niewiele ponad 200 tys.zł. Pozostałą kwotę udało się pozyskać z funduszy unijnych.

- Pod względem budżetowym inwestycja nie należy do dużych. Pod względem faktycznych potrzeb oraz pod względem społecznym inwestycja jest bardzo ważna i oczekiwana od dawna – podkreśla Rzedzicka.

Agnieszka Ciekot

Nowy plac zabaw w Pulkach, wiata i siłownia w Starej Wsi

Dobre chęci do działania są, pieniądze też. Teraz wybór wykonawcy i rozpoczęcie prac. Przy dobrych wiatrach w dwóch miejscowościach gminy Końskowola do końca roku pojawią się nowe atrakcje.

Karolina Rzedzicka,
Urząd Gminy w Końskowoli
- Wszystkie roboty zostaną zrealizowane do końca br. lub maksymalnie do końca pierwszego kwartału roku przyszłego

W Palukach stanie plac zabaw dla dzieci. Na jego wykonanie miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich otrzymało 71 tys.zł. Taki grant dostała organizacja z Lokalnej Grupy Działania "Zielony Pierścień". W pozyskaniu pieniędzy pomogli gminni urzędnicy.

Najmłodsi będą mogli do woli hasać na zjeżdżalni, karuzeli, bujakach i huśtawkach. Plac zabaw będzie ogólnodostępny i bezpieczny. Bezpieczeństwo zabawy gwarantować mają urządzenia zabawowe posiadające certyfikaty. Zagospodarowany zostanie też teren wokół. Pewne jest jedno. Będzie zielono. A to za sprawą posadzonych drzew i krzewów miododajnych.

Takie samo dofinansowanie z LGD otrzymał również Ośrodek Wsparcia Środowiskowego "Nadzieja" w Starej Wsi. Pieniądze wydane zostaną na nowe zagospodarowanie terenu wokół placówki. Po wykonaniu prac teren ma pełnić funkcję sportowo – rekreacyjną Stanie na nim drewniana wiata z paleniskiem oraz siłownia pod chmurką do której będą prowadziły specjalne schody terenowe. Całość uzupełnić mają krzewy i kwiaty cieniolubne.

- Obecnie organizacje realizują procedury mające na celu wybór wykonawców poszczególnych robót. Zakłada się, iż wszystkie roboty zostaną zrealizowane do końca br. lub maksymalnie do końca pierwszego kwartału roku przyszłego - zapowiada Karolina Rzedzicka z Urzędu Gminy w Końskowoli.

AC

Gm. Kurów: Za wodę i ścieki zapłacą więcej

Od kilku dni w gm. Kurów obowiązuje nowa stawka za wodę i ścieki.

Tego nie udało się uniknąć

Od 17 stawka za metr sześcienny wody wynosi 3,35 zł (wcześniej 3,27 zł) przy jednoczesnym obniżeniu opłaty abonamentowej kwartalnej z 14,09 zł brutto do 13,67 zł brutto. Z kolei za metr sześcienny ścieków mieszkańcy zapłacą 8,22 zł i jest to wzrost o 0,72 gr w porównaniu z poprzednim razem (7,50 zł). Do opłaty za odprowadzanie ścieków będzie doliczana opłata abonamentowa naliczana kwartalnie w łącznej wartości 26,11 zł brutto. Mimo drobnych opłat nie wszystkim się to podoba.

- Jeszcze kilka tygodni temu cena była inna, a teraz wszystko poszło w górę. Czy niebawem kwota znowu będzie wyższa? - pyta mieszkaniec gm. Kurów, który zadzwonił do nas w tej sprawie i chciał pozostać anonimowy.

Dlaczego wzrosła cena?

O to chcieliśmy zapytać Zakład Usług Komunalnych w Kurowie. Prezes Tomasz Siwiec wyjaśnił nam, że Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej uznał, że nowe opłaty za wodę i ścieki spełniają wymogi ustawowe, a przedstawiona we wniosku kalkulacja całkowicie uzasadnia wprowadzone podwyżki.

- Wyjaśniam, iż w głównej mierze przyczyną podwyżki taryf za wodę i ścieki były koszty poniesione na inwestycje, które były poczynione w naszej gminie. Dzięki tym inwestycjom na terenie Kurowa wymieniono część sieci wodociągowej oraz wybudowano nową sieć kanalizacyjną wraz z przyłączami. Na wzrost taryf wpłynął również wzrost kosztów pracowniczych oraz w znacznym stopniu opłaty za energię elektryczną. Dzisiaj w zasadzie wszystko drożeje, drożeją materiały, wydłuża się czas oczekiwania na zamówienia - tłumaczy prezes, który nie słyszał żadnych uwag na ten temat, a o skardze dowiedział się od nas.

Dominik Kęsik

Gm. Nałęczów: Na ul. Spacerowej będzie można wygodniej jeździć

Z dnia na dzień widać postęp prac na ul. Spacerowej w Nałęczowie.

Pracownicy weszli na teren niecałe trzy tygodnie temu. Stary odcinek został rozebrany i na chwilę obecną jest rozkopany. Zostanie wylany asfalt, a mieszkańcy ul. Spacerowej już za jakiś czas będą mogli chodzić po nowo utworzonym chodniku. W czerwcu ogłoszono zwycięzcę przetargu. Za prace obecnie odpowiada P.P.H.U. „STAN-LUB" Stanisław Malinowski, Lubomir Bujała z Bełżyc. Całość będzie kosztować 1,05 mln. Roboty mają zostać skończone jeszcze w tym roku.

Dominik Kęsik

Fot.Gmina Nałęczów

Do końca tego roku mieszkańcy ul. Spacerowej będą mieć nową drogę oraz chodnik

eprasa.pl 2c070ddf83

Historyczny triumf Cisowianki

W inauguracyjnym spotkaniu IV ligi Lubelskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego na wyjeździe Cisowianka Drzewce ograła na wyjeździe 9:1 ekipę Heksę Niedrzwica Duża.

Pamiątkowe zdjęcie Cisowianki Drzewce (od lewej): Kamil Gołębiowski, Kacper Pękala, Tomasz Włodarczyk, Piotr Bocian, Leszek Gawidziel

- Był to pierwszy mecz naszej sekcji tenisa stołowego, dodatkowo inauguracja rozgrywek. Każdy z zawodników dołożył swoją cegiełkę w tym spotkaniu. Jedyną porażką była gra deblowa, choć wynik nie odzwierciedla przebiegu spotkania. Aż cztery spotkania kończyły się wynikiem 3:2 na naszą korzyść. Mimo wszystko potrafiliśmy zachować zimną krew i okazałym wynikiem wygrać to spotkanie - mówi Piotr Bocian.

Zawodnik ekipy z Drzewiec dziękuje sponsorom: Cisowiance, gminie Nałęczów oraz prezesom klubu Tomaszowi Panasiewiczowi oraz Piotrowi Knapowi. - Bez was nie byłoby sekcji tenisa stołowego w naszym klubie. Również dzięki wam mamy zapewniony sprzęt do gry w tenisa stołowego: salę do gry, profesjonalne stoły do tenisa stołowego, banery, okładziny do gry, koszulki oraz wszystko co jest potrzebne do gry - dodaje.

Teraz u siebie

Przed graczami Cisowianki pierwszy mecz przed własną publicznością. 3 października o godz. 11:00 nasi rozpoczną bój z Treflem Zamość w Szkole Podstawowej w Drzewcach.

Heksa Niedrzwica Duża - Cisowianka Drzewce
1:9

Cisowianka: Kamil Gołębiowski 2,5, Tomasz Włodarczyk 2,5, Kacper Pękala 2, Leszek Gawidziel 1, Piotr Bocian 1.

WYNIKI 1. KOLEJKI
Heksa - Cisowianka 1:9
UKS Niemce - GOK Trzydnik 0:10
Roztoczek - Tut 4:6
Trefl - CKFiS II 7:3
Lewart III - Lewart IV 5:5

mp

Wisła ograła Motor! Dedykacja dla kapitana

Trzecia z rzędu wygrana puławskiej Wisły w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Podopieczni Mariusza Abramczyka i Marcina Popławskiego okazali się lepsi od lubelskiego Motoru.

- Nasze zwycięstwo dedykujemy kapitanowi. Bartek Wolski nie mógł wystąpić z przyczyn niezależnych od siebie. Bez niego daliśmy radę, chociaż to gospodarze wygrywali po błędzie jednego z naszych obrońców. Od tego momentu wkradło się sporo nerwowości. Motor był zespołem dominującym, ale bez większych szans na podwyższenie wyniku - mówi Marcin Popławski, szkoleniowiec Wisły.

Nasi dużo lepiej wyglądali po przerwie. - O przebiegu meczu trochę decydował wiatr. Graliśmy z nim po zmianie stron i było o wiele przyjemniej. Wyszliśmy na miejscowych wyżej i strzelaliśmy bramki - dodaje. Wyrównał strzałem głową po rzucie rożnym Michała Rucińskiego Bartłomiej Furga, zaś Jan Czapla wykończył zespołową akcję. - Cieszą punkty, cieszy dobra postawa zespołu, ale chcemy więcej. Atmosfera w ekipie jest dobra, więc walczymy o kolejne zwycięstwa - kończy Popławski.

Motor Lublin - Wisła Puławy
1:2 (1:0)

Bramki: Tracz 28` - Furga 55`, Czapla 71`.
Wisła: Murat - Furga, Czapla (90` Lis), Baran, Gałązka, Hawryło, Ruciński, Szymanek, Zdulski, Brykowski, Welter.

CLJ U-17
WYNIKI 6. KOLEJKI
Motor - Wisła P. 1:2
Stal - TOP-54 1:2
Korona - Cracovia 1:2
Wisła K. - Resovia 0:1

TABELA CLJ U-17			
Wisła Kraków	6	15	19:7
Cracovia Kraków	6	15	16:6
Resovia Rzeszów	6	10	9:10
Wisła Puławy	**6**	**9**	**8:11**
TOP-54 Biała Podl.	6	9	14:10
Korona Kielce	6	7	9:9
Stal Rzeszów	6	4	8:18
Motor Lublin	6	1	6:18

NASTĘPNA KOLEJKA (03.10., godz. 12:00): Wisła P. - Stal, Resovia - Motor, Cracovia - Wisła K., TOP-54 - Korona.

mp

Sala ze srebrami. Dziewczęta i chłopcy na podium

Wiktor Strumnik, Adam Wronka, Mateusz Kozak, Dawid Sala zostali wicemistrzami w sztafecie 4x50 metrów stylem klasycznym

Zofia Bociańska,Zofia Pawłowska, Aleksandra Kostyra, Lena Przewłoka wywalczyły drugie miejsce w sztafecie 4x50 metrów stylem dowolnym

Sztafeta dziewcząt 4x50 metrów stylem klasycznym: Wiktoria Szczawińska, Kamila Czopek, Nina Reczek, Zuzanna Cywka zajęła trzecie miejsce

W sobotę sekcja pływacka Wisły Puławy rywalizowała w Wojewódzkiej Lidze Dzieci i Młodzików - III runda. Wiślacy pięć razy podczas tych zawodów stanęli na podium.

Po trzech rundach Wisła Puławy zajmuje piąte miejsce wśród 17 drużyn. Gratulacje dla zawodniczek, zawodników oraz dla trenera!

Zuzanna Cywka:
- 8 miejsce na 100 metrów stylem zmiennym
- 9 miejsce na 50 metrów stylem dowolnym

Wiktoria Szczawińska:
- 10 miejsce na 50 metrów stylem klasycznym

Zofia Bociańska:
- 4 miejsce na 50 metrów stylem klasycznym
- 9 miejsce na 100 metrów stylem zmiennym

Lena Przewłoka:
- 8 miejsce na 50 metrów stylem klasycznym
- 8 miejsce na 100 metrów stylem zmiennym

Adam Wronka:
- 5 miejsce na 100 metrów stylem zmiennym
- 8 miejsce na 50 metrów stylem dowolnym

Dawid Sala:
- 2 miejsce na 50 metrów stylem klasycznym
- 2 miejsce na 100 metrów stylem zmiennym

Mateusz Kozak:
- 4 miejsce na 50 metrów stylem klasycznym
- 9 miejsce na 100 metrów stylem zmiennym

Bartłomiej Rymkiewicz:
- 6 miejsce na 50 metrów stylem motylkowym
- 8 miejsce na 100 metrów stylem zmiennym

Sztafeta dziewcząt 4x50 metrów stylem dowolnym: Zofia Bociańska,Zofia Pawłowska, Aleksandra Kostyra, Lena Przewłoka - 2 miejsce - 2.38.66

Sztafeta dziewcząt 4x50 metrów stylem klasycznym: Wiktoria Szczawińska, Kamila Czopek, Nina Reczek, Zuzanna Cywka 3 miejsce - 3.13.72

Sztafeta chłopcy 4x50 metrów stylem klasycznym: Wiktor Strumnik, Adam Wronka, Mateusz Kozak, Dawid Sala 2 miejsce - 3.19.26

mp

Dawid Sala dwukrotnie był drugi na 50 m stylem klasycznym i 100 m stylem zmiennym

eprasa.pl 2c070ddf83